



# Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Rok I Nr 2 Kwiecień-Maj-Czerwiec 2007

ISSN 1897 - 8339

Cena 2 zł

## W numerze:

### WYDARZENIA

- Echa po wydaniu „Radła” str. 4 - 6  
 Dzień Przedsiębiorczości str. 8  
 60 lat radłowskiej księżnicy str. 10

### INFORMACJE

- Rynek będzie piękny str. 18  
 Ruszają inwestycje str. 14  
 Dni Radłowa str. 15  
 Zasiłki rodzinne 2007/2008 str. 16 - 17

### EDUKACJA

- Harcerstwo w Niwce str. 20

### HISTORIA

- 100-lecie SP w Niwce str. 29 - 31  
 Ludwik de Laveaux i „Szkice z Radłowa” str. 32

### SYLWETKI

- Profesor z Biskupic Radłowskich str. 33 - 34  
 Olimpijczyk z Wał Rudy str. 36 - 37  
 Profesor Gabriel Nowak str. 37  
 Radłowska rzeźbiarka str. 39 - 40

### KULTURA

- Przyjaciół  
 Ks. Jana Twardowskiego str. 26  
 Frustracje i radości  
 mola książkowego str. 42  
 Poezje Aleksandry Ściubskiej str. 42



U W A G A !

# KREDYTY HIPOTECZNE

R O Z W A Ż



N O W A O F E R T Ę

dla **PODMIOTÓW  
GOSPODARCZYCH**

Zachowasz równowagę  
między chęcią rozwoju swojej firmy  
a jej potencjałem finansowym

dla **OSÓB  
PRYWATNYCH**

Gdy określisz ciężar swoich potrzeb  
- zyskasz możliwość  
ich realizacji

**BSR**

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie  
Oddział w Radłowie  
33-130 Radłów Plac Kościuszki 3/1  
tel./fax 014 6782011  
e-mail: radlow@bsr.krakow.pl

[www.bsr.krakow.pl](http://www.bsr.krakow.pl)

ODWAŻ SIĘ! NASZ KREDYT NIE CIĄŻY!

**Na str. 1 okł. od góry:** prof. Stanisław Brożek z Biskupic Radłowskich, monumentalny posąg Mikołaja Kopernika przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie, autorstwa radłowianki prof. Ludwiki Nitschowej, Prof. Gabriel Nowak z Radłowa, Artur Cieśla zwycięzca w II Powiatowym Konkursie Recytatorskim w kategorii szkół podstawowych, koncert Henryka i Teresy Błażejów (po raz pierwszy na ziemi radłowskiej) 19 maja 2007 r., Szkice z Radłowa - obraz namalowany przez siedmiu wybitnych krakowskich malarzy (w tym Ludwika de Laveaux), goszczących w pałacu radłowskim w roku 1889.

**Str. 4 od góry:** Pałac radłowski nocą (fot. Daniela Kopacza), czerwcowe maki na ziemi radłowskiej, kwitnący rzepak w maju na plantacjach p. Andrzeja Kijaka z Woli Radłowskiej, radłowska orkiestra dęta podczas IV Przeglądu Orkiestr Dętych powiatu tarnowskiego, Katarzyna Rogóż, bibliotekarka radłowskiej księżnicy na tonie przyrody, otwarcie Galerii im. Ludwika Nitsch podczas Jubileuszu 60-lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie: prof. Franciszek Kluza i prof. Franciszek Ziejka oraz recytatorzy z ZSP w Radłowie.



# KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ NIEZWYKLE CIEPŁO PRZYJĘTY

Miło nam, że Czytelnicy z gminy Radłów tak życzliwie odebrali pierwszy numer naszego pisma. Otrzymaliśmy wiele dowodów sympatii i serdeczności. Dają nam one przekonanie, że mieszkańcom potrzebny jest lokalny periodyk, w którym poruszane są ich tematy i bolączki.

Wiemy już, że przedsięwzięcie, którego inicjatorami byli wójtowie Zbigniew Kowalski i Jan Grabski, sprawdziło się znakomicie. To motywuje do działania i jeszcze lepszej pracy nad przygotowaniem kolejnego wydania Kwartalnika. Dołożymy wszelkich starań, byście Państwo za trzy miesiące, trzymali w rękach następne, nie mniej interesujące „Radło”.

Zapraszamy do współtworzenia radłowskiej gazety. Potrzebni są ludzie, którzy potrafią obserwować to, co dzieje się dookoła i wskazywać rzeczy godne uwagi. Naszym współpracownikiem może zostać każdy, prosimy nie obawiać się o ewentualne błędy, wszystkie one zostaną poddane fachowej obróbce dziennikarskiej.

Pierwszy numer rozszedł się w niespełna trzy dni. Byliśmy miło zaskoczeni taką sytuacją i tym, że jeszcze długo przychodzili mieszkańcy gminy pytając o Kwartalnik. Były też miłe, humorystyczne zdarzenia. Pewien sympatyczny Czytelnik, trochę zdenerwowany, zawitał do redakcji pytając o Radło i od razu skrytykował tytuł mówiąc, że szukając po sklepach

mówiono mu, że może w stodole je znajdzie. Pragniemy poinformować, że nazwę zacerpnęliśmy, sięgając do korzeni radłowszczyzny, do jej początków. Tę chlubną genezę nazwy i jej powstania przytoczył prof. F. Ziejka i warto przy tak szlachetnych korzeniach pozostać. Znając przeszłość, zrozumiemy teraźniejszość. To, naszym zdaniem, w niczym nie ujmuje, że działamy w XXI w. i posługujemy się radłem, ważne jakie tego będą efekty.

Dziękujemy Czytelnikom za chęć współpracy, przekazywanie nowych informacji historycznych oraz chęć tworzenia Muzeum Ziemi Radłowskiej. Nie przypuszczaliśmy, że to lokalne skromne medium, tak duże będzie mieć oddziaływanie.

Dowiedzieliśmy się też, że w historii powojennego Radłowa, to trzecia próba podjęcia wydawania pisma. Pierwszym był „Radłowiak” wydawany w latach 80-tych, niestety ukazał się tylko pierwszy numer. W latach 1997-1999 ukazywało się pismo nawiązujące tytułem do ciekawej historii „Szlakiem Wielkiej Drogi”. Kwartalnik ze względu na brak środków został zawieszony. Czy staromodne „Radło” przetrwa próbę czasu i zainteresowania społecznego?

Zespół redakcyjny zdecydowanie odpowiada TAK!

## Szanowni, Kochani Czytelnicy

Pierwszy numer Kwartalnika był w super promocyjnej cenie. Zresztą założeniem naszym jest informowanie społeczeństwa, a nie działalność komercyjna. Od tego wydania zmuszeni jesteśmy jednak podnieść cenę „Radła” do 2 zł, która już się nie zmieni.

Uprzejmie informujemy, że kwota uzyskana ze sprzedaży nie pokrywa nawet w połowie kosztów wydruku. Liczymy na firmy działające na terenie gminy, które zechcą zamieszczać informacje reklamowe w naszym periodyku oraz indywidualnych sponsorów, którzy nam pomogą.

Dla mieszkańców z terenu gminy wszelkie informacje, ogłoszenia zamieścimy bezpłatnie, oczywiście w małej formie. Chcemy pomagać, służyć lokalnej społeczności. Prosimy też o wszelkie propozycje, uwagi i odpowiedzi. Z życzliwością wszystkie je przyjmujemy, by jak najlepiej wypełniać naszą misję służenia, pomagania mieszkańcom ziemi radłowskiej. Pamiętajcie - także w trudnych sprawach.

# Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

Redaktor naczelny: Dorota Kunc-Pławecka

Koordynator: Zbigniew Marcinkowski

Opracowanie graficzne: Maksymilian Pochroń

Siedziba redakcji:

Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie

Pl. Kościuszki 3, Ratusz I piętro

Czytelnia im. dr. F. Gawętka

tel. (014) 678-20-62

e-mail: biblioteka@gminaradlow.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korygowania nadesłanych tekstów. Przekazanych artykułów nie zwracamy.

Autorzy tekstów - współpraca:

Tadeusz Adamski (TA)

Roman Kucharski (RK)

Grażyna Czekańska (GC)

Stanisława Lech (SL)

Wioletta Dzik (WD)

Marta Marcinkowska (MM)

Paweł Jachimek (PJ)

Zbigniew Marcinkowski (mZ)

Andrzej Kijak (AK)

Zbigniew Mączka (ZM)

Małgorzata Kijak (MK)

Zbigniew Nowak (ZN)

Andrzej Kopacz (AK)

Katarzyna Rogóż (KR)

Renata Kucharska (RK)

Bożena Soboń (BS)

## List ks. Leszka Nowaka po lekturze Radłowskiego Kwartalnika



Gratuluje i odpisuję, przeczytawszy „Radło”, bo tak mi wypadło...

Proponuję formułę dwumiesięcznika, co korzystniej w naturę ludzką i rzeczową wnika. Niewątpliwie, zgodnie z założeniem redakcyjnym i oczekiwaniem społecznym,

o prawie lokalnym, o planach, i o dokonanych postępie cywilizacyjnym. Ogromnie ucieszyłem się wieścią o sensownym wykorzystaniu b. siedleckiej szkoły, do której nigdy nie chodziłem, chyba że na przedstawienia wioskowe. Tam była dyrektorką moja bratowa, osiadłszy w Siedlcu w małżeńskim stanie. Poprzednio pracowała w Wojniczu, co ostatnio prawa miejskie dostała.

Zaczepliając o historię regionu, właśnie w Wojniczu odbyło się spotkanie królowej węgierskiej Kingi i księcia sandomierskiego Bolesława, Piastowicza, którzy byli dla siebie przeznaczeni. Polityka między państwowa na instytucji małżeństwa się opierała i nic mądrzejszego nie wynaleziono. Grunt to rodzinka, bo kto rodzinę dobrą ma, temu się bieda we znaki nie da. Przeznaczcie szpalte w gminnym medium na promowanie rodziny ziemi radłowskiej, od samego początku. Publikujcie ślubne zdjęcia Państwa Młodych. Anonsujecie o jubileuszach rzadkich. Przyjdzie czas na Dzień Matki, potem 1 czerwca - coś o narybku. Precedencję zachować należy. Na str. 17 „Radła” sprawa ślicznej figury padła. Mówię z góry, spod tej figury wyszła w świat koleżanka prof. F. Ziejki klasowa, Danuta Paździor i będzie, jeśli żyje jeszcze, celebrować 50-lecie matury w 2008 r. Natomiast wspomnienie Łęki Siedleckiej budzi we mnie rozbieżne odczucia: z jednej strony podziw dla dokonań gminnych i obywatelskich, a po wtóre niedosyt, że nie wykorzystano turystycznie i gospodarczo owych cieków wodnych. Do 1948 r. przynależała Łęka Siedlecka w ramach tarnowskiej diecezji po parafii Jurków, wraz z Siedlcem i Boborownikami Małymi. Łęka Siedlecka była obsługiwana przez parafię radłowską. To były peryferie Siedlca, ciężkostrawne skonstatowanie: wielokroć na znakach drogowych wymazywali łączenie przymiotnik Siedlecka. Historia przemożła. Łęka Siedlecka z Siedlcem należała do tarnowskiego powiatu, natomiast Radłów do powiatu Brzesko. Pamiętam granicę powiatów Tarnów - Brzesko!

Uważam, że dzieje radłowszczyzny powinni potomni wiedzieć, toteż Je do głosu dopuszczajcie. Historio przemów! Pokażcie, czego w kinie nie zobaczą, o czym już wrony nie kraczą. Płonący kościół radłowski z fundacji +Jana Baptisty Grota, krakowskiego hierarchy...ten pohożjuszowski. Kościoły z wezwaniem Jana Chrzciciela z reguły nad rzekami stawały. Sfotografujcie

epitafium z radłowskiej Fary, zanim ząb czasu z nim się nie poradzi. I podajcie w „Radle” z polskim tłumaczeniem. Piękne tam stoi określenie: vir providens - mąż opatrnościowy. Oby o Was, dzisiejszych prominentach i luminarzach gminnych, tak kiedyś wspomniano... Można by publikować pomniki z wojennych nekropoli ziemi radłowskiej, dołączając w j. polskim maksymy niemieckojęzyczne. Szczególnie ładny jest Denkmal na Niwce. Można i trzeba dziś z tymi inskrypcjami otwarcie polemizować, wszak są wyrazem ówczesnej polityki. Na Niwce napisano w imieniu poległych: „Pamiętajcie, że polegliśmy za Was...!. Odpowiedzmy zgodnie śmiało, że tak Im się wydawało...Oni polegli za Cesarza, za Austrię, a nie za nas...Polaków, Czechów i Słowaków! Zasadnicza jest różnica. Uczucie poprawności w ocenie przeszłości. Powiedział prof. dr hab. Gieysztor, PAN: „Historię trzeba wyklądać, a nie układać!”. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Bardzo mnie urzekły nekrologi Osobistości Ziemi Radłowskiej.

Świetnie, że rozwijacie kontakty z pobratymcami. Rzeczpospolita była i pozostała ojczyzną wielu nacji. Taką jest i ziemia radłowska XX-XXI wieku. Poznajmy się, wspierajmy się, nie dajmy się.

Ks. Leszek Nowak pochodzi z Siedlca. Misjonarz, poeta, erudyta, serdeczny przyjaciel radłowskiej księżniczki.

### Fragment listu od radłowianina z Francji, który Radłów opuścił, miejmy nadzieję, że - nie na zawsze

Otrzymujemy od czytelników też takie listy. Oto artykuł z jednej z francuskich gazet.

„Polska. Oto znajdujemy się w świecie absurdu. Kraj, w którym co piąty mieszkaniec stracił życie w czasie drugiej wojny światowej, którego jedna piąta narodu żyje poza granicami kraju, i w którym co trzeci mieszkaniec ma dwadzieścia lat. Kraj, który ma dwa razy więcej studentów niż Francja, a inżynier zarabia tu mniej niż przeciętny robotnik. Kraj, gdzie człowiek wydaje dwa razy więcej niż zarabia, gdzie przeciętna pensja nie przekracza ceny (!) trzech par dobrych butów, gdzie jednocześnie nie ma biedy, a obcy kapitał się pcha drzwiami i oknami. Kraj, w którym cena samochodu równa się trzyletnim zarobkom, a mimo to trudno znaleźć miejsce na parkingu. Kraj, w którym rządzą byli socjaliści, w którym święta kościelne są dniami wolnymi od pracy (!)

Cudzoziemiec musi zrezygnować tu z jakiegokolwiek logiki, jeśli nie chce stracić gruntu pod nogami. Dziwny kraj, w którym z kelnerem można porozmawiać po angielsku, z kucharzem po francusku, ekspedientem po niemiecku, a ministrem lub jakimkolwiek urzędnikiem państwowym tylko za pośrednictwem... tłumacza. Polacy..! Jak wy to robicie..?”

Motto:

„Któż opowie twoje dzieje  
Radłowie prastary?  
Ile w Tobie jest miłości,  
nadziei i wiary”

### **Szanowni Państwo,**

Dziękuję za życzenia i za piękny kwartalnik „Radło”, zawierający wiele ciekawych informacji o: ludziach, instytucjach i wydarzeniach w Radłowie. Wyrażam przekonanie, iż działalność Biblioteki Radłowskiej oraz szkół radłowskich, jako przejawów „oddanych” życiu obywatelskiemu przyczynią się w istotny sposób do umocnienia więzów rodzinnych i zaufania społecznego, jakże potrzebnych w epoce globalizacji i naszej obecności w Unii Europejskiej!

Dla dużej rzeszy osób, wywodzących się z Radłowa (tej małej ojczyzny), a w tym zwłaszcza tych, którzy ukończyli Liceum im. T. Kościuszki (mojej swoistej „Alma Mater”) - współczesna działalność obywatelsko-społeczna różnych „Instytucji” w Radłowie - ma duże znaczenie! Radłów to istna soczewka społeczna, skupiająca różnorodne wydarzenia współczesne i kultywująca rysy historyczne długich dziejów tego zakątka Polski. Pragnę podkreślić, że w okresie międzywojennym oraz okupacji hitlerowskiej, były różne próby powstania organizacji „Przyjaciół Ziemi Radłowskiej” i wydawania okolicznościowego „Biuletynu”, ale nie zostały uwieńczone sukcesem (np. w 1950 r. powstał komitet założycielski „Przyjaciół Liceum Radłowskiego” na czele z prof. Jarosińskim i nawet zebrano na ten cel stosowne fundusze!)

W związku z tym na pochwałę i wdzięczność zasługuje praca i szeroka działalność elit radłowskich, przejawiająca się m.in. w redagowaniu „Radła”. W krótkim liście trudno zrecenzować pierwszy

numer tego czasopisma, ale zarówno jego treść jak i forma przemawiają za wysoką oceną! Dotyczy to zwłaszcza zaprezentowania w sposób ciekawy informacji o historii i współczesności Radłowa (ziemi radłowskiej). A jest o czym pisać, jeśli się zwłaszcza zważy tylko dotychczasowe, wrywkowe wiadomości o:

a) osobach, które przeszły do powszechnej historii (np. kardynałowie: Oleśnicki i Hozjusz),

b) instytucjach (administracja, sądownictwo)-(sąd radłowski-galicyjski w wolnej Polsce funkcjonował ok. stu lat), poczta, apteka, jarmark-targ środowy od Kazimierzy Wlk., łaźnia publiczna, spichlerze, transport wodny, gospody-karczmy itp.),

c) wydarzeniach (np. Jubileusz 600-lecia kościoła Parafialnego pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, ale też powodzie, pożary, ciekawe procesy sądowe oraz wojny i najazdy ze strony nieprzyjaciół Polski).

Innymi słowy historia kłania się nam w pas i to w kontekście jej wpływu na współczesność! Można tu sporządzić swoisty „Alfabet Radłowa”, dopiero częściowo wypełniony (m.in. poprzez publikacje prof. Ziejki), który jednak czeka na wypełnienie w przyszłości, poprzez publikacje: historyków, socjologów, prawników, samorządowców, osób pamiętających dawne czasy itd.!!!

Ze swej strony deklaruje przedstawienie wybranych wspomnień (z autopsji i słyszenia), dotyczących m.in. wymiaru sprawiedliwości (zwłaszcza głośnych procesów Sądu Radłowskiego).

Jeszcze raz gratuluje „Radła”, pozdrawiam i przesyłam wyrazy poważania

*dr Władysław Patulski,  
sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku  
Warszawa, 2007.05.18*

## **LIST RADŁOWIANKI MIESZKAJĄCEJ W BIELSKU-BIAŁEJ**

### **Szanowna Redakcjo „Radła”,**

Na początku gratuluje pomysłowi powstania gazetki, w niej każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie. W związku z tym mam pytania:

-Czy można zamówić roczną prenumeratę kwartalnika „Radło” (jeśli tak to proszę trzy egzemplarze).

- W jaki sposób można za to zapłacić?

- Gdzie można zakupić „Historię bitwy w Radłowie 7 i 8 września 1939 r. Józefa Mazonia?” Jestem rodowitą radłowianką, ale cała moja rodzina i rodzeństwo jest związane z innymi regionami Polski, gdzie los nas rzucił. W latach 50-tych i 60-tych, absolwentów różnych szkół obowiązywał nakaz pracy, wyjeżdżaliśmy więc w rozmaite dzielnice kraju. Tam zazwyczaj tworzyliśmy

swoje rodziny i stałe miejsca zamieszkania. Jednak zawsze chętnie wracamy do miejsca urodzenia i naszych korzeni, na groby przodków. Niestety jest to zwykle tylko kilkugodzinny pobyt, gdyż brak jest bazy noclegowej, a chętnie by się zostało na kilka dni, żeby móc pochodzić po miejscach z dzieciństwa, zajrzeć tu i ówdzie, powspominać. Myślę, że w podobnej sytuacji jest wielu byłych radłowian. Gdyby można było liczyć na pokoje gościnne z wyżywieniem regionalnym to byłoby jakieś rozwiązanie!

Co do tematu „Co dalej z parkiem w Radłowie”, to cieszę się, że podejmowana jest próba jego odtworzenia, oby dyrekcji szkoły i władzom gminy powiódł się ten zamiar. Ciekawy dział: Informacje, Edukacja, Sylwetki, Kultura, jednym słowem interesujący kwartalnik.

*Kazimiera Ziółkowska,  
Bielsko-Biała*



## HALINY KOLASIŃSKIEJ, radłownianki na stałe zamieszkałej w Tarnowie - refleksje do pierwszego numeru Kwartalnika



Przede wszystkim gratulacje, że takie pismo powstało. Nie jestem znawcą wydawnictw, ale ma ono, jak dla mnie, charakter mozaiki. Jest to udana próba informacji dla mieszkańców gminy Radłów, podana w sposób kulturalny z naciskiem na pozytywne strony życia. Ten optymizm jest potrzebny i trzeba go eksponować. Na przekór powszechnemu narzekaniu. Niech to co dobre, będzie eksponowane. Złe cechy niektórych mieszkańców znajdują się pewnie, w swoim czasie w podsumowaniu roku przez Komendanta Policji, lub w I kwartale 2008 r. Konkretnie artykuły - to o tym skąd się wzięło Radło, to dla mnie ciekawa i nieznaną dotychczas informacja. Ogromnie ucieszył mnie artykuł o profesorze Janie Patule. Bliżej Jego postać poznałam latem ubiegłego roku, a w parę miesięcy później, informacja o Nim została upubliczniona! Moja kuzynka tak bardzo dobrze Go wspominała i żałowała, że nikt o Nim nie wie. Teraz jest już przypomniany. Zbieżne z moimi odczuciami są refleksje i oczekiwania ukazane w ankietach czytelnicy: np. Klaudii z Radłowa (remont centrum), Stanisławy z Radłowa (śmieci na ulicach i polach). Przykładem jest moja ulica Szpitalna. Domostwo mojej Mamy jest zaniedbane. Wszystko przez brak sił fizycznych i środków finansowych na remonty. Powód jest jeszcze inny - fosa praktycznie na całej długości jest zaśmiecana przez podejrzane typki wałęsające się po ulicy. Do rowu wrzucane

są butelki, papiery i puszki. Dodatkowo gmina udroźniła rów, ale nie wywiozła już wyciętych chwastów i są takie kopczyki szpecące pole. Mam zdjęcie z dzieciństwa tej ulicy. Wyglądała jak alejka parkowa.

Bardzo ważne są publiczne finanse. Proponuję w następnym numerze zamieścić informacje czy zostaną przyznane gminie środki na rewitalizację rynku. Jeśli nie, to ewentualną wiadomość, kto je dostał lub informację, gdzie w Internecie można zobaczyć wytypowane przez komitet projekty z programu „Odnowa wsi”. Nęka mnie to zasłyszane 90 % wydatków przeznaczonych na szkolnictwo, to trzeba wyjaśnić w pierwszej kolejności. Na szkolnictwo pewnie gmina dostaje dotacje celowe, więc już przy tym temacie dowiemy się czym dysponuje samorząd.

Cieszy mnie informacja, że istnieją zespoły wokalne, muzyka, prezentacje publiczne. Te wykonywane w Kościele były piękne. Nie wiem czy istnieje oddzielny chór parafialny czy to ta sama grupa. Myślę, że trzeba będzie w którymś z numerów poświęcić uwagę sprawom demograficznym. Ja pochodzę z powojennego wyżu demograficznego. To wpływało na konieczność budowania tysiącleci, oraz założenia w PRL powszechnej i bezpłatnej edukacji. Pamiętam hasło „nieście kaganek oświaty pod strzechy”. Po zmniejszeniu przyrostu naturalnego zachodzi potrzeba zamknięcia placówek. Chociażby zmiana przeznaczenia byłej szkoły w Siedlcu, na bardzo pożądany obecnie cel. Brakuje informacji jak planuje się rozwiązać problem dowozu tych dzieci. Obec-

nie występuje fala emigracji zarobkowej, tak na czarno jak i legalnie. Przypuszczać należy, że zjawisko będzie się nasilało.

Arcyciekawy dla mnie artykuł „Czy Radłów wykorzysta swoją szansę? (wody geotermalne) Wracamy do tematu”. Chętnie przepytalabym byłych radnych dlaczego nie wzięli udziału w tym zebraniu? Co widzą nierealnego w tym pomysle? Jeśli można pozyskać środki, to temat jak najbardziej należy dążyć. Jeśli odmówią odpowiedzi zasłaniając się np. faktem, że nie są już publicznymi osobami, to proszę napisać, że ci i ci, odmówili odpowiedzi. Nie wiedziałam, że istnieje Stowarzyszenie Wspólnota Ziemi Radłowskiej. Interesujące informacje na regionalnej półce. Na pewno wykorzystam wiadomości z opracowań niektórych autorów do zapisków o mojej rodzinie.

Pani Halinie Kolasińskiej dziękujemy też za liczne ustne wskazówki, które podpowiadają nam jakie tematy powinny się znaleźć w Kwartalniku, jak również za przekazane dokumenty, fotografie dot. przeszłości Radłowa. Czytelnicy mogli podziwiać w bibliotece piękne okolicznościowe medale, udostępnione przez panią Halinę, które otrzymała od Francuzów podczas pobytu we Francji wraz z delegacją Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z Tarnowa.

**GAZETA PRAWNA -**  
największy dziennik prawno-gospodarczy  
prezentujący przedsiębiorcom,  
menedżerom i specjalistom najświeższą,  
profesjonalną informację.  
Aktualne przepisy prawne, komentarze,  
wskazówki, porady.

Gazeta dostępna w radłowskiej bibliotece  
z możliwością wypożyczania.

## STRĄCAMY PYŁ CZASU – rzecz o edukacji radłowsian w dawnych wiekach i przybyszach na ziemię radłowską

Podczas uroczystej inauguracji działalności w nowym lokalu radłowskiej biblioteki prof. Franciszek Ziejka w wygłoszonym wykładzie przywołał kolejne postaci nieznanne radłowskiemu środowisku, stwierdzając m. in.: „Fascynującą jest historia ludzi, którzy urodzili się w Radłowie, bądź w jego najbliższej okolicy, by wejść następnie „w wielki świat”. Niektórzy z nich trwale zapisali się w dziejach naszej narodowej kultury, inni w dziejach Kościoła katolickiego. Przynajmniej niektórych z nich warto tu przywołać. Już na początku czeka nas mała niespodzianka. Okazuje się, że

pierwszym Radłowianinem, któremu udało się wyjść w „daleki świat” był niejaki Maciej syn Andrzeja (Mathias Andree de Radlow), który zapisał się na studia w Akademii Krakowskiej już w 1400 roku!”. Dalej prof. Ziejka przytacza kolejnych: „śladem Macieja podążyli niedługo następni młodzieńcy z Radłowa: w 1411 studiuje Mikołaj syn Stanisława, w 1429 Mikołaj syn Mikołaja, w 1454 roku studia w Krakowie rozpoczął Grzegorz Kargowski, syn Mikołaja z Woli Radłowskiej. Z pierwszych dziesięcioleci XVI w. wywodzi się z Radłowa Stanisław, pleban Zbyszyc, a później kanonik w Bobowej. W 1534 roku zapisał się na Uniwersytet Krakowski Jan, syn Mikołaja z Radłowa. W 1536 roku został on plebanem w Szczurowej, a następnie w Uszwi, by ostatecznie objąć kanonię w kościele św. Jerzego na Wawelu (zmarł w 1551). W latach trzydziestych XVI wieku odbył studia w Krakowie ksiądz Wojciech z Radłowa, kapelan Jadwigi, córki Zygmunta Starego a żony margrabiego brandenburskiego, Joachima (ks. Wojciech towarzyszył królowie, gdy udała się z mężem do Berlina). Zmarł w Krakowie ok. 1560 roku”. W roku 1448 jest również wzmianka, która wspomina Adama z Radłowa. Z tego pierwszego okresu wyróżnił się pod względem wiedzy i godności Mikołaj z Radłowa, o którym wiemy, że około 1457 roku piastował godność prepozyta tarnowskiego. Te fascynujące fakty potwierdzają wysoki poziom nauczania w szkole radłowskiej. Biskupi krakowscy decydując o probostwie, wybierali na ogół ludzi bardzo zdolnych, a przy tym wykształconych, nawet za granicą. Tak przygotowani proboszczowie dbali o rozwój szkolnictwa. Ciekawe informacje zamieszcza Pan Stanisław Mączka w opracowaniu: *Genealogia rodu Curyłów*. „Po roku 1703 na ziemi radłowskiej, w miejscowościach przynależnych do Parafii Radłów osiedliło się wielu przybyszów. Część z nich, to zapewne, byli żołnierze armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy brali udział w wojnie północnej w latach 1702-1704. Oni, po otrzymaniu należnego im żołdu wojskowego i bieżącego, nabyli dobra w rejonie Radłowa. Niewykluczone, że byli wśród nich żołnierze o szczególnych zasługach w odniesieniu do króla Polski Augusta II, którzy wspomagali go w walkach ze Szwedami a może, jak głosi przekaz rodzinny Curyłów, uratowali króla od śmier-

ci w bitwie pod Pułtuskim w dniach 2 i 3 maja 1703 roku. Faktem jest, że wśród przybyłych na ziemię radłowską byli dwaj Litwini Jakub i Szymon. Jakub Litwin zbudował dom w przysiółku Bór, który jeszcze istniał u schyłku XX w. Na głównym tragarzu było wyryte A.D. 1706. Jakub Litwin był żołnierzem walczącym u boku króla Polski Augusta II Sasa, który z 1704 r. został odsunięty od władzy i zdeponowany przez przeciwników, którzy wynieśli na tron Polski, Polaka Stanisława Leszczyńskiego. Zapewne z tej przyczyny nie mógł Jakub korzystać ze sławy dzielnego żołnierza. Jakub Litwin zmarł 12 marca 1748 r.”.

W pierwszej połowie XIX w. pojawiają się w Radłowie starannie wykształcone rodziny (m.in. studia w Wiedniu) Schneider i Schindlerów przybyłych z terenem ówczesnego tzw. Śląska Austriackiego. Decyzje o osiedlaniu się w Galicji były podejmowane ze względu na perspektywę uzyskania intratnych posad na terenach, gdzie odczuwano brak osób o określonych kwalifikacjach. Pojawienie się Schneiderów w Radłowie (i w ogóle w Galicji) wiąże się z rodziną Badenfeld, która już około 1830 roku, została właścicielem dóbr radłowskich. Tak

więc związki Badenfeldów z Galicją były dość dawne i rodzina ta nabyła dobra radłowskie może już około 1830 roku. W Radłowie osiadł Wilhelm von Badenfeld (autor „Wspomnień galicyjskich”), który był również właścicielem pobliskich dóbr w Borzęcinie, wybudował on w Radłowie klasycystyczny pałac, który do dziś zachwyca pięknem. Posiadanie przez Badenfeldów dóbr radłowskich otworzyło nowe perspektywy życiowe dla przedstawicieli rodziny Schneiderów. Natomiast ogniwem, które bezpośrednio połączyło ich z Radłowem była niewątpliwie spowinowacona z nimi rodzina Abendroth, których członkowie również przybywali w okolice Radłowa podejmując pracę - najczęściej rządcy dóbr. W Galicji kultywowali również znajomości z rodzinami zatrudnionymi w innych majątkach. Efektem tego były liczne małżeństwa zawierane między tymi rodzinami. Powyższe informacje zdecydowanie potwierdzają, że wykazu wybitnych, sławnych radłowsian zamknąć nie można. Warto i należy czynić starania, by ukazać pełne biogramy, które nie raz zaskoczą jeszcze miłośników lokalnej historii, ale też i zwykłych mieszkańców tej niezwykłej krainy.

(mZ)

Przypisy:

1. S. Mączka, *Genealogia rodu Curyłów*, 2005, s. 1-2. [rkps w posiadaniu GBP w Radłowie].
2. F. Ziejka, *Z Radłowa w świat: Franciszek Gawełek w służbie nauki i kultury polskiej*, s. 3. Wykład wygłoszony podczas inauguracji działalności biblioteki w nowej siedzibie, Ratusz, 3 września 2006 r. [rkps w posiadaniu GBP w Radłowie].
3. J. Wałaszek, *Historia Parafii Radłów do roku 1785*, Instytut Teologiczny, Tarnów 1981. s.211. [praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Adama Nowaka] [rkps w posiadaniu GBP w Radłowie].



Wykład prof. Franciszka Ziejki - 3 września 2006 r.



## MŁODZI, KREATYWNI CZYLI DZIEŃ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W RADŁOWIE

Grupa uczniów ZSP im. T. Kościuszki w Radłowie uczestniczyła w dniu 15 marca br. w czwartej edycji programu „Dzień Przedsiębiorczości” organizowanego przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości w Warszawie, pod honorowym patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Po uzyskaniu zgody na uczestnictwo młodzieży w programie, udzielonej przez dyrektora ZSP Józefa Trytka, wicedyrektora ZSP Marzenę Lechowicz-Liro i Radę Rodziców, organizacją praktyk zawodowych w różnych instytucjach i firmach, zlokalizowanych w Radłowie i Tarnowie, zajął się koordynator programu, nauczyciel przedsiębiorczości i szkolny doradca zawodowy Zbigniew Nowak. W efekcie podjętych przez niego działań Anna Rodak, Sylwia Kozioł, Weronika Wójcik, Irena Woźniak, Mateusz Papuga, Rafał Nabiał i Marek Bogusz poznawali tajniki organizacji pracy Urzędu Gminy w Radłowie, udostępniali czytelnikom zbiory Gminnej Biblioteki Publicznej, dbali o bezpieczeństwo na terenie gminy Radłów, zajmowali się dystrybucją artykułów biurowych, czy wreszcie przyrządzali smakowite pizze i kebaby. Dokumentowanie przebiegu „Dnia Przedsiębiorczości” przypadło Agnieszce Kosiarskiej, której obiektyw uchwycił istotne momenty w czasie pracy koleżanek i kolegów.

Wcześniej uczniowie, którzy zgłosili chęć pracy na wybranych stanowiskach, w ramach specjalnej godziny wychowawczej, zapoznali się z zasadami udziału w programie i określili zakres informacji jakie powinni uzyskać, konfrontując wyobrażenia o swojej przyszłej pracy zawodowej z zamierzeniami kreślonymi w planach kariery zawodowej.

Pomocą i dobrymi radami w trakcie „Dnia Przedsiębiorczości” wspierali uczniów konsultanci, wysoko oceniający zarówno ich zaangażowanie w pracę, jak i postawę, nacechowaną odpowiedzialnością za powierzone obowiązki. W rolę konsultantów dla młodzieży wcielił się Maria Baran, Zofia Wójcik, Zbigniew Marcinkowski, Janusz Czekański i Bogdan Nowak.

Uroczyste podsumowanie efektów udziału uczniów ZSP w programie „Dzień Przedsiębiorczości” odbyło się 21 marca br. w auli szkolnej, w trakcie drugiego spotkania integracyjnego „Uczniowie-Rodzice-Pracodawcy-Nauczyciele. Dyrektor szkoły Józef Trytek podziękował konsultantom za współpracę, wręczając przygotowane w tym celu dyplomy. Zgromadzeni goście obejrzeli także komputerową multiprezentację, której autorem był Zbigniew Nowak, odzwierciedlającą przebieg programu „Dzień Przedsiębiorczości” w ZSP im. T. Kościuszki w Radłowie.

*Zbigniew Nowak*



*ZSP im. T. Kościuszki przygotowuje młodzież do odnoszenia sukcesów na rynku pracy*



*Rafał Nabiał porządkuje księgozbiór Gminnej Biblioteki Publicznej*





*Dokumenty opieczątowane przez Annę Rodak w Urzędzie Gminy Radłów nabierają mocy urzędowej*



*Weronika Wójcik sprawnie dokonuje sprzedaży towarów w sklepie pani Zofii Wójcik*



*Słowo w nowoczesnej formie podawane przez Mateusza Papugę w Gminnej Bibliotece Publicznej*



*Rozmowa telefoniczna Sylwii Kozioł z petentem w trakcie pracy w Urzędzie Gminy Radłów*



*Czas na kawę przed przygotowaniem pizzy przez Irenę Woźniak w PHG „Mościce”*



*Marek Bogusz w roli policjanta dbającego o bezpieczeństwo i porządek na ulicach Radłowa*

## ŚWIĘTO BIBLIOTEK TAKŻE W GMINIE RADŁÓW



wiele propozycji kontaktów z książką i czytelnictwem.

Konkursy czytelnicze, lekcje biblioteczne oraz spotkania autorskie złożyły się na tegoroczny tydzień bibliotek w gminie pod hasłem „Biblioteka mojego wieku”. Tydzień Bibliotek to wyjątkowe świąteczne dni w roku dla bibliotek, książek i czytelników. Przez takie uroczyste świętowanie zwracamy uwagę na potrzebę obcowania z książką, jej znaczenie dla współczesnego człowieka. Czytając książki wzbogacamy się o konieczną wiedzę potrzebną do codziennego życia. Kto czyta książki, żyje wielokrotnie. Podczas spotkań z uczniami pracownicy bibliotek starali się odpowiedzieć na pytanie: dlaczego warto czytać książki? Bogaty program obchodów przygotowała Filia w Biskupicach R. wraz z Domem Kultury. (mZ)

Tydzień Bibliotek (7-14 maja), to ogólnopolska akcja ogłoszona przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zasadniczym jej celem jest propagowanie wiadomości o informacyjnej, społecznej, edukacyjnej i kulturotwórczej roli bibliotek, ich różnorodnej ofercie usługowej, bogactwie zbiorów, przybliżenie społec-

zeństwu ich wizerunku jako nowoczesnych, przyjaznych instytucji.

Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie jako placówka popierająca wszelkie działania na rzecz krzewienia czytelnictwa i wiedzy o bibliotekach włączyła się do ogólnopolskich obchodów Tygodnia Bibliotek, przygotowując z tej okazji

## JUBILEUSZ 60-LECIA GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RADŁOWIE

**Działalność Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie rozpoczęła się już w 1947 r. Od tego momentu Biblioteka sukcesywnie wpisuje się w życie kulturalne Radłowa i gminy.**

W kolejnych latach przybywają nowe placówki i gęsta sieć punktów bibliotecznych. Wiele z nich przeprowadza się w inne miejsca, po to, by zmiany poprawiały warunki lokalowe. Rozrastają się gromadzone księgozbiory.

W ciągu sześćdziesięcioletniej działalności radłowska biblioteka przebyła długą, niełatwą drogę. Mimo to od pierwszych lat jej istnienia odgrywała istotną rolę w życiu lokalnej społeczności. W tym czasie, z niewielkiej placówki przekształciła się w nowoczesną, zelektronizowaną bibliotekę, gromadzącą i udostępniającą książki ze wszystkich dziedzin wiedzy. Po wojnie długo pracowała w warunkach koszmarnych, niegodnych instytucji kultury. Na przestrzeni ostatnich lat zmiany funkcji biblioteki są najbardziej widoczne. Z instytucji wypożyczającej książki, przekształciła się w nowoczesną, dynamiczną placówkę upowszechniania wiedzy, informacji i kultury. Dysponując zasobnym i wartościowym księgozbiorem oraz nowymi technologiami przekazu informacji i obsługi

- poprzez sieć filii bibliotecznych dobrze służy mieszkańcom z terenu całej gminy Radłów. O tym jak była potrzebna książka, biblioteka, edukacja w powojennej historii Radłowa, niech świadczy fragment pisma z 1948 r., mieszkanka tej miejscowości do Gminnej Rady Narodowej: „ (...) w imieniu uczestników kursu dla alfabetów składam serdeczne podziękowanie czynnikom społecznym, za tak doniosły i ważny dla nas czyn, jakim były owe kursy. Nie umiałem czytać ni pisać, książka czy gazeta była dla mnie obca, byłem ciemny; dzisiaj umiem czytać i pisać, ciemność rozjaśniła się. Teraz zdaję sobie sprawę czym jest książka i jakie ma znaczenie”. Takich przykładów, w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, Oddziału w Bochni, można odnaleźć wiele.

Obecnie Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie stara się realizować swoje zadania zgodnie z potrzebami środowiska i nowoczesnymi tendencjami w zakresie

rozwoju bibliotekarstwa. Dziś priorytetowym dążeniem biblioteki jest to, aby w naszym „miasteczku” i gminie było dostępne niezbędne piśmiennictwo oraz informacja w wymiarze nie gorszym, niż w każdej innej miejscowości w Polsce, a może i w Europie. Biblioteka ma opracowaną monografię. Ukazano w niej powstanie, rozwój i działalność Biblioteki Publicznej w Radłowie w latach 1947-2006 - jej sieć, sytuację lokalową, księgozbiór, czytelnictwo, kadre bibliotekarską, stan komputeryzacji oraz działalność informacyjno-bibliograficzną.

Przeprowadzona analiza materiałów źródłowych pozwala stwierdzić, że po roku 1990, czyli po zmianach administracyjnych i politycznych, które nastąpiły w naszym kraju, możliwości Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie znacznie się poszerzyły.

Jednym z priorytetowych działań biblioteki są zainteresowania lokalną biografistyką. Wybór tematu umożliwił bliższe poznanie wybitnych i sławnych postaci, będących autorytetami lokalnej społeczności. W ty-

siącletnich dziejach Radłowa - osady nad Dunajcem - wiele było postaci, których czyny i dokonania zasługują na trwałą pamięć.

Biblioteka oddając czytelnikom do rąk zebrane do tej pory materiały biograficzne wybitnych postaci Radłowa, pragnęła zaspokoić w pewnym stopniu rosnące zainteresowanie mieszkańców naszej gminy przeszłością miejscowości i utrwalić pamięć o ludziach, którzy przyczynili się do rozwoju tego skrawka ziemi, bądź swoją aktywnością w innych rejonach kraju czy nawet za granicą, dodawali chwały rodzinemu Radłowowi. Zamierzeniem biblioteki jest aby zebrany materiał był przyczynkiem do pełniejszego opracowania, np. Słownika biograficznego ziemi radłowskiej, który może stać się też przewodnikiem po przeszłości „żywej”, wyrażonej losami ludzi, a nie tylko dziełami ich rąk.

Jesteśmy przekonani, że zebrane lokalne dziedzictwo kulturowe okaże się znakomitą zbiorą infor-



*Mieczysław Kras - Starosta Tarnobrzegi  
Oprócz pięknych życzeń, przekazał bibliotece wartościowe publikacje.*



macji o dziejach i rozwoju ziemi radłowskiej dla przyszłych pokoleń oraz źródłem ukazującym tendencje rozwoju. Największym, historycznym wydarzeniem, a też sukcesem Gminnej Biblioteki Publicznej jest zmiana siedziby na aktualną. Miało to miejsce 14 sierpnia 2006 r., bibliotekę przeniesiono wreszcie, po długim oczekiwaniu, do siedziby z prawdziwego zdarzenia w radłowskim ratuszu. Ponad dwudziestotysięczny księgozbiór zyskał świetne warunki przechowywania i eksponowania. Dziś Biblioteka Publiczna Gminy Radłów służy przede wszystkim społeczności lokalnej w zakresie udostępniania, popularyzacji książki i czytelnictwa. Jest także instytucją edukacji pozaszkolnej oraz miejscem integracji różnych środowisk. Na przestrzeni ostatnich lat Biblioteka stała się wielofunkcyjnym centrum kultury. W swej działalności coraz bardziej poszerza ofertę kierowaną do mieszkańców Radłowa. Poza udostępnianiem zbiorów organizowane są, w coraz bogatszym wyborze, wystawy spotkania autorskie, konkursy.

Radłowska księżnica wkroczyła w XXI wiek ze znaczącym dorobkiem. Estetyczny, funkcjonalny lokal w reprezentacyjnym budynku zwanym Ratuszem, wartościowy księgozbiór, prawie tysiąc dwustu stałych czytelników, komputerowy Centralny Katalog zbiorów, wypracowane i sprawdzone metody pracy, wreszcie świadomość, że jej historia i dorobek stanowią trwałą wartość w życiu miejscowej społeczności.

Radłowska biblioteka dostojnie obchodziła swój jubileusz. Oprócz zaproszonych wybitnych i sławnych postaci ziemi radłowskiej, licznie przybyli również mieszkańcy Radłowa i gminy. W programie znalazły się wykłady prof. Franciszka Ziejki i dr Ewy Danowskiej. Uroczystościom towarzyszyły prezentacje poezji o Radłowie oraz wystawy: Ptaki w drewnie Andrzeja Stanisława Kwapniewskiego z Radłowa, Malarstwo i rzeźba Tadeusza Kowala z Woli Radłowskiej (wszechstronnie utalentowanego artysty) oraz monumentalna wystawa starej fotografii z XIX i początku XX w. zatytułowanej „Radłów w starej fotografii” Romana Kucharskiego.

Na zakończenie uroczystości wspaniale zabrzmiała wśród pomieszczeń ratuszowych i woluminów muzyka w wykonaniu duetu Henryka i Teresy Błażejów, którzy zaprezentowali „Perły muzyki romantycznej”. Cała integracyjna uroczystość zakończyła się spotkaniem towarzyskim, gdzie atrakcje kulinarne zapewnili pracownicy i uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych (kierunek gastronomiczny) w Radłowie, ukazując nie tylko w teorii smaki całego świata.

Pracownicy radłowskiej biblioteki otrzymali wiele miłych życzeń od sławnych radłowian, którzy nie mogli przybyć na uroczystość: prof. Stanisława Brożka z AR w Krakowie, prof. Gabriela Nowaka z UJ, prof. Władysława Kędziora z AE w Krakowie, prof. Edwarda Mleczki z AWF w Krakowie, dr Władysława Patulskiego, sędziego SN w Warszawie. Ponadto biblioteka wzbogaciła się o unikatowe publikacje, dokumenty przekazane w formie daru przez przybyłych gości.

Zbigniew Marcinkowski,  
st. kustosz

## Głos mają czytelnicy

### Sonda - Czym dla mnie jest Radłów?

**Ewa z Biskupic Radłowskich:** - To moje miejsce na ziemi. Urodziłam się tu, wychowałam i cały czas mieszkam. Chyba nie mogłabym żyć gdzie indziej. To jest ten skrawek ziemi, na którym czuję się dobrze i bezpiecznie. Znam tu każdy zakątek i ludzi. W małych skupiskach każdy zna każdego, jesteśmy sobie bliscy. Nie oznacza to, że nie ma waśni i sporów. Czasem są i to potężne. Jak to w rodzinie.

**Marian z Radłowa:** - Mieszkam tu i już. Czy to jest jakieś specjalne miejsce? Chyba nie, bez problemu mógłbym przenieść się gdzie indziej. Jak tylko byłaby praca i warunki, to natychmiast. Chociaż znajomi mówią, że jak byli za oceanem, to tęsknili. Nie wiem tylko czy za tym miejscem, czy za rodziną. Nie zastanawiałem się nad tym.

**Krzysztof z Niwki:** - Znam tu wszystkich. Wychowaliśmy się prawie na jednym podwórku. Mieszkałem chwilę w innym miejscu i czegoś mi brakowało. Tu jestem u siebie. Mam wszystko-rodzinę, kolegów, znajomych, kawałek pola, łąkę i samochód, którym w każdej chwili mogę gdzieś pojechać. Do Radłowa jednak zawsze wracam, bo tu jest mój dom.

**Mateusz z Woli Radłowskiej:** - Radłów to Radłów i już. Jestem do niego przyzwyczajony. Jak byłem młodszy, to bardzo chciałem stąd wyjechać. Ciągnęło mnie do miasta, chciałem mieszkać w Tarnowie albo Krakowie. Tam ludzie lepiej się ubierali, mieli lepsze samochody i domy. Teraz szukam spokoju i w Radłowie go mam. Chociaż to, że wszyscy się znają, nie zawsze jest dobre.

**Magdalena z Radłowa:** - Dla mnie to magiczne miejsce. Chodzę tu do szkoły, mam swoich znajomych, nauczycieli, rynek, bibliotekę, sklep, cukiernię itd. Nie przeszkadza mi ta zaściankowość, to że wszyscy się znają. Wrosłam w ten klimat i myślę, że gdybym musiała być w innym miejscu, tęskniłabym. Chętnie jednak wyjeżdżam np. na wakacje nie ma mnie jakąś chwilę, ale potem chętnie wracam.

**Barbara z Wał Rudy:** - Jestem zafascynowana tym miejscem. Sporo czytam o historii Radłowa i ludziach, którzy stąd pochodzą. Swoim uczniom staram się przekazywać miłość i patriotyzm lokalny. Odbywa się to z różnym skutkiem. Oni tak mocno tego nie czują. Może jak będą starsi, docenią takie wartości. A może gdy będę im często to powtarzać, cokolwiek zapamiętają? Bardzo na to liczę.

(DKP)

## PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Wisława Szymborska napisała w jednym ze swoich utworów takie zdanie: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. Cierpienie własne, czy też bycie świadkiem cierpienia, jak żadna inna rzecz na świecie weryfikuje nasze człowieczeństwo, wiarę, miłość, wierność, „egzaminuje” z życia odsiewając plewy od ziarna. Pozytywną weryfikację w tym względzie przeszła grupa młodych ludzi z Radłowa, którzy zorganizowali charytatywny koncert na rzecz mieszkańca Biskupic Radłowskich Mateusza Kutę. Od kilku lat dzielnie zmagają się on z ciężką chorobą. To już drugi jej atak. Pierwszy po intensywnej chemioterapii został odparty i kiedy wydawało się, że wszystko jest dobrze, choroba wróciła. W takich sytuacjach potrzebne jest wsparcie i pomoc, także ta finansowa.

Na pomysł zorganizowania koncertu wpadła Ania Plebanek, która aktualnie jest uczennicą drugiej klasy III LO w Tarnowie. Jak wiele pracy trzeba włożyć, by takie przedsięwzięcie doszło do skutku, wiedzą tylko ci, którzy próbowali coś takiego robić. Wykonanie takiej pracy przekracza możliwości jednej osoby i dlatego Ania w rozmowie z piszącym te słowa podkreśla, że koncertu nie zorganizowałyby, gdyby nie pomoc grupy przyjaciół. Na szczególne słowa uznania, zdaniem Pomysłodawczyni, zasłużyli dyrektor Józef Trytek, Damian Katra i Tomasz Fajt.

Koncert, o którym mowa, poprzedzony Mszą świętą w intencji Mateusza, odbył się w radłowskim Kościele i był pod każdym względem wyjątkowy.

Pierwsza sprawa to cel-pomoc potrzebującemu człowiekowi. Jest wiele instytucji i organizacji „pomocowych”. Tu jednak mówimy o pomocy nie instytucjonalnej lecz będącej przejawem potrzeby serca. Rzecz o tyle cenna, że inicjatywa wyszła od ludzi młodych, o których ciągle tyle złego się mówi i pisze. Okazuje się kolejny już raz, że młodzi potrafią być wspaniali i jak nikt inny są wyzuczeni na ludzkie cierpienie.

Wyjątkowi byli wykonawcy. W czasie mszy śpiewała Schola Dominikańska z Tarnowa działająca przy Kościele Świętej Rodziny. Śpiew scholi nadał sprawowanej Eucharystii niepowtarzalny charakter. Po Mszy wystąpił chór Gos.pl działający przy Kościele Ojców Filipinów w Tarnowie. Gospel w ich wykonaniu, to muzyka wysokiej próby. Ogromna w tym zasługa szefa tej grupy, znakomitego instrumentalisty i aranżera Bartłomieja Szulakiewicza. Żywiołowe wykonania pieśni w stylu gospel przypadły do gustu wszystkim słuchaczom koncertu.

Wydarzenie samo w sobie było wyjątkowe, bo nieczęsto mieszkańcom naszej miejscowości zdarza się obcować ze sztuką wysoką.

Jeśli prawdziwe jest powiedzenie: „Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli”, to wypada na koniec stwierdzić, że tego dnia popłynęła w niebo w intencji Mateusza potężna dawka modlitwy. Należy sobie tylko życzyć, by inicjatywa Ani Plebanek i Jej przyjaciół stała się zaraźliwa dla innych.

*Paweł Jachimiek*

## Głos mają czytelnicy Sonda-Sposób na wakacje

**Mirosław, sprzedawca:** - Mój sposób na wakacje to wyjazd pod namiot. Najlepiej oczywiście na Mazury, ale może być choćby nasz Rożnów. Z towarzystwem dobrze znanym, przy którym nie krępuję się śmiać, żartować, jeść i spać. W natłoku codziennych spraw, bardzo mi takiego relaksu brakuje. Do tego stopnia, że nie przeszkadzają spartańskie warunki, gotowanie na palniku i inne niewygody. Ważni są ludzie, przyroda i fajny klimat. Mam nadzieję, że w tym roku uda mi się gdzieś wyskoczyć, przynajmniej na kilka dni.

**Zbigniew, rolnik:** - O wakacjach nie myślę od lat. Jest tyle roboty w gospodarstwie, że nie ma na to czasu. Ale jest coś w zamian. Po pracy, np. w czasie żniw, wieczorami siadamy z chłopami przed chałupą i odpoczywamy. Jak się komuś ze zmęczenia nie chce gadać, to nie gada. Każdy wie, że następnego dnia, o świcie też trzeba zakasać rękawy. Ale nikt nie narzeka, jesteśmy przyzwyczajeni. Kiedyś po takiej robocie, szło się na zabawę. Teraz patrzymy jak robią to inni.

**Katarzyna, studentka:** - Odkąd studiuje, wyjeżdżam na wakacje z całą ekipą znajomych. Wynajmujemy jakieś tanie pensjonaty, przemieszczamy się z miejsca na miejsce. Jeździmy samochodem jednego z kolegów, paliwo oczywiście ze składek. Żywimy się sami, dlatego to w miarę tanie wakacje. A jakie przyjemne! Radzę wszystkim by znaleźli sposób na wyjazd choćby kilkudniowy. Warto odpocząć i zatrzymać się choć na chwilę.

**Roman, budowlaniec:** - Marzy mi się wyjazd nad morze. Z żoną i dziećmi na dwa tygodnie. Samochód, bagaże i plaża. Nie wiem jednak jak to z tym wyjazdem będzie, bo mamy teraz szczyt budowlany, dosłownie nie przerabiamy roboty. Taka praca, właśnie w lecie jest co robić. Póki co więc mój sposób na wakacje to budowanie komuś domów i patrzeć jak pięknieją. No, ale narzekać nie można, bo zawsze jakiś grosz wpadnie. Od niedawna, coraz lepszy.

**Marcin, kelner:** - Liczę, że w wakacje konkretnie zarobię. Zamierzam pojechać nad morze i tam popracować. Nie jest to w sumie takie złe, bo przynajmniej w ładnym otoczeniu się jest. I mówię tu nie tylko o przyrodzie. Kobiet pięknych jest sporo. Lato to dobry czas na takie obserwacje. A patrzeć to przecież nie grzech! Ta praca daje też fajne znajomości, jakieś kontakty, przyjaźnie. Moje wakacje będą więc intensywne.

**Beata, przedsiębiorca:** - Mam nastoletniego syna i od pewnego czasu niemały kłopot. Bo dziecko moje kochane, nie chce już z nami wyjeżdżać. Czas woli spędzać ze znajomymi, na boisku albo przed komputerem. Wakacje z rodzicami nie są żadną atrakcją. Kiedyś wyjeżdżaliśmy na dwa, trzy tygodnie, teraz planujemy wypady co najwyżej kilkudniowe. Staram się nie rozżalać i przejść nad tym do porządku dziennego.

*(DKP)*



## KROK ZA KROKIEM RADŁOWSKIEGO SAMORZĄDU

W naszym piśmie informujemy o bieżących pracach zarządu gminy, radnych i urzędników. Oto ostatnie, najważniejsze uchwały w pigułce.

- Rada Gminy Radłów uchwałą nr V/27/07 z dnia 23.03.2007 r. odwołała skarbnika gminy Teresę Halastrę z dniem 30 kwietnia 2007 r. w związku z przejściem na emeryturę.
- Uchwałą Nr V/28/07 od dnia 01.05.2007 r. funkcje skarbnika gminy objął Józef Aleksander
- Uchwałą Nr V/29/07 uchwalono regulamin utrzymania czystości i porządku publicznego na terenie gminy Radłów.
- Uchwałą Nr V/30/07 dokonano oceny aktualności uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.
- Rada Gminy Radłów w dniu 23.03.2007 r. podjęła uchwałę nr V/32/07 w sprawie przystąpienia do sporządzenia

zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Radłów w granicach administracyjnych.

- Rada Gminy Radłów uchwałą nr VI/36/07 z dnia 27.04.07 r. udzieliła absolutorium dla Wójta Gminy Radłów z tytułu wykonania budżetu gminy za 2007 rok.
- Uchwałą nr VI/38/07 z dnia 27.04.07 r. utworzono Środowiskowy Dom Samopomocy w Siedlcu.
- Uchwałą nr VI/40/07 z dnia 27.04.07 r. ustalono inkasentów podatku rolnego, podatku od nieruchomości i podatku leśnego w formie zobowiązania pieniężnego.
- Uchwałą nr VI/41/07 oraz VI/42/07 z dnia 27.04.07 r. ustalono taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków oraz opłaty za usługi komunalne.

*Stanisława Lech,  
inspektor d/s Rady Gminy*

### **Lekarz weterynarii radzi!**

## **CZY WARTO RYZYKOWAĆ 10 ZŁOTYCH?**

W związku z ostatnimi zachorowaniami ludzi na włośnicę w woj. zachodniopomorskim naświetlę w skrócie tę niebezpieczną dla nas chorobę.

Włośnica, trychinoza - jest to ciężka choroba pasożytnicza, spowodowana zarażeniem człowieka lub zwierzęcia larwami włośnia krętego znajdującymi się w mięśniach chorych świń, dzików, koni.

Do zarażenia dochodzi przez zjedzenie zarażonego mięsa. Standardowe gotowanie mięsa nie chroni w pełni przed zarażeniem od chorej osoby. Larwy włośnia nie osiągają u człowieka dojrzałości i lokalizują się w mięśniach, gdzie ulegają otorbieniu (powstają cysty) i zwapnieniu.

Objawy uzależnione są od stopnia inwazji i charakteryzują się m.in. wysoką gorączką, bolesnością mięśni, bólami brzucha, biegunką i charakterystycznym dla ludzi obrzękiem twarzy (reakcja alergiczna). We krwi stwierdza się wysoką leukocytozę i eozynofilię.

Choroba może być śmiertelna. Jedynym sposobem zapobiegania zarażeniu jest poubojowe badanie mięsa świń, dzików czy koni.

Możliwe są ciężkie powikłania; zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie płuc, zapalenie mózgu.

Przyżyciowe rozpoznanie włośnicy u świń na podstawie objawów klinicznych jest z reguły niemożliwe. Rozpoznanie pośmiertne opiera się na trychinoskopii. Według obowiązujących przepisów do analizy pobiera się z każdej tuszy próbkę (zwykle z filarów przepony) i skrawki z tego materiału rozgniata się w kompresorze i bada pod mikroskopem.

W naszym rejonie przy uboju gospodarczym na własne potrzeby ludzie praktycznie nie badają mięsa świń po uboju.

Koszt takiego badania wynosi 10 zł. Czy warto więc ryzykować i narażać swoje życie?

*Lekarz weterynarii Zbigniew Mączka*

(Moja Biblioteko)

*Cichy głos  
i zapach przyciąga  
mysz do sera  
do progów twych  
dając ukojenie  
lek najwspanialszy  
dla mej duszy  
odpręża  
między regałami  
i wabi moje zmysły  
do granic.  
Dzięki tobie,  
zapominam o wszystkim  
biorę siłę  
by żyć dalej.*

*Aneta*

## CORAZ WIĘCEJ INWESTYCJI W GMINIE CZYLI WYKAZ TEGO CO SIĘ DZIEJE W RADŁOWIE

12 czerwca br. przekazano wykonawcy teren pod budowę kompleksu sportowego, w skład którego wchodzi hala widowiskowo-sportowa 12 x 34 m.



Znajdą się w nim ponadto:

- zespół boisk sportowych, tj. boisko piłki nożnej, koszykówki, piłki ręcznej, tenisa oraz siatkówki,



- zbudowana zostanie także niezbędna infrastruktura tj. parkingi, oświetlenie, przejście łączące obiekty sportowe z obiektami szkolnymi. Koniec planowany jest na sierpień 2008 r.

Pozytywnie zakończyły się starania o środki na „Przebudowę i remont zabytkowego rynku w Radłowie” w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006” w zakresie działania 2.3 Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego.

Kwota przyznanej pomocy wynosi 450 000 zł.



Termin zakończenia przebudowy - 31 grudnia 2007 r.

Przebudowany rynek będzie początkiem rewitalizacji centrum Radłowa (przywrócenie świetności).

Następnym etapem odnowy centrum ma być przywrócenie świetności parku w Radłowie. W ramach tych działań przewiduje się: otwarcie przestrzeni wzdłuż ulicy Kolejowej i utworzenie tam zieleńców i rabat (niskiej zieleni), otwarcie dostępu do stawów i oczyszczenia ich, konserwacja zieleni oraz budowanie ogrodzenia i oświetlenia go, wyposażenia alei w ławki. Projekt ten przygotowany jest wspólnie ze Starostwem Powiatowym z dużym udziałem radnych z gminy Radłów. Zakłada się wykonanie w tym roku dokumentacji technicznej, a w przyszłym konkretne działania budowlane.

23 czerwca 2007 r. został otwarty przetarg na wykonanie remontu Szkoły Podstawowej w Radłowie w zakresie:

- wymiany pozostałej stolarki, modernizacji instalacji grzewczej, węzłów sanitarnych, instalacji elektrycznej, wod-kan, robót malarskich i wykończeniowych.

Termin zakończenia - sierpień 2007 r. Zaplanowano także kompleksową termomodernizację, w skład której wejdzie zmiana konstrukcji dachu, docieplenie ścian, remont elewa-

Szkoła Podstawowa w Radłowie



cji zewnętrznej, odwodnienie terenu. Całość zakończy się w 2008 roku.

Ponadto niezwłocznie zostanie zapętlony wodociąg pomiędzy ulicami Głowska i Biskupska co spowoduje poprawę jakości dostarczanej wody do bloków i obiektów szkolnych. Jest to realizacja wniosków zgłaszanych przez mieszkańców bloków.

Realizowane są także następujące inwestycje:

- modernizacja punktu lekarskiego w Biskupicach Radłowskich, wy-

konanie podjazdu dla niepełnosprawnych (w ramach likwidacji barier architektonicznych),

- dobiega końca budowa Domu Ludowego w Brzeźnicy - realizowanego w konstrukcji drewnianej, szkieletowej,
- ogłoszono także przetarg na wykonanie ponad pięciuset metrów chodnika wzdłuż drogi powiatowej w Przybysławicach, jest to zadanie współfinansowane ze środków powiatowych i gminnych,
- dobiega końca proces scalania wsi Marcinkowice i Przybysławice, realizowany za środki unijne. Pozostał do wykonania ostatni etap scalania tj. wykonanie infrastruktury drogowej i sieci rowów odwodnieniowych. Przyznana kwota na realizację tego etapu to około 1 300 000 zł. Projekt jest na etapie wykonania przetargu.

W byłej Szkole Podstawowej w Siedlcu kontynuowane są pra-



Szkoła Podstawowa w Siedlcu

ce do przystosowania budynku pod Środowiskowy Dom Pomocy i Rehabilitacji. Wykonano pierwszy etap

remontu na parterze.

Termin wykonania zadania - koniec 2007 r.

Terapia realizowana w tym obiekcie pomoże ludziom potrzebującym pomocy przystosowanie się do środowiska poprzez zajęcia terapeutyczne takie jak: przygotowanie posiłków, prace zespołowe. Celem tego zadania jest uaktywnienie ich możliwości intelektualnych i psychofizycznych.

Jan Grabski, Andrzej Kopacz



# PRZEMINANY WSI

## Ewolucja czy rewolucja? Jak odnaleźć się w nowej rzeczywistości?

Nikt nie może mieć wątpliwości, że ostatnie lata przyniosły dynamiczne i gwałtowne przemiany na wsi. Tej, która dotąd kojarzyła się z ostoją tradycji, kultury ludowej oraz zwyczajowo pojmowanym rolnictwem.

Aksesja Polski do Unii Europejskiej, sytuacja gospodarczo-rynkowa w kraju oraz przegrupowanie wartości, szczególnie wśród młodych mieszkańców wsi, stymulują zmiany jej charakteru.

Ziemia, która będąc dobrem przekazywanym z pokolenia na pokolenie zajmowała wysoką pozycję w systemie wartości całych rodzin rolniczych, obecnie posiada niemal wyłącznie status kapitału, w ekonomicznym znaczeniu tego słowa. Młodzi ludzie coraz częściej rezygnują z życia na wsi. Wykształceni w dużych miastach, nie widząc dla siebie szans nie chcą wracać. Brak perspektyw zatrudnienia skłania raczej do wyjazdu poza granicę kraju niż inwestowania w małe powierzchnio i nie zmodernizowane gospodarstwa rolne rodziców.

Starzenie się ludności wiejskiej na skutek odpływu młodzieży, niższy od przeciętnego dochód i wyższy poziom bezrobocia oraz oparta głównie na produkcji rolniczej działalność to podstawowe problemy polskiej wsi. Zmiany na wsi są nieuchronne i, czy nam się to podoba czy nie, będą następować. Pora pomyśleć nad tym, co zrobić, by nie tylko odnaleźć swoje miejsce po tych przemianach, ale także skutecznie i satysfakcjonująco na wsi funkcjonować.

Nie należy dopuścić do tego, by wieś kojarzona była wyłącznie z doskonałym miejscem odpoczynku i weekendowego relaksu, z dala od cywilizacyjnego zgiełku. Trzeba różnicować działalność gospodarczą na obszarach wiejskich. Wszyscy mieszkańcy z rolnictwa się nie utrzymają. Nikt oczywiście nie zaproponuje gotowych rozwiązań i ostateczny pomysł i realizacja zależeć będą głównie od inwencji twórczej operatywnych mieszkańców wsi. Musimy docenić dotychczas odkryte walory - krajobraz i środowisko naturalne, szuka-

jąc jednocześnie innych, bardziej niszowych sposobów zagospodarowania naturalnych zasobów oferowanych przez wieś.

Produkcje alternatywne, nie wymagające dużego arealu oraz oferowane przez szereg instytucji środki na zapoczątkowanie działalności zdecydowanie ułatwiają start. Problem polega na tym, że młodzi ludzie, do których głównie kierowane są programy rozwoju obszarów wiejskich, nie interesują się nimi, ponieważ nie wiedzą o ich istnieniu. Dlatego ważne jest, by promowanie szkoleń czy programów służących aktywizacji

młodzieży nie ograniczały się jedynie do plakatów informacyjnych powieszonych na gminnej tablicy ogłoszeń.

Niesłuchanie istotna jest poprawa warunków życia na wsi. Infrastruktura musi zbliżać się do tej, jaką oferuje miasto... Stały dostęp do Internetu jest nie tylko fanaberią czy, co najwyżej, pomocą naukową dla dzieci szkolnych, ale przede wszystkim koniecznością dla dalszego i skutecznego rozwoju wsi. Rozważając produkcję alternatywną (stanowiącą przyszłość działalności gospodarczej wielu rodzin na wsi), nie można zrezygnować z taniego i bezpośredniego źródła informacji czy promocji własnej aktywności, jakim jest Internet. Produkcja roślin energetycznych (wierzba wiciowa, rdest sachaliński, miskantus), działalność agroturystyczna, produkcja ekologiczna, przetwórstwo żywności i przy-

domowa sprzedaż produktów prosto z gospodarstwa to działalności, na które są przeznaczone środki w wielu programach rozwojowych. Trzeba tylko po nie sięgnąć. Posiadanie najprostszej strony internetowej własnego gospodarstwa oraz adresu poczty elektronicznej stanowi obecnie podstawę funkcjonowania i poszerzania kontaktów na rynku produkcji niszowych.

Dobrze byłoby uświadomić sobie ogrom możliwości produkcyjnych, szczególnie produkcji pozarolniczej jakie daje wieś, środowisko naturalne i jego zasoby, wówczas exodus za granicę młodych ludzi, zrezygnowanych niemożnością znalezienia zatrudnienia w kraju, będący obecnie normą, nie musiałby być koniecznością.

*Małgorzata i Andrzej Kijakowie  
z Woli Radłowskiej*

### Program III Dni Radłowa Stadion LUKS Radlovia

#### Sobota 07.07.2007r.

- godz. 11:00** – Międzygminny turniej piłki nożnej juniorów.  
**godz. 14:00** – Konkursy, gry i zabawy rekreacyjno – sportowe z nagrodami dla dzieci.  
**godz. 15:00** – Występy zespołów artystycznych: \* Grupa teatralna z Biskupic Radłowskich, \* Grupa teatralna z Radłowa, \* Zespół „THE SAME” \* Zespół taneczny z Żabna, \* Duet „Dorota i Maciek”.  
**godz. 17:00** – Pokaz sprzętu policyjnego i strażackiego.  
**godz. 17:30** – Spektakl krakowskiego teatru dla dzieci „Jak to smok zrobił niefortunny skok”  
**godz. 19:00** – Dyskoteka dla dzieci.  
**godz. 20:00** – ZABAWA TANECZNA – wstęp wolny

#### Niedziela 08.07.2007 r.

- godz. 14:00** – Koncert orkiestry dętej z Radłowa.  
**godz. 14:30** - Uroczyste otwarcie III Dni Radłowa przez Wójta Gminy Radłów.  
**godz. 14:30** – Przegląd dorobku muzycznego Gminy Radłów; \* Zespół taneczny z Woli Radłowskiej; \* grupy śpiewacze z Radłowa, i Woli Radłowskiej Zespół wokalny-instrumentalny z GCKiC; \* Zespół wokalny-instrumentalny „INTEGRO” z L.O.  
**godz.16:00** – Zespół Pieśni i Tańca „WOLANIE” z Woli Radłowskiej.  
**godz. 16:30** – Grupa taneczna „SZKRABY” z Gnojnika.  
**godz. 17:00** – Kapela Ludowa „RADŁOWIANIE” z Radłowa.  
**godz. 17:30** – Zespół „Czuband” z Tarnowa.  
**godz. 18:15** – Kabaret” JAGODZIORZE” z Lipnicy Murowanej  
**godz. 19:00** – Zespół taneczno – wokalny „QUATRO” z Rzeszowa.  
**godz. 20:30** – Gwiazda wieczoru „AN DREO& KARIANA” z zespołem.  
**godz. 22:00** – POKAZY SZTUCZNYCH OGNI

## INFORMACJE GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

### Zasiłki rodzinne:

Zbliża się termin składania wniosków o zasiłki rodzinne i świadczenia pielęgnacyjne na okres zasiłkowy 2007/2008 tj. od 1.09.2007 r. do 31.08.2008 r. Jak co roku osoby zainteresowane pobieraniem świadczeń rodzinnych powinny złożyć prawidłowo wypełniony wniosek wraz z wymaganą dokumentacją w celu ustalenia prawa do świadczeń rodzinnych. O te mogą starać się osoby, u których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 504 zł lub jeśli w rodzinie znajduje się dziecko niepełnosprawne 583 zł na osobę.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 lipca, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata następuje do dnia 30 września - złożony wniosek musi być kompletny.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 30 września, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata za miesiąc wrzesień następuje do dnia 31 października.

W przypadku złożenia wniosku bez wymaganych dokumentów, ten będzie rozpatrzony w terminie obowiązującym podczas złożenia ostatniego dokumentu.

Jednocześnie prosimy aby osoby które zdecydują się złożyć wnioski w lipcu, złożyły je do połowy tego miesiąca.

W ubiegłym okresie zasiłkowym wypłata świadczeń rodzinnych - wniosków które wpłynęły w sierpniu i na początku września nastąpiła we wrześniu, co też postaramy się zrealizować w bieżącym roku.

Niestety mamy też niepomyślną wiadomość dla osób posiadających gospodarstwo rolne. W myśl zapisu w nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, wysokość przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego będzie ogłaszana do dnia 23 września każdego roku. Ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych dla rolników będzie możliwe dopiero po dniu ogłoszenia niniejszego przelicznika.

Jeśli nie zmienia się wzory obowiązujących wniosków, będą one dostępne od czerwca 2007 r. w Ośrodku Pomocy Społecznej w Radłowie, w dziale świadczeń rodzinnych - prosimy o wybieranie wniosków - tel. 014/6783-033.

Jeśli w rodzinie jest osoba pracująca legalnie za granicami kraju, należy o tym fakcie poinformować pracownika, ponieważ Ośrodek Pomocy Społecznej nie może wypłacać świadczeń rodzinnych osobie, która pracuje za granicami kraju lub też gdy członek rodziny pracuje poza Polską. Instytucją właściwą do ustalania i wypłaty świadczeń rodzinnych w takim przypadku jest Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie i dokumentacja dot. wypłaty świadczeń rodzinnych będzie przesyłana do tej instytucji.

Prosimy także o wykonanie wszystkich wymaganych kserokopii dokumentów, ponieważ w Ośrodku Pomo-

cy Społecznej nie ma takiej możliwości, a w przypadku osób starających się o stypendia, zaświadczenia z Urzędu Skarbowego nie będą kserowane i nie będą potwierdzane za zgodność z oryginałem. Prosimy o wybieranie z Urzędu Skarbowego po dwa egzemplarze wymaganych zaświadczeń.

Do wniosku o zasiłek rodzinny należy dołączyć:

- uwierzytelnioną kopię dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby ubiegającej się o zasiłek rodzinny (strona ze zdjęciem i zameldowaniem) wraz z dowodem osobistym do wglądu,
- skrócony odpis aktu urodzenia dziecka, w przypadku gdy akt urodzenia jest już złożony w tut. Ośrodku, nie jest wymagane przedłożenie kolejnego,
- pełny akt urodzenia dziecka w przypadku gdy ojciec jest nieznan, dokument musi być wybrany z Urzędu Stanu Cywilnego nie wcześniej niż dwa tyg. przed złożeniem wniosku,
- orzeczenie o niepełnosprawności albo o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności wraz z kserokopią orzeczenia, w przypadku, gdy w rodzinie wychowuje się dziecko niepełnosprawne,
- zaświadczenie szkoły, w przypadku gdy dziecko ukończyło 18 rok życia oraz gdy rodzic będzie starał się o dodatek z tyt. dojazdów - zaświadczenia te, szkoły będą wydawać dopiero po rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Osoby, które złożą wniosek o zasiłek rodzinny przed 1 września 2007 będą zobowiązane przedłożyć niniejsze dokumenty w dniach 3-7 września 2007,
- dokument potwierdzający tymczasowe zameldowanie ucznia w bursie, internacie, lub innym miejscu zapewniającym zamieszkanie, prowadzonym przez podmiot publiczny - jeśli wnioskodawca będzie ubiegał się o dodatek na pokrycie kosztów zamieszkania,
- osoba starająca się o kontynuację wypłaty dodatku wychowawczego składa oświadczenie o przebywaniu na urlopie wychowawczym (do pobrania w dziale świadczeń rodzinnych) oraz zaświadczenie organu emerytalno-rentowego (ZUS) stwierdzające, że osoba ubiegająca się była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych,
- stypendiaszkolne-zaświadczenie ze szkoły dokumentujące wysokość stypendium pobranego w 2006 r.- dochodem są wszystkie stypendia,
- zaświadczenie określające wysokość uzyskanego dochodu z pierwszego pełnego miesiąca przez członka rodziny w 2007 r. - netto. Jeśli np. osoba rozpoczęła pracę 14.04.2007 r. pierwszym pełnym miesiącem będzie maj 2007, natomiast jeśli rozpoczęła pracę 1.04.2007 - pierwszym pełnym miesiącem będzie kwiecień 2007,
- w przypadku jeśli osoba utraciła dochód dokument określający datę utraty dochodu oraz miesięczną wysokość utraconego dochodu w przypadku gdy utrata jest spowodowana:
  - a) uzyskaniem prawa do urlopu wychowawczego- Pit-11/40 za 2006 r.,
  - b) utratą prawa do zasiłku dla bezrobotnych, lub stypendium w wysokości zasiłku dla bezrobotnych - de-



czyja o utracie prawa z Powiatowego Urzędu Pracy oraz Pit-11/40 za 2006 r.,

c) utratą zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, z wyłączeniem pracy wykonywanej na podstawie umowy o dzieło - świadectwo pracy oraz Pit-11/40 za 2006 r.,

d) utratą zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego a także emerytury lub renty, renty rodzinnej lub renty socjalnej z wyjątkiem rent przyznanych rolnikom w związku z przekazaniem lub dzierżawą gospodarstwa rolnego - decyzja o utracie świadczenia PIT 40 za 2006 r.,

f) wyrejestrowaniem pozarolniczej działalności gospodarczej - decyzja o wykreśleniu z ewidencji oraz kopia PIT-u za 2006 r. która została złożona do Urzędu Skarbowego,

11) zaświadczenia lub oświadczenia stwierdzające wysokość dochodu rodziny w tym odpowiednio:

- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o wysokości dochodów uzyskanych przez członków rodziny w roku 2006, jeżeli dochody te podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach ogólnych, zaświadczenia również dla uczących się pełnoletnich dzieci jeśli w 2006 r. roku ukończyły 18 lat i więcej (19, 20...24), zaświadczenia te obowiązują wszystkie osoby dorosłe nawet jeśli nie osiągnęły żadnego dochodu. Wówczas należy wyzerować PIT- dlatego też przypominamy, że do 30.04.2007 r. obowiązywał ostateczny termin rozliczania się z Urzędem Skarbowym,
- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o wysokości należnego zryczałtowanego podatku dochodowego za 2006 rok,
- oświadczenie członków rodziny o wysokości uzyskanego dochodu w 2006 roku, jeżeli członkowie rodziny rozliczają się na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez niektóre osoby fizyczne,
- oświadczenie członków rodziny o wysokości uzyskanego innego dochodu w 2006 roku, niepodlegającego opodatkowaniu, w tym wszystkie stypendia dla dzieci, alimenty, zasiłki chorobowe dla rolników, dochody z gospodarstwa rolnego i inne - oświadczenie to obowiązuje wszystkie osoby dorosłe wchodzące w skład rodziny, czyli podpisują je wszyscy pełnoletni członkowie rodziny,
- zaświadczenie właściwego organu gminy o wielkości gosp. rolnego wyrażonej w hektarach przeliczeniowych ogólnej powierzchni w 2006 roku, dla rodziców i dla pełnoletnich dzieci:  
jeśli osoba w 2006 r. posiadała krócej niż rok gospodarstwo rolne, należy poprosić pracownika Urzędu Gminy o odnotowanie tego faktu w zaświadczeniu,
- kopię konta - rachunku bankowego - jeśli zmienił się numer rachunku,

12) umowę dzierżawy, w przypadku oddania części lub całości znajdującego się w posiadaniu rodziny gospodarstwa rolnego w dzierżawę, na podstawie umowy zawartej stosownie do przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz zaświadczenie z KRUS potwierdzające ten fakt,

- umowę dzierżawy, w przypadku oddania gospodarstwa rolnego w dzierżawę w związku z pobieraniem renty

określonej w przepisach o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, oraz w przypadku gosp. rolnego wniesionego do użytkowania przez rolniczą spół. produkcyjną,

13) przekazy lub przelewy pieniężne dokumentujące wysokość alimentów, jeżeli członkowie rodziny są zobowiązani wyrokiem sądu lub ugodą sądową do ich płacenia na rzecz osoby spoza rodziny,

14) kopię odpisu wyroku sądu zasądającego alimenty na rzecz osób w rodzinie lub kopię odpisu protokołu posiedzenia zawierającego treść ugody sądowej, przekazy lub przelewy pieniężne dokumentujące faktyczną wysokość otrzymanych alimentów, w przypadku uzyskania alimentów niższych niż zasądzone w wyroku lub ugodzie sądowej, oraz zaświadczenie komornika o całkowitej lub częściowej bezskuteczności egzekucji alimentów, a także o wysokości wyegzekwowanych alimentów,

15) informację sądu o toczącym się postępowaniu w sprawie o przysposobienie dziecka, w przypadku osoby faktycznie opiekującej się dzieckiem, która wystąpiła o jego przysposobienie,

16) kopię odpisu prawomocnego wyroku sądu orzekającego rozwód lub separację albo kopię aktu zgonu małżonka bądź rodzica dziecka w przypadku osoby samotnie wychowującej dziecko.

Wszystkie osoby zainteresowane uzyskaniem świadczeń rodzinnych na okres zasiłkowy 2007/2008 zapraszamy do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie - dział świadczeń rodzinnych celem zapoznania się z zasadami i kryteriami przyznawania świadczeń rodzinnych.

*oprac. Bożena Soboń, st. specjalista*

## Muzeum radłowskie „szukaj-buduj-burz”

W poprzednim numerze Kwartalnika informowaliśmy o zamiśle zorganizowania Muzeum Ziemi Radłowskiej im. Ludwika Kraskowskiej-Nitsch.



Myślano o lokum w pomieszczeniu nie zagospodarowanym obok biblioteki na I piętrze. Niestety rozmowa z jego właścicielem dała negatywny efekt. Biblioteka jest niedochodową, samorządową instytucją kultury, której nie stać na płacenie miesięcznych dzierżaw, czy też jak to określił właściciel „możemy je sobie od niego odkupić”.

Tak więc będziemy szukać innego pomysłu na organizację Muzeum. W tym czasie udało się zrealizować nowy pomysł, stałą Galerię im. Ludwika Nitsch, w której będziemy prezentować wystawy różnotematyczne, również młodzieży ze szkół gminy. Pierwszą z nich jest Radłów w starej fotografii. W ten oto sposób zrobiono pierwszy krok, by upamiętnić, przypomnieć wybitną radłowanę.

*(mZ)*

## PROJEKT DOTYCZĄCY ZAGOSPODAROWANIA RYNKU RADŁOWSKIEGO

Młodzież z ZSP im. T. Kościuszki w Radłowie uczestnicząc w realizacji projektu „Szkola Marzeń” Międzyszkolny Ośrodek Kariery (w ramach wykorzystania środków finansowych z Europejskiego Funduszu Społecznego) podjęła dyskusję na temat łączenia indywidualnego rozwoju zawodowego z rozwojem gminy Radłów. Przejawem tej inicjatywy była praca nad projektem zagospodarowania rynku Radłowa, podnoszącym jego atrakcyjność, pod kątem aktywnego wykorzystania czasu wolnego przez mieszkańców gminy lub tworzenia bazy materialnej dla potrzeb turystycznych.

Rynek Radłowa, według pomysłu młodzieży, stałby się miejscem inwestycji związanych z szeroko rozumianą kulturą, gastronomią, rozrywką. Projekt przewiduje budowę lokali gastronomicznych, kawiarni z kącikiem prasowym i literackim, pub bez alkoholu, ale z dużą dawką sportu na najwyższym poziomie, ponadto kina dla wymagających widzów, domu kultury, kawiarenki internetowej. W dalszej kolejności rozwój handlu - powstanie marketu, sklepu z pamiątkami. Całość dopełnia stworzenie terenu rekreacyjnego w środku rynku - scena, ławki i fontanna.

Aspiracje środowiska lokalnego w zakresie dostępności i odbioru kultury są z pewnością w Radłowie i okolicach wysokie. Jednocześnie tutejsza młodzież, uzdolniona artystycznie chciałaby, oprócz ośrodków kształcących określone umiejętności, znaleźć miejsce dla publicznego muzykowania, spotkań z poezją, czy też w wyszukanej formule móc zetknąć się z artystycznym kinem polskim i światowym. Jak wszędzie, nie brak również i tutaj, amatorów przeżywania wielkich imprez sportowych w sposób kulturalny i niekiedy w nastroju podniosłym. Wspomniane potrzeby są zbieżne z oczekiwaniami absolwentów szkół radłowskich, którzy już dzisiaj, po ukończeniu szkoły ponadgimnazjalnej w ramach ZSP, czy w przyszłości, z dyplomem wyższej uczelni, chcieliby realizować swoje przedsiębiorcze pomysły z rozmachem, dla indywidualnego dobra i dobra lokalnej społeczności.

Bliskość placówek oświatowych, zlokalizowanych w centrum Radłowa ZSP im. T. Kościuszki, PG im. Kard. St. Hozjusza, czyni je z racji kształcenia, wychowania, opieki nad młodzieżą oraz posiadanej bazy materialnej, naturalnymi sojusznikami podmiotów realizujących pomysły, takie jak powyższy. Od lat w auli ZSP w Radłowie można oglądać przedstawienia uczniowskie w ramach Powiatowego Przeglądu Programów Artystycznych, również w tym samym miejscu goszczą młodzi muzycy uczestniczący w Przeglądzie Młodych Talentów. Także Publiczne Gimnazja w Radłowie i Zabawie realizują różne projekty wzbogacające osobowość uczniów.

Propozycje zgłaszane przez młodzież w zakresie podejmowania „inwestycji w przyszłości” w Radłowie, poddane zostały analizie marketingowej, stanowiącej punkt wyjścia do tworzenia biznesplanów. Elementem wspólnym, łączącym wszystkie pomysły, a jednocześnie mającym być wyróżnikiem dla potencjalnych inwestorów jest wykorzystanie nabytej przez uczniów wiedzy i umiejętności, szczególnie absolwentów Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego. Proponowane

przedsięwzięcia gospodarcze wpisane są w różne formy organizacyjno-prawne, co wynika zarówno z formułowanych do realizacji celów - zysk, integracja społeczności lokalnej, współpraca samorządu lokalnego z placówkami oświatowymi na rzecz rozwoju lokalnego, promocja gminy Radłów, jak i zamierzeń władz samorządowych w kwestii rozwoju gminy.

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o barierach, jakie wskazywała młodzież zamierzająca przekształcić projekt w realne przedsięwzięcie. Pierwszą z nich jest zapewnienie przez początkujących przedsiębiorców rentowności działalności gospodarczej lokali gastronomicznych, w sytuacji skierowania oferty do wysoko aspirującej, lecz stosunkowo niewielkiej grupy konsumentów. Wydatki na poszerzenie rynku zbytu dla produktów i usług, pomijając wzory dotyczące dystrybucji niektórych produktów, przypisać raczej należy sieciom, np. barów kawowych. Większą szansę zatem w tej sytuacji mają przedsięwzięcia o charakterze kulturotwórczym, wymagające współpracy przedsiębiorców z instytucjami samorządowymi lub kulturalnymi z danego regionu.

Dla części uczniów ważną kwestią w realizacji projektu jest zapewnienie bezpieczeństwa przedsiębiorcom, w tym ochrona ich majątku. Chcą zatem współpracować w tej materii z samorządem lokalnym i policją.

Przedstawiając powyższy projekt, ZSP im. T. Kościuszki w Radłowie zaprasza wszystkich do publicznej dyskusji na łamach kwartalnika „Radło”, szczególnie przedstawicieli władz samorządowych, przedsiębiorców, rodziców, nauczycieli, uczniów szkół radłowskich oraz tych wszystkich, dla których dobro gminy oznacza zaangażowanie się we wspólną pracę, służącą podnoszeniu poziomu życia tutejszej społeczności, na temat proponowanych rozwiązań, dotyczących sposobów realizacji aspiracji mieszkańców w oparciu o rozwój edukacji, biznesu i instytucji publicznych.

Zbigniew Nowak

### „Matko” (Mojej mamie)

Zgania kota  
z oczu  
ociera wczorajszy  
trud.  
Wstaje  
idzie do pracy.

Mamo!  
Popatrz na świat,  
budzący się kwiat  
posłuchaj słowika.

Ona nie słucha  
- zagubiona  
nie ma czasu  
zdobywa chleb  
Ty to lubisz. Mamo!

Aneta



## DEZINFORMACJA, CZY PRÓBA PODWAŻENIA HISTORYCZNEJ NAZWY?



Już od lat znak ten stoi przed żelbetonowym mostem z 1968 roku, dezinformując przejezdnych. Zeby tego było mało, owa dezinformacja odbywa

się na trasie łączącej stolicę kraju ze stolicą Tatr. Jesteśmy więc mocno niepewni co do zamieszkania, czy to w istocie nasza rodzinna wioska? W dowodzie stoi Biskupice Radłowskie. Szanowni drogowcy nie zmieniajcie nam nazwy naszej ukochanej miejscowości, wszak pierwsza wzmianka o „Biskupicach Radłowskich” podana została prawidłowo już W 1391 roku!

*Mieszkańcy Biskupic*

## Wiele się dzieje, sporo jest do zrobienia czyli ziemia radłowska w pigułce

- Cieszy fakt zadbanych przystanków w Biskupicach Radłowskich. Zostały one odnowione, pomalowane dzięki inicjatywie obecnego sołtysa Kazimierza Sarneckiego. Zdecydowanie estetyczniej wyglądają i przysparzają uroku otoczeniu. Pan Kazimierz ma też w najbliższych planach wykonanie tablicy informacyjnej (wielojęzycznej) dotyczącej pomnika poległych oraz nadania wsi Krzyża Walecznych.
- Przepięknie wyglądały zadbane pola p. Andrzeja Kijaka z Woli Radłowskiej w maju. Morze kwitnącego rzepaku w kolorze soczystej żółci, a także delikatny zapach, sprawiały niesamowite wrażenie. Szkoda, że przez tak krótki czas. Uroku dodawały ustawione kolorowe ule.
- Mieszkańcy Biskupic Radłowskich przy ul. Bohaterów Września (szczególnie odcinek, rondo - Kempa) przeżywają horror. Niesamowite natężenie ruchu, szczególnie ciężkich samochodów powoduje ogromne zagrożenie dla pieszych, pękanie domów i niepokój mieszkańców. Wspomniany odcinek nie nadaje się do transportu, to istnie wyboje a nawet „motokros”. Przy takiej nawierzchni przejeżdżające samochody powodują dosłownie trzęsienie ziemi. Czy nie mógłby ktoś pomyśleć o poprawie drogi? Czy tzw. „patelnie” wywożące żwir i piasek, z za wielu otwartych kopalń na terenie gminy, mają prawo przez całą dobę kursować? Jak mają tu mieszkańcy żyć, spać, funkcjonować?! Można przypuszczać, że gdyby mieszkańcy tu dygnitarz polityczny, zrobiono by nawet obwodnicę!
- Zdeterminowani mieszkańcy myślą nawet o blokadzie drogi, by zwrócić na problem uwagę.
- Wielka szkoda, że ośrodek sportowo-rekreacyjny „Pod Brzozą” nie będzie funkcjonował tego lata. Jak nas poinformował właściciel, p. Czesław Pach zawiesza on działalność. Miejsce to stanowiło doskonale zaplecze wypoczynku dla mieszkańców gminy i Tarnowa. Ośrodek służył przede wszystkim weekendowiczom. Był również bazą turystyczną podczas zlotów, biwaków oraz zawodów wędkarskich a także koncertów i prezentacji artystycznych. Było tu boisko sportowe, pola biwakowe, baseny kąpielowe dla dzieci oraz zaplecze gastronomiczne. Ośrodek „Pod Brzozą” leży nad dużym akwenem o wyjątkowo czystej wodzie. Doskonale służył też wczasowiczom i turystom uprawiającym sporty wodne.
- W Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich uczczono Dzień Matki organizując dla nich występy dzieci ze SP w Biskupicach R. Zaprezentowała się też grupa teatralna „Bajka” działająca przy Domu Kultury pod opieką kierownik Lucyny Bojan. Natomiast dla dzieci w ich święto przygotowano piknik rodzinny podczas którego można było przejechać się bryczką, skosztować kielbaski z grilla, były też różne konkursy, pokazy tajników iluzji zaprezentowanej przez znanego w okolicy iluzjonistę Kazimierza Kuczka. To się chwali!
- 1 maja 2007 r. odbył się I Radłowski Rajd Rowerowy. Trasa przejazdu przebiegała najładniejszymi zakątkami ziemi radłowskiej, odcinkami: Radłów - Głów - Biskupice Radłowskie - Zabawa - Wał Ruda - Wola Radłowska - Brzeźnica leśniczówka. Ofer-

ta Gminnego Centrum Kultury zgromadziła liczną grupę młodzieży.

• W dniach 26 i 27 maja 2007 r. w Szczurowej odbył się XXVI Przegląd Regionalnych Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka. Gminę Radłów reprezentowały, aż trzy zespoły:

- *Grupa Śpiewacza z Radłowa*, która powstała w 2000 r. przy Klubie Seniora. Pięciokrotnie już uczestniczyła w „Przeglądzie Grup Śpiewaczych o Krakowski Wianek”, zdobywając drugie miejsca oraz wyróżnienia. Grupę tworzą: Maria Wierzbicka, Maria Sikoń, Janina Łoboda, Józefa Wróbel, Irena Małek, Apolonia Zachara, Aleksandra Ściubka i Anna Gąsawska.

- *Grupa Śpiewacza z Woli Radłowskiej*, zespół powstał z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich w 2000 r. Grupa siedmiokrotnie brała udział w „Przeglądzie Grup Śpiewaczych o Krakowski Wianek”, zdobywając w 2004 r. Krakowski Wianek, a 2005 r. zajęła drugie miejsce, następnie w 2006 pierwsze miejsce. W tym roku (wśród licznej konkurencji) nagrodzono ją trzecim miejscem. Panie biorą udział w gminnych dożynkach, reprezentują gminę w powiatowych i wojewódzkich uroczystościach. Grupę tworzą: Natalia Cherma, Janina Chodorowicz, Józefa Baran, Maria Łazarz, Małgorzata Bajorek, Stefania Piękosz, Kazimiera Kaczocha, Anna Łoś, Wanda Pytel i Danuta Dzik.

- *Grupa Śpiewacza z Biskupic Radłowskich* działająca przy Klubie Seniora pod kierownictwem Anny Błażej. W skład grupy wchodzi: Anna Halagarda, Genowefa Tomolik, Jolanta Zachara, Bernadetta Moskal, Zuzanna Sawicka, Danuta Lasota i Magdalena Padło.

• 2 czerwca 2007 r. do Sanktuarium w Zabawie przybyło ponad dwa tysiące dzieci, by wraz ze swymi rówieśnikami i opiekunami świętować Dzień Dziecka. Spotkanie rozpoczęło się koncertem zespołu „Dzieci z Brodą” i przebiegało w milej i radosnej atmosferze. Za to też brawa!

• W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie odbył się III Radłowski Bieg Przełajowy, na malowniczo położonej trasie w parku, tuż przy szkole rywalizowano w sześciu kategoriach biegowych, na różnych dystansach.

Zawody otworzył dyrektor szkoły Józef Trytek, który podkreślił jak duże znaczenie w życiu młodego człowieka ma sport i rekreacja oraz, że rywalizacja sportowa wyzwala pozytywne emocje i kształtuje charakter. Na koniec życzył wszystkim sukcesów.

• Do końca lipca 2007 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie można oglądać wystawy: „Radłów w starej fotografii” kolekcja fot. z przełomu XIX i XX w. zgromadzona przez Romana Kucharskiego z Radłowa, „Ptaki w drewnie” wystawa rzeźby, dzieł Andrzeja Stanisława Kwapniewskiego z Radłowa oraz „Malarstwo i rzeźba” Tadeusza Kowala z Woli Radłowskiej, artysty malarza, rzeźbiarza, pieśniarza oraz autora tekstów piosenek i pieśni.

Serdecznie zapraszamy mieszkańców gminy do zwiedzania wystaw.

(mZ)

## GODNI NAŚLADOWANIA, CZYLI POLEGAJ JAK NA ZAWISZY...

Harcerstwo to nie jest coś, co się umie, ale to jest coś, czym się jest.

Książd Kazimierz Lutosławski

Harcerskie pozdrowienie „czuwaj” ma przypominać o konieczności stałej gotowości do czynu, służby dla Ojczyzny, pracy dla innych i nad sobą. O te wartości i ideały bardzo trudno w dzisiejszych czasach. Trudnego zadania, bo reaktywacji tych poszukiwanych dziś wartości, podjęto się w Szkole Podstawowej im. Św. Faustyny Kowalskiej w Niwce.

Czerwone Maki to nazwa działającej od lat siedemdziesiątych XX wieku drużyny zuchowej w szkole. Na pierwszą wtedy, jeszcze organizacyjną zbiórkę, przybyło z czystej ciekawości - sporo dzieci i młodzieży. Przybyli i zostali, następne pokolenia zajmowały miejsca poprzedników i przejmowały aktualne do dziś ideały ZHP. Opiekę nad drużyną zuchową sprawowali Bogusław Peschel, Augustyna Bogusz, a później Renata Kita. Cały czas kultywowano tradycję dokumentowania życia zuchowego gromady Czerwone Maki i na bieżąco prowadzona była kronika zuchów.

Po krótkiej przerwie w działalności gromady, funkcję opiekuna objęła Urszula Jackowska, która zaraziła uczniów swoim zapałem i pomysłami do pracy. Uczniowie, pod jej kierunkiem, spotykają się co drugi wtorek, by szlifować harcerskie obrzędy. Zuchem, bowiem nie zostaje się z dnia na dzień. Tu potrzebne jest specjalne przygotowanie. Pod okiem drużyny Urszuli Jackowskiej zuchy ćwiczą dyscyplinę, uczą się historii ZHP, symboliki harcerskiej, piosenek i pieśni. Zuch to również miłośnik przyrody, więc i z tego zakresu uczniowie powinni popisać się dużym zasobem wiedzy.

Corocznie w ich szeregi przyjmowani są nowicjusze, którzy muszą pomyślnie złożyć obietnicę zuchową w obecności wszystkich uczniów i nauczycieli szkoły. Poddani są próbie wiedzy, odwagi i zręczności. Dopiero wtedy zakładają chusty, które wyróżniają ich w społeczności szkolnej. Niestety nie posiadają obecnie mundurków.



Wszystkie obrzędy związane z obietnicą zuchową cieszą się ogromnym zainteresowaniem i są stałym elementem w kalendarzu imprez szkolnych. Zuchy intensywnie urozmaicają życie szkoły poprzez coroczną tradycję świąteczka betlejemskiego, powitanie wiosny, zabawy sportowe, czy zapomniane już przez wielu, podchody. Wszystkie te działania urozmaicają codzienność szkolną, sprawiają, że jest ona ciekawsza i barwniejsza. Zuchy utrzymują stały kontakt z gromadą Ekoludki z Bogumiłowic. Spotykają się wspólnie na zbiórkach i wtedy w szkole słychać ich wesoły śpiew przy akompaniamencie gitary drużyny Urszuli i: „Czuj czuj, czuwaj, czuj czuj czuwaj, rozlega się dokoła. Radosne echo woła.”

W siedemdziesięcioletniej tradycji harcerstwa piosenka zawsze towarzyszyła zastępom i drużynom w codziennej działalności: na biwakach, wędrowniach, obozach i przy ognisku. Nie potrzebuje wielkich słów. Mówi o przyjaźni, o pracy, o lesie, o - wszystkim...

*Tekst i fot. Renata Kucharska*

## Czytajcie dzieciom, bo warto!

Książki mojego dzieciństwa to wspomnienie ciepłych i bezpiecznych chwil spędzonych razem z najbliższymi, którzy czytali mi do poduszki piękne, wzruszające opowieści.

Dzięki nim stawiałam pierwsze kroki w świecie wyobraźni, w którym nie było rzeczy niemożliwych.

Bohaterowie książek stawali się moimi przyjaciółmi, a ich historie przeżywałam jak własne. Bywało, że miałam moc dobrej wróżki, kochałam jak prawdziwa księżniczka lub rozprawiałam się ze złym smokiem niczym najodważniejszy rycerz.



*Czesława Kusz, stała czytelniczka biblioteki w Radłowie*

Zrozumiałam, że w życiu wszystko może się zdarzyć, i że z każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej, można znaleźć wyjście.

Podarujmy dziecku książki, poczytajmy mu, pokażmy mu fascynujący świat fantazji.

Stwierdzono naukowo, że dzieci, którym czyta się na głos, mają bogatsze słownictwo niż ich rówieśnicy dorastający w domach bez książek.

Pani Czesława Kusz, zam. w Radłowie, stała czytelniczka radłowskiej biblioteki czyta wnukowi, przez telefon, który mieszka prawie trzysta km stąd. Oczywiście w ramach darmowych minut. To się chwali!

*(KR).*



### III KONKURS CZYTELNICZY W SP W WAŁ RUDZIE

W Szkole Podstawowej im. Bł. Karoliny w Wał Rudzie, uczniowie szkół podstawowych klas od jeden do trzy wzięli udział w Gminnym Konkursie Czytelniczym „Umiem i lubię czytać” pod hasłem „Dawno, dawno temu...”. W imprezie wzięło udział dwudziestu ośmiu uczniów.

Uczniowie w czteroosobowych grupach musieli wykazać się znajomością „Legend polskich”, jak również umiejętnościami artystycznymi. W skład komisji konkursowej wchodziła przewodnicząca Anetta Zurek (z Gminnego Centrum Kultury w Radłowie), członkowie: Katarzyna Rogóż (z Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie), Urszula Szczupał (ze Szkoły Podstawowej w Radłowie) oraz Dorota Pochroń (z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przybysławicach).

Wszyscy uczniowie wykazali się dobrą znajomością „Legend polskich”. W zaciętej rywalizacji największą liczbę punktów zdobyła drużyna z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przybysławicach w składzie: Karolina Podsada, Karolina Kłyś, Magdalena Ropska, Patrycja Feldy. Zwycięzcy wezmą udział w kolejnym etapie konkursu na szczeblu powiatowym. Jury wybrało również „mistrza ładnego czytania”, został nim Jarosław Więccek - uczeń SP w Niwce. Wszyscy uczestnicy konkursu z rąk dyrektora SP w Wał Rudzie - Jadwigi Bieś, otrzymali dyplomy, a zwycięzców nagrodzono książkami. Wszystkim bardzo serdecznie gratulujemy!!!

(KR)

### Gimnazjalistka z Marcinkowic - najlepszą z ortografii w powiecie tarnowskim

Miłą niespodzianką zaskoczyła nas Aleksandra Pajdo, zajmując I miejsce podczas VIII Konkursu Ortograficznego „O złote pióro” jaki odbył się w Tarnowie.



Ola Pajdo z dyplomem  
i widoczną radością

Ola jest uczennicą Niepublicznego Gimnazjum w Przybysławicach i córką długoletniej bibliotekarki z Marcinkowic. Wielokrotnie dała się poznać jako najaktywniejsza czytelniczka nie tylko „mami-nej biblioteki” ale również Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie.

To znakomity przykład jak piękny wpływ, nie tylko na kształt osobowości, ma dobra, wartościowa książka i z nią systematyczne obcowanie. Trudny tekst dyktanda przygotował wybitny językoznawca prof. Bogusław Dunaj z wydziału polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak mówi, zasady polskiej pisowni są trudne, ale można się ich nauczyć.

(mZ)

### RADŁÓW NA ŁAMACH POGONI

Tekst prawie oryginalny, dla zrozumienia, lekko skorygowany

Nieprędko zapewne znajdziesz w Galicji, równie opuszczoną i wszelkich dobrodziejstw cywilizacji europejskiej pozbawioną okolicę jak radłowska. Pomimo, że miasteczko jest siedzibą c. k. Sądu Powiatowego i połączonych z tą instytucją władz i urzędów, pomimo że powiat nasz liczny przeszło trzydzieści tysięcy nieubogiej ludności płacącej ogromne podatki, władze jednak zapominają o naszym zajątku i o obowiązkach jakie mają względem jego mieszkańców. W całym powiecie bowiem radłowskim, nie ma ani jednego kilometra drogi powiatowej, a choćby gminnej należycie utrzymanej, a o szuter nie trudno bo mamy go w Dunajcu obficie. Niedawno przejeżdżający tędy, obywatel z Sanockiego w samym środku rynku radłowskiego wpadł z powozem w dół tak, że pękł resor u powozu i szanowny Sanoczanin z żoną, dzieckiem, służbą i końmi musiał cały dzień podróży zmitrężyć dopóki mu resora nie naprawiono. Przyznać trzeba, że taki miły wypadek i znanych z pieśni Pola - pocziwych Sanoczan - nie mało rozgniewać musiał.

Nie mniej uskarżać się możemy na przewozy na rzece Dunajcu. Przewóz w Bobrownikach najwięcej uczęszczany a w dni targowe po kilkaset fur przeprowadzający. Środek ten komunikacyjny zbutwiały i dziurawy gnie się pod ciężarem jednego wozu jak karta, a przewoźnicy ciągle zajęci wyczerpywaniem wody wchodzącej. Lecz nadto i ludzie tamtejsi dziwnie lekko sobie podróży traktują. Pewnego dnia wracający z Tarnowa obywatel, z powodu lekkomyślności przewoźników postradał konia wartości dwustu złotych, który z przyczyny złego przystawienia promu do lądu i braku mostka, wpadł w wodę i utonął.

Jesteśmy ciekawi czy wniesione zażalenia do Rady powiatowej odniosą jakiś skutek. Tymczasem radzimy podróżującemu jechać na przewóz w Ilkowicach lub Głowic, choć trochę dalej ale bezpieczniej.

W końcu jeszcze dodać należy, że od kilku tygodni panuje tu epidemicznie tyfus plamisty, a w Radłowie jak nie było tak nie ma, ani lekarza ani apteki, pomimo że cały klucz radłowski wartości półtora miliona zapisany na cele humanitarne.

Wybrał i przytoczył Roman Kucharski,  
lokalny miłośnik historii

POGOŃ\* była tarnowskim pismem wydawanym przez Józefa Piszę od 1 V 1881 r. do 1914 r. (po wybuchu I wojny światowej stała się dziennikiem). Początkowo wydawana była jako dwutygodnik, a od 1888 r. jako tygodnik; w 1900 r., przez sześć miesięcy wydawano Pogoń nawet dwa razy w tygodniu. Inicjatorem pisma i jego redaktorem był Jan Karol Włodarski, później Karol Pisz, a następnie Aniela Piszowa, dziennikarka o ambicjach naukowych i literackich. Pogoń redagowana była w sposób dość typowy dla ówczesnych pism: na stronie pierwszej aktualny artykuł ogólnopoli-tyczny oraz utwór literacki, na następnych stronach sprawy powiatowe i gminne, zaś strony ostatnie wypełnione były obfitą kroniką zamiejscową i miejscową oraz inseratami. Ta formuła pisma przetrwała przez cały czas jego istnienia. Wspomniana kronika jest dzisiaj przebogatym i cennym źródłem obrazu życia Tarnowa i Regionu przełomu XIX i XX wieku. Tarnów zaliczał się do najsilniejszych ośrodków polskiej prasy prowincjonalnej w Galicji, obok Stanisławowa i Przemyśla, stąd redagowana tu na wysokim poziomie Pogoń stała się poczynna nie tylko w tarnowskim, lecz także w przyległych regionach: bocheńskim, jasielskim i rzeszowskim. Pismo spełniało dodatnią rolę, aktywizując środowisko miejskie do działalności społecznej i kulturalnej, szerzyło idee humanitaryzmu, patriotyzmu, tolerancji i pokojowej współpracy między narodami.

Przypisy:

\* Zdigitalizowane zbiory regionalne. Pogoń 1881-1914 [online]. Ostatnia aktualizacja 2 lutego 2007 [dostęp: 9 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblioteka.tarman.pl/>

## „PORTRET PAMIĘCIĄ MALOWANY”

Wśród pamiątek jakie zostały mi po ojcu, najbardziej sobie cenię fotografię z około 1924 r., która przedstawia rodzinę Kozłów, czyli babcię Annę, dziadka Michała w otoczeniu swoich dziewięciorga dzieci: Karola, Marii, Wiktorii, Józefa (mojego ojca), Anny, Bronisławy, Zofii, Michała i Ignacego.

Życie ich wszystkich przypadło na lata, kiedy egzamin z życia trzeba było zdawać w latach naznaczonych dwoma wojnami i okresem komunizmu. Jak zdali ten egzamin?

Serce babci zniosło wiele tragicznych wydarzeń rodzinnych, ale utraty najmłodszego syna nie mogło znieść, zmarła w 1939 r.



Józef Kozioł 1909-1973

właściciel młyna i tartaku w Radłowie

Dzidek Michał osoba niezwykle przedsiębiorcza. Dbał by jego dzieci były wykształcone (szkoły średnie ukończyli prawie wszyscy), a po wejściu w pełnoletniość miały z czego żyć. Dlatego swoim dzieciom pomagał w budowaniu młynów i tartaków.

Najstarszy Karol osiadł w Kamieszniczy (koło Milówki) i tam prowadził młyn poruszany siłą spadającą z góry potoku.

W okresie okupacji działał w partyzantce, za co siedział w więzieniu w Krakowie, a warunki więziennego życia przyczyniły się do jego śmierci. Zmarł w wieku 54 lat. Dzisiaj po młynie nie ma śladu. Pozostało tylko koryto, którym spływała górską wodą.

Maria wyszła za mąż i wraz z mężem prowadziła młyn i tartak w Tuchowie. Młyn władze PRL upaństwowiły. Tartak funkcjonuje do dzisiaj. Jego właścicielem jest wnuk Marii, a prawnuk Anny i Michała.

Wiktorii z mężem osiedliła się w Dąbrowie Tarnowskiej i wspólnie pracowali w młynie, który pomógł zbudować dziadek. Młyn pracuje do dzisiaj, a jego właścicielką jest synowa Wiktorii.

Zofię jeden nieostrożny ruch przy pasie transmisyjnym w młynie w Tuchowie kosztował życie. Miała 21 lat.

Bronisława i jej mąż mieli młyn w Gromniku. Po przedwczesnej śmierci męża, zajęła się wychowaniem czwórki dzieci. Młyn przeszedł w inne ręce.

Anna życie związała z oświatą. Była nauczycielką w jednej z podtuchowskich wsi. Jej mąż był nauczycielem historii w liceum w Tuchowie. Matka jedynych jak dotąd bliźniąt w rodzinie. Jeden z nich, to znaczy profesor chemii na wrocławskiej uczelni, drugi wieloletni dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Michał świadczył usługi młynarskie w Bieczu. W 1963 r. młyn spłonął, podpalony przez „nieznanego sprawcę”. Na miejscu spalonego młyna wybudowali wraz z żoną dom.

Tu pozwolę sobie na kilka zdań o żonie Michała - Genowefie. Przed wojną 1939 r. pracowała w Gdyni jako nauczycielka. W czasie okupacji niemieckiej ukrywała Żyda i pomagała mu później wyjechać do USA.

Za swoją postawę w 1992 r. otrzymała medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”

Najmłodszy Ignacy, gdy wybuchła wojna miał 20 lat. W pierwszych dniach okupacji podpadł Niemcom stacjonującym w Tuchowie. Musiał uciekać, groziła mu śmierć. Chciał przez Rumunię dostać się do Francji.

Do dzisiaj rodzinie nie udało się ustalić co się z nimi stało. Oficjalna wersja brzmi: „zaginął na terenie ZSRR”.

A mój ojciec?

Józef Kozioł (1909 - 1973) mistrz młynarski - z Radłowem związał się od 1938 r., kiedy świadczył usługi młynarskie i tartaczne dla tutejszych mieszkańców i okolicznych wsi. Młyn i tartak znajdowały się wtedy przy ul. Woleńskiej (obecnie grunt jest własnością p. Patulskiego i p. Dzika).

We wrześniu 1939 r. został powołany do wojska, a po kapitulacji osadzony w obozie jenieckim w Shombately (Węgry), skąd uciekł jesienią 1941 r. i po kilkutygodniowej tułaczce wrócił do Radłowa. W 1945 r. po parcelacji gruntów hr. Dolańskiego wykupił od Skarbu Państwa działkę przy ul. Biskupskiej, na której zbudował dom drewniany oraz murowany młyn i tartak. Do 1956 r. w różny sposób gnębiony przez ówczesne władze (rewizja, przesłuchania, krótki pobyt w więzieniu, odebranie części działki rolnej, nazywanie „kułakiem”).

W 1966 r. ze względu na stan zdrowia, sprzedał młyn. Po jego śmierci tartak prowadziła moja matka, a od 1974 r. do dzisiaj mój mąż. W pamięci mieszkańców Radłowa ojciec zapisał się jako ten, który pomagał potrzebującym, dawał pracę uciekinierom z kresów wschodnich.



Młyn i tartak (rok 1938) Józefa Kozioła przy ul. Woleńskiej, obecnie posesja wł. Patulskiego i Dzika

Wspierał budowę pomnika poległych żołnierzy we wrześniu 1939 r., zabiegał o utworzenie średniej szkoły w pałacu Dolańskich. Mocno angażował się w życie parafii.

Niewątpliwie był człowiekiem, który szedł przez swoje życie służąc Bogu, Ojczyźnie i ludziom.

Grażyna Czekańska





Radłów

**1 rząd od lewej:** Patrycja Białek, Katarzyna Pięta, Marta Majka, Gabriela Kupisz, Kinga Filarska, Karolina Broda, Dominika Tomaszek, Dagmara Grabowska, **2 rząd od lewej:** Mariusz Łoboda, Krystian Przybyła, Damian Bachara, Katarzyna Jachimek, Agnieszka Kaczówka, Anna Sobczyk, Magdalena Kucmierz, Patrycja Kula, Dagmara Frączek, **3 rząd od lewej:** Karol Olesiński, Paweł Urbanek, Sebastian Papuga, Bartłomiej Padło, Mateusz Maślak, Szczepan Kielbania, Sebastian Kudła, Michał Urbanek, Krystian Radamski, **4 rząd od lewej:** Wojciech Tatarczuch, Marcin Lechowicz, Michał Gostek, Przemysław Sacha, Robert Spinda, Krzysztof Jurczak, Szymon Węgiel, Konrad Grabowski, **Od lewej** ks. Marek Rudziński, ks. Stanisław Pazdan, p. Danuta Kozioł, p. Urszula Szczupał, ks. Leszek Sobczyk, ks. Janusz Wójcikowski



Niwka

**Od lewej w 1 rzędzie stoją:** Patryk Pawłowicz, Karolina Bogusz, Anna Bilaska, Wiktoria Jasek, Aleksandra Bilaska, Jakub Owsianka; **od lewej w 2 rzędzie stoją:** Piotr Kędzior, Maciej Buchacz, Mateusz Kurowski, Przemysław Więcek, Patryk Żelichowski; **od lewej w 3 rzędzie stoją:** ks. Stanisław Pazdan, Renata Kita - wychowawca klasy II, Krzysztof Kucharski - dyrektor szkoły.





*Od lewej pierwszy rząd:* Marta Lechowicz, Karolina Nowak, Żaneta Skiba, Andrzej Duś, Albert Lechowicz, Kamila Kwaśniak, Gabriela Baran,

*Od lewej drugi rząd:* Rafał Soboń, Maciej Wolański, Paweł Łoś, Kamil Kusior.

*Wychowawca:* mgr Elżbieta Rodak, **Ks. Proboszcz** mgr Grzegorz Żyrkowski



*Zdrohec*

*Dzieci od lewej:* Wojciech Lechowicz, Patrycja Orszulak, Dawid Nemczyk, Natalia Nowak, Iwona Kryca, Agnieszka Marcinkowska, Dominik Krzyś, Lidia Magiera, Marcin Marek  
Ks. Stanisław Biskup





Wola Radłowska

**Pierwszy rząd:** Justyna Duda, Karolina Gałkowska, Patrycja Staszko, Klaudia Zygmunt, Katarzyna Golonka, Natalia Wójcik, **Drugi rząd:** Edyta Żurek, Klaudiusz Banek, Sebastian Woźniak, Patyk Ignasiak, Kamil Krawczyk, Konrad Chodorowicz, **Trzeci rząd:** Dominika Czarna, Kamil Lisowski, Martyna Szwiec, **Ks. Proboszcz** Czesław Ciurej, **Wychowawca klasy** Renata Smoszna



Przybysławice

**Rząd u góry od lewej:** Damian Wrona, Artur Feldy, Marcin Wojciechowski, Paulina Wrona, Monika Mizera, Agnieszka Kusior, Karolina Podsada, Klaudia Kózka, **Rząd na dole od lewej:** Kamil Rzeszuto, Mateusz Kozyra, Józef Kozyra, Anna Kozyra, Edyta Piątek, Natalia Soboń, Katarzyna Pitaś, Katarzyna Wrzosek, **Wychowawca:** mgr Dorota Pochroń, **Ks. Proboszcz** Stanisław Polek





Zabawa

**Górny rząd od lewej:** Marcin Nasiadka, Sebastian Kurtyka, Karolina Pochroń, Natalia Pochroń, Angelika Głędek.

**Dolny rząd od lewej:** Daniel Koczvara, Jakub Dyszkant, Kamil Kurnyta, Dominik Górecki, Anna Liro, Manuela Kmicik

Ks. mgr Zbigniew Szostak, mgr Krystyna Halastra, mgr Alicja Pajdo, ks. mgr Marcin Baran.

## SPOTKANIE Z NAJBLIŻSZYM PRZYJACIELEM KS. JANA TWARDOWSKIEGO



Wykład Waldemara Szmaszcza w radłowskiej bibliotece

Gościem specjalnym biblioteki w Radłowie był Waldemar Szmaszcz - historyk literatury, krytyk literacki, eseista, tłumacz. Tematem wykładu była postać XIX-wiecznego poety ks. Karola Antoniewicza, autora m.in. „Już majowe świecą zorze”, „Chwalcie łąki umajone”, „Nie opuszczaj nas”, „W krzyżu cierpienie” itd.

poświęcił rozprawy oraz eseje. Był wielokrotnym laureatem Warszawskiej Jesieni Poezji, w konkursie na esej. Dwukrotnie otrzymał Nagrodę II stopnia Rektora Uniwersytetu Warszawskiego za badania naukowe. O Jego pracy wypowiedzieli się inni badacze i znawcy literatury: Je-

rzy Binkowski w artykule poświęconym Panu Szmaszczowi („Kształty miłości”) - za cechę wyróżniającą tę twórczość uważa absolutny słuch poetycki. Pana Waldemara Szmaszcza cechuje nieustanne poszukiwanie prawdy o człowieku. Z wieloma poetami i twórcami łączy go serdeczne więzy przyjaźni, które szczególnie ceni i szanuje. Na pewno do takich niezwykłych twórców należał ks. Jan Twardowski.

Po spotkaniu można było nabyć książkę ks. Karola Antoniewicza „Drogą krzyża” w opracowaniu Waldemara Szmaszcza z autorskim wpisem. Długo jeszcze rozmawiano z gościem, który przywoływał coraz to ciekawsze historie, anegdoty dotyczące współczesnych postaci literackich. To rzadkiej urody spotkanie, zwłaszcza, że nieczęsto mieszkańcy mają sposobność spotkania się z tak znaczącym twórcą.

(mZ)



# ŻYDZI W RADŁOWIE, CZYLI TROCHĘ HISTORII

## Cz. 1

Według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich wydane w 1888 roku, w IX tomie w haśle Radłów podaje się, że wówczas w tutejszej parafii było sześć tysięcy dziewięćdziesiąt jeden osób wyznania rzymsko-katolickiego, a trzysta dziesięć mojżeszowego.

Natomiast w samym Radłowie mieszkało w tym czasie tysiąc osiemset trzydzieści czterech katolików i stu pięćdziesiąciu trzech Izraelitów. W publikacji „Diecezja Tarnowska” ks. B. Kumora /zb. wł./ znajdujemy informację, że w 1893 roku w dekanacie radłowskim było dziewięć parafii filialnych, pięćdziesiąt sześć wsi, dziewiętnaście szkół, piętnastu kapłanów, ludności katolickiej trzydzieści siedem tysięcy sto dwadzieścia jeden, żydowskiej tysiąc sześćset siedemdziesiąt trzy, protestanckiej dwanaście i innych siedem.

W pracy A. Pietrzykowej pt. „Region Tarnowski w Okresie Okupacji Hitlerowskiej” podaje się, że w Radłowie w 1941 roku było ogółem dwustu dwudziestu sześciu Żydów.

W pobliskim Tarnowie w 1880 roku było dwanaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt czterech rzymsko-katolików, jedenaście tysięcy trzysta czterdziestu dziewięciu Żydów, stu trzydziestu jeden protestantów i stu dziewięćdziesiąciu trzech greko-katolików, a w 1937 roku na ogólną liczbę pięćdziesiąt cztery tysiące osiemset mieszkańców było 52,5% osób wyznania rzymsko-katolickiego, 46,5% wyznania mojżeszowego czyli około dwadzieścia osiem tysięcy siedemset siedemdziesiąt osób oraz 1% innych, natomiast w 1941 roku w Tarnowie było dwadzieścia siedem tysięcy sześćset dwudziestu dziewięciu Żydów.

Główne skupisko radłowskich Żydów to parterowe murowane domy mieszczące się wokół rynku i przy przyległych do rynku ulicach - drogach. Z pomocą mojego radowskiego krajana Józefa Patuły próbowałem ustalić nazwiska i zawody większości żydowskich rodzin, ale nie wiem czy wszystko to jest zgodne z rzeczywistością sprzed 1939 roku, bo wiadomo że pamięć bywa zawodną, zwłaszcza po upływie ponad półwiecza.

Poczynając od południowej strony rynku, ukształtowanego w czworobok zgodnie z zasadami prawa magdeburskiego, a graniczącej z pałacowym ogrodem, w murowanym parterowym domu mieszkała i prowadziła sklep spożywczy Żydówka Kraiświrt. W tym samym domu jej syn handlował z kolei konfekcją, a więc kurtkami, portkami i innymi ubiorami.

W sąsiednim domu mieściła się gospoda prowadzona przez Polaka Budzyńskiego. W trzecim z kolei budynku znajdował się typowy sklep z towarami mieszanymi Żyda Goldberga zwanego „Pinkusem”, gdzie mówiło się, że się sprzedaje „szwarc, mydło i powidło”. Sprzedawano tam również piwo z browaru księcia Sanguszki z Tarnowa, ale tylko na kufle, bo wówczas nie handlowano piwem flaszkowym, a tym bardziej puszkowym, jak to teraz jest w modzie. W jego sklepie był też rum i różne wina. U tego Żyda, jak już wcześniej nadmieniałem, nasza rodzina robiła stałe zakupy.

Od strony zachodniej w niskich starych domach sprzedawał m.in. wapno Żyd Kornblut znany pod przezwiskiem - nie w sensie złośliwym „Brot” albo też „Bratem”. Jego sąsiad Findler „trzymał” sklep żelazny. W dalszej kolejności Żyd zwany „Majorek” zbierał i handlował różnym żelastwem zwanym potocznie „szmelcem”, który spełniał wówczas rolę obecnych punktów skupu surowców wtórnych. Tuż obok bóżnicy mieszkał rabin. Ten jednocześnie czuwał nad koszernym ubojem zwierząt, z których mięso przeznaczone było do spożycia przez Żydów. Do sprawy powrócimy.

*Ze wspomnień Józefa Mazonia - radłowianina zamieszkałego w Krakowie.*

## KOLEJNA GENEZA POWSTANIA RADŁOWA



*Pan Jacek przekazuje bibliotece kolejne dokumenty opatrzone własnym podpisem*

To już trzecia z kolei geneza, którą przytoczył, po lekturze pierwszego nr Kwartalnika Jacek Wigurski, mieszkaniec Radłowa.

Pod koniec V wieku naszej ery, około 497 roku, liczne hordy Celtów przekroczyły Karpaty i przybyły z południa na nasze ziemie. Z uwagi na nieprzebytą puszcę, Celtowie wędrowali głównie wzdłuż brzegów rzek i nierzadko korytami. Pozostałości po cesarstwie rzymskim mówią, że Celtowie bywali na naszych ziemiach już na przełomie III i II wieku przed naszą erą. Osiedlili się na niewielkim wzgórzu, budowali chaty, następnie ulepszyli je wedle zwyczajów celtyckich, budując nowe wokół polany, pozostawiając jej środek niezabudowany na wzór greckiej Agory. Pierwszą nazwę miejscowości nadali Celtowie „Radius” co znaczy po łacinie promień koła. Wśród Celtów, którzy znaleźli się w naszym regionie byli również chrześcijanie, którzy postanowili zbudować chrześcijańską kaplicę na wzór widziany w Rzymie. Celtowie dali również początek umiejętnościom garncarskim, z których później słynęła ludność Radłowa. Celtowie później osiedlili się w Krakowie, gdzie zajmowali się wytapianiem metali, sporządzaniem broni i narzędzi z żelaza. Jeszcze przed chrztem Polski przemianie uległa nazwa miejscowości z łacińskiego Radius na polskie Radłów.

Pan Jacek dał się poznać jako wspaniały gawędziarz przeszłości. Przytaczał wiele ciekawych lokalnych faktów historycznych. Przekazał też bibliotece radłowskiej garść materiałów, dokumentów, które dobrze wzbogacają regionalia. Przy każdej wizycie w bibliotece p. Jacek daje nie tylko bibliotekarzom - interesującą lekcję historii.

Szanowny Panie Jacku, miło nam zawsze gościć Pana u nas!

(KR)

## HISTORIA APTEKI „POD GWIAZDĄ” JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH W REGIONIE

Historia Apteki „pod Gwiazdą” w Radłowie sięga XIX wieku. W kwietniu 1891 r. mgr farm. Zygmunt Kozicki, absolwent Uniwersytetu we Lwowie, dotychczasowy dzierżawca apteki w Warężu, został uznany za najgodniejszego z wszystkich i decyzją ck Namiestnictwa, zgodnie z opinią Krajowej Rady Zdrowia, otrzymał koncesję ck Starostwa w Brzesku na aptekę w Radłowie. Zygmunt Kozicki jeszcze pod zaborem austriackim do uruchamiania przez siebie apteki sprowadził wyposażenie z Wiednia, sztanice kryształowe z Amsterdamu, porcelanę z Ćmielowa, nowoczesny mikroskop i wagi analityczne oraz meble najwyższej jakości. Apteka mieściła się w budynku naprzeciwko Kościoła i spełniała ważną rolę w życiu okolicznych mieszkańców.



Zygmunt Kozicki z żoną.  
Założyciel apteki w Radłowie

Aptekarz Zygmunt Kozicki zmarł nagle 19.09.1914 r. W roku 1915 przez Radłów przetoczył się front działań I wojny światowej. W jego wyniku zniszczony został Kościół i wiele domów. W tym czasie msze św. odprawiane były w aptecę. Niestety budynek wkrótce też uległ zburzeniu, w wyniku upadku bomby, tzw. „Grubej Berty”. Reaktywacji apteki podjął się syn Zygmunta Stanisław Tadeusz Kozicki, który w 1913 r. ukończył uniwersyteckie studia farmaceutyczne w Krakowie.

W 1916 r. Stanisław Tadeusz Kozicki został zwolniony ze służby wojskowej w aptecę austriackiego ck szpitala obrony krajowej w Nowym Sączu w celu ponownego urzędzenia i otwarcia zniszczonej w czasie wojny apteki w Radłowie. Wymagało to ogromnego nakładu sił, środków i zdolności organizacyjnych. Miało to miejsce jeszcze w czasie działań wojennych, a następnie w trudnych pierwszych latach kształtowania się niepodległego Państwa Polskiego. Dopiero w 1921 r. apteka odzyskała przedwojenną świetność po powtórnym sprowadzeniu mebli z Krakowa i wyposażenia z Wiednia i Amsterdamu. Wiązało się to również ze zmianą w okresie międzywojennym lokalizacji apteki na obecną w Rynku, tj. przy dzisiejszym pl. T. Kościuszki 7.

Aptekę w Radłowie Stanisław Tadeusz powierzył swej siostrze Marii Kozickiej po mężu Kosman. Było to jej wiano, ponieważ wyszła ona za mąż za mgr farmacji Mariana Kosmana, który wraz z nią prowadził aptekę do końca sierpnia 1939 r. Zmobilizowany jako oficer rezerwy Marian Kosman został wzięty do niewoli przez armię sowiecką i umieszczony wraz z innymi oficerami w obozie w Starobielsku, a w kwietniu 1940 r. zamordowany w Katyniu, figuruje na listach katyńskich pod nr 1398. Wdowa po nim Maria Kosman utrzymywała ap-

tekę aż do jej upaństwowienia, tj. do 8.01.1951 r., zatrudniając magistra farmacji. Po upaństwowieniu nadal pracowała w tym miejscu do swojej śmierci, tj. do maja 1965 r.

Dzieci Stanisława Tadeusza Kozickiego - syn Stanisław Zygmunt i córka Danuta ukończyli studia farmaceutyczne w Krakowie. Po śmierci ciotki Marii Kosman Stanisław Zygmunt Kozicki wraz z żoną Bolesławą, też magistrem farmacji, zostali powołani przez Cefarm Kraków do kierowania apteką w Radłowie. Po licznych remontach została ona przystosowana do sprawowania na nowo swej funkcji i w następnych latach pełniła istotną rolę w krzewieniu oświaty zdrowotnej.

Po przemianach 1989 r. mimo zapowiedzi zwrotu majątków aptecznych, należnych prawowitym właścicielom i ich spadkobiercom, akty wykonawcze do ustawy nie zostały uchwalone. Koniecznym stało się więc wykupienie od państwa apteki wraz z oryginalnym wyposażeniem, sprowadzonym za własne pieniądze jeszcze przez Stanisława Tadeusza Kozickiego na początku XX stulecia. Dokładnie w sto lat po pierwszym uruchomieniu apteki w Radłowie, żona Stanisława Zygmunta, Bolesława w kwietniu 1991 r. otrzymała koncesję od Ministerstwa Zdrowia w Warszawie na prowadzenie apteki prywatnej. Bolesława Kozicka jako właścicielka i fachowy pracownik z długoletnim doświadczeniem, kontynuuje tradycję aptekarską rodziny Kozickich.



Apteka „Pod Gwiazdą” - lata międzywojenne

(Tekst przytoczono na podstawie ustnej i pisemnej informacji przekazanej przez mgr farm. **Bolesławę Kozicką**. Składam też podziękowanie za udostępnione, unikatowe fot. z przełomu XIX i XX w., dot. założyciela oraz siedziby apteki).

(mZ)



# PONAD STO LAT TEMU W NIWCE URODZIŁA SIĘ OŚWIATA

„U nauk korzenie gorzkie, ale owoce słodkie”

Szkoły jako instytucje oświatowo-wychowawcze powstawały już w cywilizacjach Dalekiego i Bliskiego Wschodu około III tysiąclecia p. n. e. Od czasów średniowiecza dzieliły się pod względem organizacyjnym na placówki: klasztorne, katedralne, parafialne, miejskie i pałacowe. We wsi Niwka szkolnictwo ma swoją długą i ciekawą historię. O tym, co minęło „opowiadają” nam kroniki, dokumenty, zapisy pamiętnikarskie i sami ludzie. Od pierwszych dni budowania nowego budynku szkoły, została założona i prowadzona do dziś kronika, w której zapisy mają już obecnie wartość historyczną. Uważamy, że warto, aby zakurzone karty historii ujrzwały światło dzienne. Były to: schyłkowe lata zaborów, lata odrodzonej Polski, tragiczne lata niemieckiej okupacji oraz lata po II wojnie światowej, aż po dzień dzisiejszy.

Szkoła w Niwce to ponad sto lat historii i tradycji. To miejsce szczególne, w którym zdobywało wiedzę i uczyło się patriotyzmu kilka pokoleń mieszkańców. Historia szkoły w Niwce na podstawie zachowanych materiałów źródłowych sięga 1905 roku. Dokumenty z tego czasu określają placówkę jako szkołę ludową jednoklasową i mieszaną. Pierwszym kierownikiem i założycielem szkolnictwa w Niwce był Michał Godzik. W pierwszym roku do szkoły, jak wynika to z książki uczniów zapisanych było niespełna pięćdziesięcioro dzieci. Początkowo szkoła nie posiadała jednego budynku, w którym mogłaby się odbywać nauka. Jednak kierownik placówki czynił starania ku temu, aby taki powstał. Jak to można przeczytać w jednym z dokumentów z tamtego czasu „wystarał się o cegłę i piasek na budowę”, już w 1912 roku stanął na miejscu obecnie istniejącej szkoły budynek, w którym miała odbywać się w następnych latach nauka. Pan Godzik był pierwszym nauczycielem w szkole. Przybywało coraz więcej

dzieci, a program szkolny rozwijał się w kierunku jak najszerszego spójrzania na rzeczywistość. Pan Godzik po kilku latach pracy w Niwce ożenił się z Marią Gołębiówną (później, Godzikową), która również pracowała w szkole. Początkowo uczyła trzy godziny robót ręcznych kobiecych, następnie zwiększono jej wymiar zajęć do sześciu godzin.



Budynek szkoły z lat 1912-1994

W szkole rozpoczęło się życie społeczno - kulturalne. W 1912 roku w szkole zaczęła funkcjonować biblioteka. Pani Godzikowa dostała propozycję nauczania dodatkowo dziewcząt prac gospodarczych, na co chętnie przystała. Można wywnioskować z zachowanej dokumentacji, że była osobą niezwykle sprawiedliwą i ofiarną, nie tylko uczyła programem objętych przedmiotów, ale i cały swój czas poświęcała młodzieży. W 1913 roku Michał Godzik był kandydatem na posła do sejmu.

Naukę szkolną kilkakrotnie zawieszano ze względu na panujące we wsi epidemie chorób zakaźnych i chorobę kierownika szkoły. Burzliwe dzieje naszej historii nie były przychylnie placówce. Dziennik podawczy sprzed lat informuje: „Wskutek wypadków wojennych, nauka doznała przerwy od 10 listopada 1914 roku do 26 stycznia 1916 roku”. Michał Godzik dbał o wszechstronny rozwój szkoły. Organizował dzieciom wycieczki do Krakowa: „celem zwiedzania pamiętek narodowych”.

W 1918 roku po zakończonych

działaniach wojennych warunki pracy były trudne. Budynek szkolny był zaniedbany, dach przeciekał, ściany były zniszczone, brakowało szyb w oknach, ławek i innego sprzętu szkolnego, podręczników. Podjęte prace przyczyniły się do poprawy warunków. Okres dwudziestolecia międzywojennego to czasy ciężkie, brakowało raz po raz opału, przeprowadzane były bieżące prace remontowe, nauczyciele dbali aby nauka odbywała się regularnie. Kiedy wydawało się, że szkolnictwo we wsi dosięgło „małej stabilizacji”, okres ten został zburzony przez działania wojenne 1939 roku prowadzone na terenie Radłowa i okolic. Na przełomie roku 1939 i 1940 nauka szkolna rozpoczęła się z opóźnieniem. W kolejnym roku szkolnym 1940/1941 została wznowiona. Przez cały czas okupacji niemieckiej edu-

kacja była prowadzona nieregularnie. Uczono ze specjalnie wydanych pisemek, broszur i książek, w których pominięte były wszelkie treści patriotyczne. W czasie wojny budynek szkolny został zniszczony.

Koniec stycznia 1945 roku przyniósł całej Polsce upragnioną wolność. Ze wszystkich stron wracali do swoich wiosek wygnańcy, więźniowie, aby na nowo objąć swój warsztat pracy. Po kilku dniach gruntownych porządków, nastąpiło otwarcie szkoły i rozpoczęła się normalna nauka. Początki były bardzo trudne. Wszelkie pomoce, podręczniki itp. w języku polskim zostały zniszczone przez okupanta. Dzieci nie posiadały zeszytów i najdrobniejszych przyborów. Naukę trzeba było rozpocząć ze wszystkimi dziećmi od początku. Pierwsze dziesięciolecie po wojnie to szczególnie trudny okres dla szkoły. Urządzano placówkę, kompletując ławki, pomoce naukowe, uzupełniając księgozbiory. Z każdym rokiem liczba dzieci w szkole rosła. Warunki pracy zaczynały się powoli normalizować. Prawie wszyscy posiadali materiały do nauki czytania.

Zwiększyła się również liczba pomocy naukowych.

Lata 1954/1955 to w szkole wielkie zmiany. Na frontowych ścianach klas pozostawiono tylko godła państwowe, zdjęto natomiast inne portrety. Zmienione też zostały częściowo programy nauczania. Na lekcjach języka polskiego postanowiono wprowadzić przede wszystkim dzieła polskich poetów i pisarzy. Życie szkoły toczyło się swoim typowym rytmem: nauka, spotkania, akademie, uroczystości, zawody sportowe. W szkole na stanowisku kierownika, a później dyrektora po Michale Godziku pracowali: Aleksandra Panusiowa, Matylda Muniak, Maria Kostek, Wanda Strychała, Julia Dziubasik, Bogusław Peschel, Maria Peschel i Felicja Podraza.

Jednak stary, zniszczony budynek szkoły stopniowo coraz bardziej nadawał się do remontu. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku kolejne modernizacje okazały się nieskuteczne i trzeba było podjąć decyzję o budowie nowej placówki.

Zadania tego podjął się Urząd Gminy w Radłowie przy wydatnej pomocy Rady Sołeckiej wsi Niwka na czele z sołtysiem Józefem Boguszem. Wówczas obowiązki dyrektora pełniła Renata Kita. Rozbudowa przebiegała prężnie. W dwóch etapach powstał nowy budynek, zakupione zostały tereny sąsiadujące ze szkołą, gdzie powstały boiska sportowe do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę oraz skocznia. Trzeci etap rozbudowy to sala gimnastyczna, który miał się rozpocząć w 1997 roku, jednak do dnia dzisiejszego – głównie ze względu na brak funduszy, nie został wykonany. Na brak sali gimnastycznej coraz częściej narzekają uczniowie i to przedsięwzięcie wymaga realizacji w najbliższym czasie.

1 września 1999 roku weszła w życie reforma oświaty, która zmieniła oblicze szkoły. Z ośmioklasowej stała się sześcioklasową. Już w czerwcu ówczesnego roku opuścili ją pierwsi absolwenci zreformowanej placówki, a za rok – ostatni absolwenci klasy ósmej. Zmienił się też system nauczania w klasach I-III, przekształ-

cił się on w nauczanie zintegrowane, mające na celu lepsze i sprawniejsze przekazywanie dziecku potrzebnych informacji i wyuczenie niezbędnych w życiu umiejętności. Po zakończonej kadencji Renaty Kity stanowisko dyrektora szkoły objęła dotychczasowa polonistka Alicja Kocoł. Sprawowała tę funkcję cztery lata, następnie przeszła na emeryturę. W lutym 2006 roku nauczyciele, pracownicy, uczniowie i rodzice pożegnali na zawsze panią Kocoł, która zmarła niespodzianie i spoczęła na cmentarzu w Tuchowie. Jej zasługi są nieocenione.

Obecny dyrektor Krzysztof Kucharski czyni nieustanne starania o doposażenie szkoły w nowoczesne pomoce naukowe. Edukację informatyczną rozpoczynano na trzech komputerach. Teraz nowo powstała – dzięki pozyskaniu sponsora: Zakładu Eksploatacji Kruszywa „Kruszgeo” S.A. w Rzeszowie – pracownia komputerowa, to wciąż unowocześniane centrum edukacyjne szkoły z wysokiej klasy komputerami pracującymi w sieci i dostępem do Internetu. Sprzęt komputerowy został pozyskany z Ministerstwa Edukacji. Oprócz komputerów szkoła posiada nowoczesne pomoce naukowe, sprzęt audiowizualny, dobrze wyposażoną bibliotekę. Książnica posiada komputerowe centrum informatyczne, z którego korzystają ochoczo uczniowie.

W życiu każdego człowieka są chwile niezwykle, które zapadają na stałe w jego pamięć. Takim doniosłym wydarzeniem dla dzieci, rodziców, grona pedagogicznego i pracowników było nadanie szkole imienia. Uroczystość miała miejsce dnia

5 maja 2005 roku. Przygotowania trwały od września 2004 roku. Zaangażowanie nauczycieli, rodziców, dzieci i władz lokalnych było ogromne. Wybór patrona nie mógł być wyborem przypadkowym, nieuzasadnionym. Kampania, więc była przeprowadzona w sposób przemyślany. Przy wyborze społeczność szkolna (rodzice, uczniowie, nauczyciele) kierowali się rangą szkoły i rolą, jaką odgrywa ona w środowisku. Imię szkoły patrona powinno nawiązywać do historii lub współczesności Niwki, osiągnięć, ważnych kart historii lub zamiarów na przyszłość.

Tylko aktywny udział i poważne podejście do sprawy tego wyboru przez społeczność szkolną gwarantowało dumę i satysfakcję z tego wyboru. Zdecydowano się na świętą Faustynę Kowalską. Dodatkowo, kiedy nauczyciele zaczęli analizować kalendarium szkoły okazało się że kandydatka na patronkę urodziła się w roku jej założenia (1905 r.), a w 2005 przypadała setna rocznica



*Sztandar Szkoły Podstawowej w Niwce*

urodzin świętej. W Niwce, naprzeciw szkoły, znajduje się kaplica pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, wobec powyższego, kiedy padła propozycja tej właśnie patronki, dla wszystkich wybór stał się jasny i oczywisty.

Ideą Szkoły Podstawowej im. Św. F. Kowalskiej w Niwce jest przygotowanie uczniów do samodzielności oraz kształcenie w nich świadomości



*Współczesny budynek Szkoły Podstawowej w Niwce*



swych obowiązków, praw i możliwości. Szkole w działaniach nieustannie towarzyszą życzliwe osoby, wymienić tu można: księdza proboszcza Stanisława Pazdana, sołtysa Józefa Bogusza, Radę Rodziców, Stanisławę i Stanisława Bojdów, Bogumiłę i Tadeusza Jachimków, firmę Czarmet, firmę Kruszego S.A. Szkole z okazji imprez kulturalno środowiskowych towarzyszy Józef Gąsawski, który wspiera i kształci młode talenty uczniowskie. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy przyczynili się do obecnego kształtu placówki, ale wszystkim należą się słowa podziękowania za bezinteresowną pomoc.

Różne były losy szkoły, a rozwój i sukcesy przeplatały się ze smutnymi wydarzeniami. Jednak nadal ona funkcjonuje. Posiada młodą, wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną i wspaniałych uczniów.

Historia szkoły w Niwce to czas walki o polskość i przetrwanie w czasie okupacji, to działalność wielu wspaniałych pedagogów, którzy swoim autorytetem, wiedzą i wolą utrzymywali i utrzymują wysoki poziom nauczania i wychowania. Szkoła przetrzymała wiele burz historycznych, wiele prób reform oświatowych, kolejne wyżej i niżej demograficzne, zawsze troszcząc się o to, aby świecić przykładem i dbać o dobre imię tego miejsca.

Historia szkoły to historia ludzi ją tworzących, ludzi, którzy nieraz całe swoje życie poświęcili oświacie. Im należy oddać słuszny hołd i szacunek za lata wyrzeczeń, poświęceń i codziennego trudu. Ten krótki rys historii szkoły nie oddaje nieraz heroicznym postaw, mnogości wydarzeń, sukcesów i tragedii ludzkich. Pamiętajmy zatem, że takie fakty tworzą przeszłość. Nauczyciele i uczniowie przewracają czarne i czerwone kartki kalendarza, wierząc, że wybierając tę szkołę, budują bezpieczny most, którym wspólnie przechodzimy z brzegu dzieciństwa, na brzeg dorosłości.

\*Przypisy pochodzą z Dziennika Podawczego szkoły z lat 1906 - 1943, zdjęcia z archiwum prywatnego Janiny Czarnigi, oraz archiwum szkolnego.

Tekst i fot. Renata Kucharska

## Unikatowe dokumenty dotyczące wybitnych i sławnych postaci ziemi radłowskiej.

W poniższym dokumencie Jan Dąb-Kocioł, biskupianin, minister rolnictwa przekazuje na rzecz elektryfikacji Biskupic Radłowskich kwotę trzech milionów złotych. W tamtych niezwykle trudnych czasach, zrujnowanych przez zawieruchę wojenną, to rzecz wyjątkowa. Mile zaskakująca była pamięć o swojej rodzinnej wiosce.

Warszawa, dnia 9 czerwca 1947 r.  
Nowogrodzka 20

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTERSTWO  
ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH  
Nr. PR.4.IV-3/198  
Departament Produkcji Rolnej  
W odpowiedzi powołać się na Nr naszego pisma

Do Gminnej Rady Narodowej gminy Radłów  
pow. Brzesko, wojew. Krakowskie

Ministerstwo zawiadamia o przyznaniu Gminnej Radzie Narodowej gm. Radłowa zasiłku w kwocie 3.000.000,- zł. z Dz.3 § 26 budżetu 1947 na popieranie produkcji rolnej we wsi Biskupice. Zasiłek został przyznany pod warunkiem wydatkowania pod kontrolą Gminnej Rady Narodowej oraz złożenia sprawozdania z zużycia zasiłku do dn. 31.11.1947 r. Ministerstwo zastrzeża, że zasiłek w formie gotówkowej nie może być rozdzielony między zainteresowane gospodarstwa.

Wymieniona kwota została przekazana do Państwowego Banku Rolnego w Krakowie do dyspozycji Gminnej Rady Narodowej gm. Radłowa.

Naczelnik Wydziału  
J. Chybiński  
/Inż. Z. Chybiński/

URZĄD GMINNY w RADŁOWIE  
Powiat Brzeski  
Województwo Krakowskie  
Nr.  
Otrzymało dn. 6.11.47 r. m. l. 46. 20.000  
Drukarnia Państwowa Nr 1. Zam. 707.

Warszawa dn. 9 grudnia 1947

Minister Rolnictwa  
i Reform Rolnych

GM/1-IV.1/293

Do  
Komitetu Elektryfikacyjnego  
Gromady Biskupice Radłowskie  
gmina Radłów, pow. Brzesko

Ustna moja decyzja w sprawie zmiany charakteru przyznanej gromadzie subwencji na narzędzia rolnicze potwierdzam i niniejszym wyrażam zgodę na jej wykorzystanie dla elektryfikacji gromady Biskupice Radłowskie.

O powyższym powiadamiam jednocześnie Gminną Radę Narodową w Radłowie.

MINISTER  
/-/Jan Dąb-Kocioł

Reprod. Zb. Marcinkowski - Źródło: APKrO/B, Gmina Radłów z lat 1935-1954, sygn. Gm.R., 6 s. 439.

### Jan Dąb-Kocioł (wł. Kotlik) (1898-1976) Minister Rolnictwa

ur. się 30 marca 1898 r. w Biskupicach Radłowskich, pow. Brzesko, woj. krakowskie. Dziś parcela Józefa Marcinkowskiego nr 75 przy ul. Zagumnie. Tu, w latach powojennych, kilkakrotnie przyjeżdżał z żoną i synem Zbigniewem, by pokazać im swoje miejsce rodzinne. Czas miniony opisał w swojej książce „Moje życie, praca, myśli”.

## MIESZKAŃCY RADŁOWA ZOBACZYLI OBRAZ NAMALOWANY W RADŁOWIE W 1889 R.

W tarnowskiej gazecie „Pogoń” z lat 1888-1894 można znaleźć informację, że w tych latach kursowały do Radłowa omnibusy wycieczkowe! Jeździły one na trasie: stacja C.K. kolei żelaznej w Bogumiłowicach - dwór w Radłowie. Radłów był znaną miejscowością w Galicji, ponieważ tutejsze dobra przez parę wieków były własnością biskupów krakowskich. Tu mieścił się pałac biskupi, piękny ogród i park oraz zabudowania dworskie, cudne lasy i stawy. Po skasowaniu dóbr kościelnych przez władze zaboru austriackiego wszystko to włączono do tzw. „funduszu religijnego”, a po paru latach nabywali je kolejno prywatni właściciele.



*Roman Kucharski prezentuje fotokopie „Szkiców” w czasie jubileuszu biblioteki*

W dniu 7 czerwca 1889r. na wycieczkę do Radłowa wybrało się siedmiu znanych malarzy krakowskich. Byli to: Antoni Piotrowski, Ludomir Benedyktowicz, Wincenty Wodzinowski, Stanisław Tondos, Piotr Stachiewicz, Stanisław Radziejowski, Ludwik de Laveaux. Podróż do Radłowa odbyli dwuetapowo. Z Krakowa do stacji Bogumiłowice przyjechali pociągiem osobowym. Tu skorzystali z omnibusu wycieczkowego, który przywiózł ich do dworu w Radłowie. Właścicielem dóbr radłowskich był od 1883r. hrabia Tomasz Zamojski. Po jego przedwczesnej śmierci, w imieniu małoletnich dzieci i jego rodziny, pieczę nad radłowskim majątkiem sprawował Zarząd Dóbr. Zarządcą dworu radłowskiego w latach 1886 -1891 był Jerzy Kraskowski. On to właśnie gościł w radłowskim pałacu wymienionych wyżej artystów. Przebywali oni w Radłowie pięć dni, tj. od 7 do 11 czerwca 1889r. Jak to w zwyczaju malarzy bywało, potrafił się bawić, żartować. Zapewne nie nudziło się tu w Radłowie, bo i lasy były piękne, stawy, można było polować, wypoczywać. Jeden dzień goście z Krakowa postanowili poświęcić na plener malarski i coś namalować. Na płótnie o wymiarach 97 cm : 80 cm. każdy namalował pewien fragment. Obraz ten zatytułowali „Szkice z Radłowa”. Jest to obraz olejny.

Itak Antoni Piotrowski jest autorem fragmentu obrazu „Omnibus dowożący wycieczkowiczów do Radłowa”

i przedstawia kareteę - duży powóz z zaprzęgiem czterokonnym. Ludwik Benedyktowicz namalował mały fragment „Pejzaż o zachodzie słońca”, Wincenty Wodziński „Portret miejscowej wychowawicy”, Stanisław Tondos „Wieża mariackie”, Piotr Stachiewicz „Piwonie”, Antoni Piotrowski i Stanisław Radziejowski „Ludwik de Laveaux i Antoni Piotrowski na sofie”, Antoni Piotrowski „Portret Piotra Stachiewicza”, Ludwik de Laveaux „Portret Wincentego Wodzinowskiego” a Stanisław Radziejowski „Tył głowy Stanisława Tondosa”.

Namalowany obraz krakowscy malarze podarowali zarządcy dóbr, który ich gościł - Jerzemu Kraskowskiemu. Po tym, jak dobra radłowskie nabył w 1891r. prof. UJ Maurycy Straszewski, Jerzy Kraskowski przeniósł się do Krakowa. Pełnił tam m. in. Funkcję Sekretarza Rady Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Jego córka prof. Ludwika Kraskowska - Nitsch urodziła się jeszcze podczas pobytu rodziców w Radłowie (o czym piszemy w osobnym artykule). W roku 1910 Jerzy Kraskowski podarował obraz „Szkice Radłowa” Muzeum Narodowemu w Krakowie i tam go można oglądać.

Jak doszło do odnalezienia tego obrazu w Muzeum Narodowym? Fakt, że malarze przebywali w Radłowie w 1889 r., oraz że namalowali taki obraz, nie był znany mieszkańcom Radłowa. Dopiero w 2003r. w „Dzienniku Polskim” w artykule pt. „Dworski skarb”, poświęconym znanemu malarzowi krakowskiemu Stanisławowi Radziejowskiemu, pojawił się tytuł obrazu „Szkice z Radłowa” i informacja, że obraz ten namalowało aż siedmiu artystów. Wyciąłem ten artykuł z gazety i zachowałem. Na kilka dni przed Jubileuszem 60 lecia Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie napisałem prośbę do dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie o wykonanie fotografii tego dzieła, aby można było go pokazać. Zgodnie z przepisami dotyczącymi reprodukcji obrazów będących własnością Muzeum Narodowego otrzymałem zgodę na jednorazową prezentację fotografii.

Mamy nadzieję, że dyrekcja Muzeum wyrazi zgodę na wykonanie dużej fotokopii tego obrazu. Uważam, że oprawiona w ramy, pięknie ozdobi ściany Biblioteki w Radłowie. Będzie cenną pamiątką sprzed stu osiemnastu lat, świadcząca o czasach świetności pałacu w Radłowie, ale i o pobycie tu znacznych gości, krakowskich malarzy. Bywali tu także przedstawiciele wielu znamienitych polskich rodów szlacheckich. Obraz ten obejrzałem osobiście w Muzeum Narodowym w Krakowie, korzystając z zaproszenia w-ce dyrektora tej placówki Marka Świcy. Aby fotografię obrazu pokazać w czasie uroczystości 60-lecia Biblioteki, bardzo dużą pomoc i życzliwość okazały Urszula Kozakowska - Zaucha, Anna Studnicka, Elżbieta Cyganik z Muzeum Narodowego, za co składam im serdeczne podziękowania.

*Roman Kucharski*



Z terenu gminy Radłów pochodzi bardzo wielu znanych ludzi, ludzi którzy w swoim życiu zawodowym i społecznym osiągnęli naprawdę dużo. Naszym celem jest przybliżenie czytelnikom ich sylwetek i biografii. W tym numerze prezentujemy kolejne osobistości.

## PROFESOR Z BISKUPIC RADŁOWSKICH



Prof. dr hab. inż. Stanisław Brożek

Prof. Stanisław Brożek urodził się 20 marca 1947 roku w Biskupcach Radłowskich. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Radłowie w latach 1960-1965. Studia na Wydziale Leśnym WSR w Krakowie ukończył w roku 1970, w zakresie urządzania lasu na podstawie pracy „Projekt podziału powierzchniowego oparte go na sieci dróg w kompleksie leśnym Jaworzyny Krynickiej w LZD Krynica”, której promotorem był prof. dr Bolesław W. Alexandrowicz. Stopień doktora nauk leśnych uzyskał na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Krakowie w roku 1979 na podstawie rozprawy „Formy azotu w glebach leśnych Beskidu Zachodniego”, której promotorem był prof. dr hab. Bolesław Adamczyk. (Roczn. Glebozn., T.XXXV, nr 2, 1984, 25-42, Roczn. Glebozn. T.XXXVI, nr 3, 1985, 91-108). Stopień doktora habilitowanego nauk leśnych w zakresie gleboznawstwa leśnego uzyskał na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Krakowie uchwałą Rady Wydziału z dnia 6 kwietnia 1994 na podstawie dorobku i rozprawy „Przekształcanie górskich gleb porolnych przez olszę szarą (*Alnus incana* (L.) Moench)”. (Zesz. Nauk. AR w Krakowie, Seria Rozprawy habil., Nr 184, 1993, s. 1-52). Na wniosek Rady Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 5 marca 2004 r. nadał mu tytuł profesora nauk leśnych w zakresie gleboznawstwa leśnego. Profesor pracuje zawodowo od roku 1970, początkowo jako asystent i starszy asystent w Pracowni Gleboznawstwa Leśnego Katedry Szczegółowej Hodowli Lasu, jako adiunkt od roku 1979 w Zespole Gleboznawstwa Leśnego Instytutu Hodowli Lasu. Od roku 1981 współorganizował od podstaw wraz z prof. dr hab. W. Maciaszkiem Pracownię, przyszły Zakład i Katedrę Gleboznawstwa Leśnego. Podnosi swoje kwalifikacje na studiach podyplomowych w zakresie ochrony przyrody i pedagogiki szkoły wyższej. Przebywa na krótkoterminowych stażach naukowych w Katedrach Gleboznawstwa w Brnie i Zvoleniu. Od stycznia 1988 do maja 1989 pogłębia wiedzę z gleboznawstwa leśnego w College of Forest Resources, University of Washington w Saettle jako stypendysta Fulbright Foundation. W tym czasie zrealizował program badawczy „Effect of soil changes caused by red alder (*Alnus rubra* Bong) on biomass and nutrient status of Douglas-fir (*Pseudotsuga menziesii* (Mirb.) Franco) seedlings” opublikowany w Canadian Journal of Forest Research 20, 9, 1990, p.1320-1325. Członek wielu komisji wydziałowych i uczelnianych. Sekretarz (od 2001 roku) Kolegium Redakcyjnego serii Forestry, Electronic Journal of Polish Agricultural Universities. Z dniem 1 lutego 2003 powołany na kierownika Katedry Gleboznawstwa Leśnego.

Największym osiągnięciem naukowym i dydaktycznym S. Brożka jest wydanie w lipcu 2003 dzieła „Atlas gleb leśnych Polski” CILP Warszawa 2003, s. 1-466, którego znaczenie wykracza poza granice kraju. Jest to niekonwencjonalny podręcznik akademicki gleboznawstwa, który fotograficznie i analitycznie przybliży czytelnikowi naturalne bądź zbliżone do naturalnych gleby Polski, które równocześnie można uznać za reprezentatywne dla strefy klimatu umiarkowanego w Europie. Praca ta została nagrodzona zespołową nagrodą Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w roku 2004 oraz nagrodą im. M. Oczapowskiego przyznaną przez Wydział Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych Polskiej Akademii Nauk w roku 2005. Jest autorem lub współautorem ponad stu opracowań naukowych, w tym czterdziestu oryginalnych prac twórczych, jedenastu artykułów popularnych oraz licznych wystaw gleb, ekspertyz dla praktyki leśnej, oraz recenzji. Jest współautorem jednego i twórcą drugiego podręcznika akademickiego. Do najważniejszych opublikowanych, oprócz wyżej cytowanych, należy doliczyć: (1) La transformation de los suelos por el aliso gris en el proceso de la reconstrucción del ecosistema forestal. XI International Symposium on Environmental Biogeochemistry. Salamanca, Espania, Sept. 27 - Oct. 1. 1993, p. 73-82, (2) Klasyfikacja Gleb Leśnych Polski CILP 2000, s. 1-124, praca zbiorowa, wprowadzona do praktyki leśnej na terenie całego kraju, która równocześnie jest skryptem akademicki o zasięgu ogólnopolskim, (3) Indeks trofizmu gleb leśnych. Acta Agraria et Silvestria, 2001, vol. XXXIX, 17-33, (4) Impact of forest litter of *Alnus glutinosa* (L.) Gaertn., *Alnus incana* (L.) Moench, *Alnus viridis* (Chaix) Lam. et DC, *Abies alba* Mill., and *Fagus sylvatica* L. on chosen soil properties. Electronic Journal of Polish Agricultural Universities, Series Forestry, Volum 5, Issue 1, 2002. (5) Brożek S., Grzywnowicz I., Wojciechowicz A. 2003: Meta-le ciężkie w skałach macierzystych gleb leśnych Polski. Zesz. Probl. Post. Nauk Rol. z. 493, 53-63. (6) Brożek S., Zwydak M., Lasota J.: 2006. Soil properties applied in forest site classification of lowlands and uplands in Poland. Mitt. Österr. Bodenkundl. Ges., Heft 73, s. 87-95.

Od 1981 roku prowadzi wykłady z gleboznawstwa na studiach stacjonarnych, zaocznych i podyplomowych dla studentów Wydziału Leśnego oraz podstaw leśnictwa dla studentów Wydziału Rolniczo-Ekonomiczne-

## SYLWETKI

go Akademii Rolniczej w Krakowie. Od roku 2003 prowadzi wykłady z gleboznawstwa dla studentów specjalności architektura krajobrazu Politechniki Krakowskiej. Wypromował jednego doktora nauk leśnych i opiekuje się dwoma następnymi doktorantami. Pod jego kierunkiem około trzydziestu studentów Wydziału Leśnego wykonało prace magisterskie.

Prowadzi również szeroką dydaktykę ustawiczną dla służby leśnej. Składa się na to popularyzacja wiedzy o glebie i jej funkcja w klasyfikacji siedlisk leśnych. Elementem tej formy edukacji jest opracowywanie i wykonywanie stałych wystaw gleb, połączonych z wykładami i szkoleniem dla służby leśnej w Polsce. Jest autorem i współautorem dwóch ogólnopolskich (Wydział Leśny AR w Krakowie i Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie) i dwudziestu regionalnych wystaw gleb o charakterze dydaktycznym, w tym dwóch zagranicznych (University of Washington, Seattle, USA i Technická Univerzita, Zvolen, Słowacja). Kierował i kieruje następującymi badawczymi tematami zespołowymi: (1) Wpływ inwazji olszy szarej na właściwości gleb Polski południowo-wschodniej (Umowa z KBN nr PB 1738/6/91, nr rej. 6 0025 91 01, (2) Opracowanie Katalogu Gleb Lasów Państwowych nr GP/90/99, (3) Wpływ olszy zielonej, czarnej i szarej na gospodarkę azotową w naturalnych glebach Bieszczadów. Grant promotorski KBN. Nr projektu: 5 P06H 078 19. Nr umowy z KBN: 0164/P06/2000/19, (4) „Metodyka liczbowej waloryzacji siedlisk leśnych nizinnych i wyżynnych - klucz do oznaczania jednostek” temat zamówiony przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych, którego wyniki będą wdrożone do praktyki urzędniczej w lasach. Aktualnie przygotowuje nowe projekty badawcze o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Jest członkiem Polskie-

go Towarzystwa Gleboznawczego i Polskiego Towarzystwa Leśnego. Za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej wyróżniony dziewięciokrotnie nagrodą Rektora AR w Krakowie, a także Srebrnym Krzyżem Zasługi (1998) oraz Złotą Odznaką (1984) za pracę społeczną dla Krakowa.



*fol. M. Marcinkowska, maj 2007 r.*

*Dom rodzinny prof. Stanisława Brożka przy ul. Bohaterów  
Września w Biskupicach Radłowskich*

*Na pierwszym planie z 1865 r. figura Pana Jezusa Ukrzyżowanego na kolumnie ufundowana przez Katarzynę i Jana Marcinkowskich, znajdująca się na parceli Józefa Łosia. Na terenie Biskupic Radłowskich znajduje się duża liczba figur.*

*Większość z nich to zabytkowe dzieła sztuki kamieniarskiej z przełomu XIX i XX w.*

Biogram oprac. na podstawie materiałów przekazanych przez prof. Stanisława Brożka dnia 1.11.2006 r. [rkps w posiadaniu Biblioteki Publicznej w Biskupicach Radłowskich].

*Marta Marcinkowska*

## RADŁOWSKI GÓRAL SPOD ŁĄCKA



*Stanisław Flik w zaciszu  
domowej kuchni (oczywiście  
z ogromnym chrzanem)*

Z Radłowa pochodzą nie tylko ci, którzy w dużych miastach Polski i świata robią wielkie kariery. Niektórzy żyją zwyczajnie, po cichutku w mniejszych miejscowościach. Należy do nich Stanisław Flik - mieszkaniec Głowa. Interesuje się muzyką i poezją. Zajmuje się fotografowaniem piękna polskiej ziemi, jak również prowadzi kronikę rodzinną. W związku ze

Świątami Wielkanocnymi napisał wiersz, który prezentujemy obok.

### „Chrzan po góralsku”

Kto tak chrzanu nie robił, niech zrobi dla próby,  
Należy wykopać korzeń długi i zarazem gruby.  
W wiosennej porze, gdy chłop w polu orze,  
Oczyśćcie i powieście w komorze.  
Poświęćcie w Wielką Sobotę razem z wędlinami,  
Zostawić do rana między pisankami.  
Aby w śniadanie wielkanocne walory były owocne.  
Przy tarcu trochę oczy łzawią,  
To olejki lotne, które wzrok poprawią.  
Tak świeżo utarty na stole króluje,  
Święcona wędlinka bardzo z nim smakuje.  
Mięsko czy jajeczko, chrzanem z solą przyłożone,  
I już są efekty prawie wymarzone.  
Gdy dziewczyna ma podniebienie chrzanem wyparzone,  
Wtedy można ją brać chłopaki za żonę.  
Ten korzeń leczy, poprawia nam miny,  
Bardzo jest bogaty w różne witaminy.  
Medycyna przyznaje - ten korzeń to ma moc.  
Najlepiej smakuje Góralom w Wielkanoc.



# MAM ENERGIĘ NASTOLATKI

Annę Błażej z Biskupic Radłowskich znają wszyscy. Rankiem pielęgnuje swój ogródek, potem spisuje historię ziemi, na której mieszka, a wieczorem działa w Klubie Seniora. Nocami też pisze. Mówią o niej, że ma nieśpożyte siły, że jest lokalną aktywistką. Do działania i pracy dla innych namawia dużo młodszych od siebie. Z różnym skutkiem, bo ci mają swoje zajęcia i nie zawsze rozumieją zapał staruszki. A Ona chce coś cennego po sobie zostawić. I choć kobiet nie pyta się o wiek, Anna Błażej sama o nim mówi bez ogródek. „Mam osiemdziesiąt cztery lata”.

**Redakcja: - Od kiedy tak mocno działa Pani na rzecz lokalnej społeczności?**

**Anna Błażej:** - Zawsze intensywnie pracowałam. W domu i zawodowo. Od kiedy jednak umarł mój mąż, czasu mam więcej. Robię różne rzeczy. Napisałam kronikę budowy naszego Kościoła, cofnęłam się trzydzieści lat wstecz, przeglądnęłam całą dokumentację, każde zaświadczenie i wszystkie opisy. Dostałam pochwałę od wysokich władz kościelnych za tę pracę. Że bardzo dokładna i szczegółowa. To bardzo miłe.

**Redakcja: - A teraz spisuje Pani historię Biskupic Radłowskich...**

**A.B.:** - Zgadza się, choć mam przed sobą jeszcze mnóstwo pracy. Pierwsza wzmianka o naszej miejscowości pojawiła się w 1391 roku i był to zapis Jana Długosza. Na tej podstawie opisałam więc historię powstania Biskupic, wspominałam o czasach pańszczyźnianych, dochodzę do współczesności. W zdobywaniu wiedzy nierzadko pomaga mi mój brat, który jest historykiem we Wrocławiu, korzystam również z opracowań „naszego” prof. Ziejki z Krakowa. Aktualnie jestem przy opisywaniu II wojny światowej na ziemi radłowskiej. Nic więcej nie zdradzę, jeżeli monografia powstanie, każdy zainteresowany sam sobie przeczyta. Idzie mi to dość mozolnie, bo trzeba Wam wiedzieć, że piszę ręcznie. Mam dokładnie dwadzieścia tj. czterdzieści stron historii Biskupic Radłowskich. Piszę kiedy przyjdzie ochota czyli najczęściej w nocy, gdy moi sąsiedzi smacznie śpią. Ja siadam do stołu i działam. Wtedy nie uciekają myśli, one same przychodzą.

**Redakcja: - Największe marzenie?**

**A.B.:** - Skończyć monografię.

**Redakcja: - Ważny aspekt Pani działalności to praca w Klubie Seniora, prawda?**

**A.B.:** - Ważny choć trudny. Bo ludzi coraz mniej, nie ma kto się tym zajmować. Ja sama nie daję rady. Prócz dokumentowania działalności Klubu czyli prowadzenia kroniki, inicjuję różne przedsięwzięcia, organizuję spektakle, piszę scenariusze przedstawień, prowadzę próby. Raz na jakiś czas organizuję wycieczki do różnych ciekawych miejsc w Polsce. Dotychczas było ich czterdzieści sześć, pojechaliśmy m.in. do Wrocławia, Lichenia, Gniezna, Krakowa czy Zakopanego. Spotkania w Klubie Seniora



odbywają się raz w miesiącu i tak dużo spraw trzeba wtedy omówić! Zwykle brakuje nam czasu.

**Redakcja: - Znana jest działalność artystyczna Klubu.**

**A.B.:** - O tak. Wraz z moimi członkami - aktorami wystawialiśmy wiele spektakli. „Wesele Krakowskie” aż dwadzieścia cztery razy. Na przeglądzie teatrów amatorskich w Szczurowej zajęliśmy dwa razy pierwsze miejsce. Innych laurów też było sporo. Słynny był też nasz „Wyskubek”, za który również otrzymaliśmy nagrody. Kiedyś zaproszono nas nawet do Warszawy. Oj, jest co wspominać!

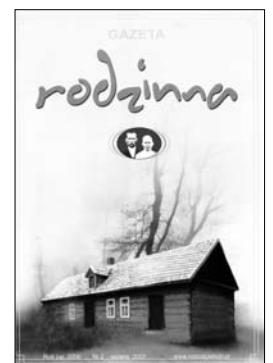
**Redakcja: - Skąd u Pani tyle zapału do pracy?**

**A.B.:** - Z życia. Dokładnej i skrupulatnej pracy nauczyłam się gdy zatrudniono mnie jako szkolną sekretarkę tuż po wojnie. Całą dokumentację prowadziłam sama. Kontrolował mnie niezwykle surowy i wymagający szef. On mnie wszystkiego nauczył. Szacunku i pokory do pracy. To się nie raz w życiu przydało. Nie mam jakiegos specjalnego wykształcenia, douczam się sama. Wykształciłam natomiast czworo moich dzieci. Syn Henryk jest tarnowskim muzykiem, inni też poszli w tę stronę. Mój mąż także był muzykiem.

**Redakcja: - Życzymy dużo zdrowia i powodzenia!**

**A.B.:** - Dziękuję, proszę kiedyś przyjechać na kawę. Wypijemy ją w moim ogródku. (DKP)

**Antoni Patulski** z Brzeska (rodem z Radłowa) przekazał Gminnej Bibliotece Publicznej, aż trzy egzemplarze obszernego (40 str.) czasopisma o wdzięcznym tyt. „**Gazeta Rodzinna**”. To genialny, nowatorski pomysł, znakomicie integrujący rodzinę. Z drugim numerem Gazety Rodzinnej można się już zapoznać w radłowskiej bibliotece na miejscu w czytelnicy, bądź wypożyczyć ją do domu. Bogactwo treści, ilustracji i dużo zaskakujących wspomnień. Serdecznie polecamy Czytelnikom ten niezwykle dokument, traktujący przecież o przeszłości, korzeniach rodziny **Patulskich**, ściśle związanych z ziemią radłowską. Gratulujemy bogatego kolejnego numeru i życzymy wytrwałości w redagowaniu następnych.



## MŁODZI DZIENNIKARZE Z ZABAWY

Od blisko trzech lat uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Zabawie redagują gazetkę szkolną „Gim”. Praca w zespole redakcyjnym rozwija ich zainteresowania dziennikarskie, umożliwia dzielenie się z rówieśnikami, spostrzeżeniami z obserwacji rzeczywistości szkolnej i pozaszkolnej, dając możliwość polemiki. Praca przy redagowaniu pisma uczy krytycyzmu, precyzji formułowania myśli i odpowiedzialności za słowo. Stałą rubryką szkolnego periodyku jest zapis przeprowadzonej rozmowy z ciekawą osobą, która zasłużyła na uznanie młodzieży. Niedawno rozmawialiśmy z naszym krajanem, Pawłem Małkiem, nieprzeciętną postacią sportu, której osiągnięcia, dziwnym trafem, nie zostały nagłośnione, a winne rozślawić jego imię, nie tylko w naszym regionie. Zapraszamy do przeczytania zamieszczonej na łamach Gim-u (nr 4, wrzesień 2006 r.) rozmowy z Pawłem Małkiem. Rozmowy z mistrzem o pasji, spełnieniu i o tym, co w życiu najważniejsze. Autorką jest Justyna Szwiec.

Wioletta Dzik – opiekun szkolnej gazetki „GIM”

### NAJWAŻNIEJSZE SĄ PASJA I DETERMINACJA

Starszy pan patrzący z zainteresowaniem bystrymi oczami. Skoncentrowany i uśmiechnięty. Z wielką satysfakcją wymienia swoje osiągnięcia: pierwszy rekord świata (1967 r.), rekord Europy, osiem rekordów Polski indywidualnie z broni krótkiej, brązowy medal, czwarte miejsce na Mistrzostwach Świata, Nagroda Phenixa w USA, trzy złote medale, osiem srebrnych i cztery brązowe w Mistrzostwach Europy, Grand Prix cztery złote medale i srebrny oraz piąte miejsce w Olimpiadzie w Meksyku w 1968 r. Wszystkie te nagrody wywalczone, a właściwie wystrzelane, zostały w dziedzinie sportu zwanej strzelectwem. Przyjrzyjmy się bliżej postaci, której życie było pełne sukcesu, ale także wyrzeczeń.

#### • Jakie były początki wielkiej przygody ze strzelectwem?

W zasadzie nigdy nie myślałem, że ta dziedzina sportu stanie się moją pasją i oczywiście powodem mojego sukcesu i osiągnięć. Nigdy przez myśl mi nie przeszło, że będę zdobywał złote medale i podróżował po świecie. Kontakt ze strzelbą miałem już w dzieciństwie, bo mój ojciec był leśniczym w wałrudzkim lesie. Pochodzę z Wał-Rudy. Wykształciłem się na technika budowlanego. Kiedy przyszło wezwanie do wojska, zamiast do czynnej służby wojskowej, udałem się do szkoły oficerskiej (strzelanie było tam jednym z przedmiotów). Jako absolwent szkoły brałem udział w zawodach: w lecie skok o tyczce wzwyż, zimą gimnastyka. Wolne chwile spędzałem na treningach. Później zostałem studentem Akademii Wychowania Fizycznego, wydział wojskowy (1955–1957). Następnie pracowałem jako wufista w specjalistycznej Szkole Rakietowej. Już wtedy lubiłem strzelać. Uczyłem tego również na lekcjach. Kiedy przyjeżdżała kontrola, kazano prezentować swoje umiejętności. Musiałem strzelać od dziesięciu do trzydziestu razy. Widzieli, że mam „dobre oko”. Szkoliłem również sześćdziesiąt pięć grup oficerów, w każdej było od trzech do siedmiu generałów. Sam wtedy miałem stopień porucznika. Przygotowywałem drużynę do Mistrzostw Wojska Polskiego. W 1960 r. trenowałem zespół do turnieju „WKS Lotnik”, który odbył się w 1960 r. Sam również wziąłem w nim udział, zajmując

pierwsze miejsce. W 1964 r. był „WKS Grunwald”, i tak oto zacząłem zdobywać kolejne medale.

#### • Jaka rolę w pana życiu odegrał sport? Co ze sobą niesie?

Sport był zdecydowanie bardzo ważny. Mimo moich ogromnych sukcesów wcale nie byłem sławny, ani nie dorobiłem się ogromnej fortuny. Przedtem była satysfakcja, teraz są pieniądze. Czas, o którym wcześniej opowiadałem, był dla mnie bardzo pracowity i ciężki. Uczyłem, musiałem trenować, a na dodatek pracowałem w dochodzeniówce. Oczywiście najbardziej ucierpiała na tym moja rodzina - ciągle nie było mnie w domu. Jednak to, co robiłem, przynosiło mi wielką satysfakcję i nie żałuję niczego i nic bym nie zmienił. Człowiek nigdy nie jest zadowolony z siebie do końca. Bez przerwy pragnie się udoskonalać, chce więcej. Zawodowy sport daje, m.in. dużą odporność psychiczną.

#### • W sporcie bywają zapewne trudne chwile? Jak sobie Pan z nimi radził?

Bardzo trudnym momentem dla mnie była moja nieobecność na Olimpiadzie w Monachium. Absencja spowodowana chorobą. Pamiętam do dziś, jak moja żona pocieszała mnie, mówiąc, że spędzę więcej czasu z rodziną. Stres jest najgorszym wrogiem w sporcie. Wysilek fizyczny czyni człowieka odpornym i wytrzymałym, jednak strach potrafi wiele skomplikować. Przewyciężenie go jest połową sukcesu. Kiedy przed występem myśli się o tym, że musi się dobrze wypaść, to nerwy przeszkadzają w koncentracji. Ważne jest, aby słuchać trenera.

#### • Pańskie życie wiązało się z podróżami. Jakie kraje, kontynenty Pan odwiedził?

Wiem, że trudno w to uwierzyć, ale byłem we wszystkich krajach Europy. Odwiedziłem Amerykę Północną, Meksyk, Kubę, Stany Zjednoczone; Azję, Mongolię, Wietnam, Afrykę, Kair. Z wszystkich wymienionych krajów najbardziej ukochałem Mongolię. Moje zainteresowanie wzbudziły niezwykle małe kciuki mieszkańców tego kraju.

#### • W 1986 roku był Pan na Olimpiadzie w Meksyku. Co to za kraj?



Meksyk to półwysep na zaschniętej lawie. Jest tam bardzo ciepło. Kiedy się przechodzi ulicami tego pięknego miasta, człowiek czuje się, jakby przenosił się do innego świata. Wokół brzmi głośna muzyka, jest dużo tańca. Place wypełnione są straganami. Ludzie są bardzo biedni, bo kraj jest naprawdę słabo rozwinięty. Jeśli ktoś chce uprawiać ziemię, muszą ją zwozić z góry do dołu. Meksykanie są niscy i mają ciemną karnację. Wszyscy są wobec siebie bardzo solidarni, tworzą jedną wielką rodzinę. W tym kraju popularne jest to, że wychowaniem dzieci zajmują się dziadkowie. Wszędzie panuje wrzawa i radość. Moją uwagę przykuła bogata roślinność, często od godziny 18 do 20 nieustannie pada deszcz, co oczywiście wpływa na jej rozwój. W Meksyku jest bardzo dużo turystów. Wracając jeszcze do Meksykanów, to muszę nadmienić, że mówią oni dużo litery „r”. Widziałem tam ogromne plantacje kukurydzy (z tego zresztą znany jest ten kraj) i olbrzymie kaktusy.

• **Nie tylko był Pan utalentowanym sportowcem, ale miał także inne zajęcia.**

W latach 1955-1985 mogłem się poszczycić stopniem oficera w Wojsku Polskim. Pracowałem w dochodzeniówce. Byłem także nauczycielem. Dawałem lekcje strzelectwa, szermierki, boksu, lekkoatletyki, siatkówki, piłki nożnej i ręcznej, hokeju na lodzie w jednostkach. Uczyłem młodszych i starszych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Prowadziłem programy szkoleniowe dla kadr. Oczywiście w tym czasie, w wolnych chwilach, trenowałem. To wszystko sprawiło, że byłem ogromnie usatysfakcjonowany. Zmęczenie i trudy tylko mnie mobilizowały. Jednak mojego szczęścia nie podziela rodzina, która czuła się zaniedbywana. Wcale się temu nie dziwię, ale ja ciągle pragnąłem więcej.

• **Wróćmy do pańskiej pasji strzelectwa. Co w tej dyscyplinie jest najważniejsze?**

Wbrew pozorom wzrok odgrywa tu drugorzędną rolę. Bywało tak, że w trakcie treningów na strzelnicy gasło światło. Bardzo ważna jest odporność psychiczna. W czasie zawodów trzeba się zupełnie wyłączyć i skoncentrować. Nie wolno myśleć o wygranej, ale także nie można pogodzić się z przegraną. Ja nigdy nie mogę sobie wybaczyć potknięcia i zawsze moja „poprzeczka szła w górę”. W strzelectwie najbardziej liczy się statyka i wyczucie. Wyborowy strzelec nawet nie wie, w którym momencie naciśnie spust.

• **Jakie rady ma Pan dla młodzieży, która chce związać swe życie ze sportem?**

Przed nimi długa droga. Trzeba słuchać instruktora wychowania fizycznego. Znaleźć swoje wady, redukować je i udoskonalać swoje mocne strony. Trzeba być naprawdę dobrym obserwatorem i dokonywać samokrytyki. Niczego nie zrobi się od razu, więc wszystko należy wykonywać stopniowo. Najważniejsze są pasja i determinacja.

• **Dziękuję za rozmowę.**

**Prof. dr hab. GABRIEL NOWAK,  
farmakolog  
(specjalność: biologia medyczna).**



Ur. 29.06.1955 r. w Radłowie. Szkołę Podstawową ukończył w Radłowie i w 1970 r. rozpoczął naukę w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym. Po przeprowadzce do Tarnowa ukończył II Liceum Ogólnokształcące, w 1974 r., w tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Krakowie. Studia ukończył w 1979 roku i rozpoczął pracę

w Zakładzie Chemii Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego AM w Krakowie. W 1980 roku na krótko wrócił do Tarnowa, gdzie pracował w Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Od końca 1980 roku trwała jego praca naukowa w Instytucie Farmakologii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Doktoryzował się w 1987 roku, a habilitował w 1997. Przebywał na wielu stypendiach zagranicznych (Zakład Farmakologii, H.Lundbeck A/S, Kopenhaga, Dania - rok, Instytut Medycyny Eksperymentalnej, Węgierska Akademia Nauk, Budapeszt, Węgry dwa miesiące, Laboratorium Układu Nerwowego, Narodowe Instytuty Zdrowia (NIH), Bethesda, MD, USA trzy lata, Zakład Psychiatrii, Uniwersytet Mississippi, Jackson, MS, USA dwa lata) i wyjazdach konsultacyjnych (Narodowe Instytuty Zdrowia (NIH), Bethesda, MD, USA; Wydział Farmaceutyczny, Uniwersytet Strathclyde, Glasgow, Wielka Brytania; Wydział Biologii, Uniwersytet w Padwie, Włochy; Instytut Genetyki Molekularnej, Czeska Akademia Nauk, Praga, Czechy). Organizator i przewodniczący wielu sesji na krajowych i zagranicznych sympozjach poświęconych psychopatologii i terapii centralnego układu nerwowego (np. 6th International Symposium on Metal Ions in Biology and Medicine, 2000, San Juan, Puerto Rico, USA; First International Conference on "Metals and the Brain", 2000, Padwa, Włochy, Second International Conference on "Metals and the Brain", 2002, Fez, Maroko; IBRO/SONA/CINP/"Metals and the Brain" Meeting, 2005, Cape Town, Republika Południowej Afryki). Zapraszany jako wykładowca na wiele sympozjów (np. Sydney 2004, Monachium 2004, Santiago de Chile 2007).

Współautor glutamatergicznej hipotezy działania leków przeciwdepresyjnych (nagroda „Anna Monika”, Norymberga, 1995), a obecnie koncentruje się na badaniu roli biometali (cynk, magnez) w psychopatologii i terapii depresji. Współautor ponad dwustu osiemdziesięciu publikacji (głównie w międzynarodowych czasopismach naukowych) cytowanych ponad tysiąc czterysta razy, głównie z dziedziny neuropsychofarmakologii,

redaktor kilku podręczników, promotor wielu doktoratów oraz recenzent krajowych i zagranicznych czasopism naukowych. W 2005 otrzymał tytuł profesora nauk farmaceutycznych. Obecnie jest profesorem w Instytucie Farmakologii PAN w Krakowie i w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie na Wydziale Farmaceutycznym jest kierownikiem Zakładu Cytobiologii i Histochemii. Wykłada podstawy biologii (neurobiologii) komórki i neuropsychofarmakologię dla studentów Wydziału Farmaceutycznego CMUJ (w ramach programu Sokrates-Erasmus UE w 2006 roku dla studentów farmacji Uniwersytetu w Reykjavíku, Islandia) oraz w ramach podyplomowych kursów kształcenia ciągłego dla farmaceutów. Pracuje aktywnie w kilku towarzystwach naukowych (np. od trzeciej kadencji jest Prezesem Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego).

Informacja biograficzna oraz fot. opublikowana na podstawie materiałów przekazanych GBP w Radłowie przez prof. Gabriela Nowaka w marcu 2007 r. [*rkps w posiadaniu GBP w Radłowie*].

Prof. G. Nowak ogromnie się ucieszył, że z Radłowa ktoś próbuje nawiązać z nim kontakt. Z wielką radością przekazał informacje biograficzne oraz historyczne fot. dot. Radłowa mimo, że w tym czasie wybierał się w miesięczną podróż do Ameryki Południowej.

(mZ)

### Sprostowanie do tekstu o Janie Patuła, „Radło”, nr 1 s. 24.

Oczywiście powinno być: W 1999 r. za wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-meksykańskiej współpracy, na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych, został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

## Janina Masłoń z Biskupic Radłowskich i „jej” cmentarz tonący w kwiatach

Front I wojny światowej z niszczycielską furją kilka razy przelewał się przez tę urokliwą krainę. W tym czasie prawie całkowicie zostały zniszczone wsie Biskupice Radłowskie, Radłów, Głów, Sanoka. Pola orne poprzecinane były liniami okopów, a na nich znajdowały się prowizoryczne groby żołnierskie. Aby uporządkować pobojuwisko na ziemi radłowskiej powstało jedenaście cmentarzy. Jeden z nich usytuowany jest w Biskupicach Radłowskich w środku wsi, pomiędzy domami. Pochowano tu osiemdziesięciu ośmiu żołnierzy, w tym dwudziestu ośmiu z armii austro-węgierskiej, pięćdziesięciu czterech żołnierzy armii niemieckiej i sześciu żołnierzy armii rosyjskiej. Projektantem cmentarza był Robert Motka niezwykle uzdolniony artysta. Jego dziełami są m.in. cmentarze w Zabawie, Wał Rudzie, Przybysławicach i w Biskupicach Radłowskich. Nie jest jednak zamiarem przywołanie historii tamtych lat, lecz ukazanie wspaniałej postawy jednej z mieszkanki Biskupic. Mieszkająca w sąsiedztwie cmentarza Janina Masłoń z pietyzmem, z własnej woli opiekuje się cmentarzem już od pięć lat. Wcześniej groby porządkowała młodzież z miejscowej szkoły podstawowej. Teraz na stałe opiekę przejęła właśnie p. Janina. Kosi trawę, a przede wszystkim sadzi i pielęgnuje pięknie rosnące kwiaty, które na tle czarnych krzyży robią ogromne wrażenie. Różnorodność posadzonych kwiatów: przebiśniegi, tulipany, malwy, irysy, róże, niezapominajki, żeniszki, rumianek ogrodowy, żonkile, zwracają uwagę przejezdnych, a nierzadko i turystów z Austrii, Niemiec, którzy do dziś szukają miejsc pochówku swoich krewnych. Tu też płoną znicze, nie tylko raz do roku. Wielu z nas mówi, że to przecież powinna gmina, wójt, że to ktoś powinien zrobić. Po niewielkim wysiłku naszego umysłu dojdziemy jednak do wniosku, że ten „ktoś” niestety wszystkiego i za wszystkich nie jest w stanie zrobić.



Janina Masłoń

Jak mówi Janina Masłoń wiele osób krytykuje jej postawę, widząc ją na cmentarzu robi jednoznaczne gesty, humorystyczne dopowiedzenia. Ta krytyka nie robi na niej żadnego wrażenia, ona robi swoje, bo takie ma odczucie wewnętrzne, cieszy ją to. Najczęściej wstaje wcześniej rano, kiedy ma dużo siły i porządkuje nekropolię. W tym roku planuje posadzić dodatkowo różnokolorowe, pnące róże tuż przy głównej bramie wejściowej, w formie łuku i różnokolorowe chryzantemy wokół całego ogrodzenia.

Odnosnie cmentarzy z I wojny światowej podkreślić trzeba, że w końcu dojrzał w nas odruch, że to nie wrogowie, lecz bohaterscy żołnierze tutaj spoczywają, często zmuszali do udziału w wojnie. Nie są już te metropolie bezsensownie niszczone. Ogromny wysiłek jest też władz gminy Radłów, w tym osobiście Zbigniewa Kowalskiego, wójta gminy w pozyskiwaniu środków i przywróceniu dawnego wyglądu cmentarzy, dzieł sztuki (cmentarze w Radłowie, Nivce i ostatnio odnowiony w Wał Rudzie). Po transformacji ustrojowej w naszym kraju także i pogląd na sprawę cmentarzy zmienił się, co dobrze rokuje na przyszłość.

W jednym z przewodników po cmentarzach z I wojny światowej powiatu tarnowskiego, który ostatnio został wydany, autor zachwyca się pięknem rosnących tu kwiatów, niestety nie przywołał nazwiska tej osoby i szlachetnej jej postawy, a warto, by dać przykład innym mieszkańcom nie tylko gminy Radłów. My to robimy i podziwiamy.

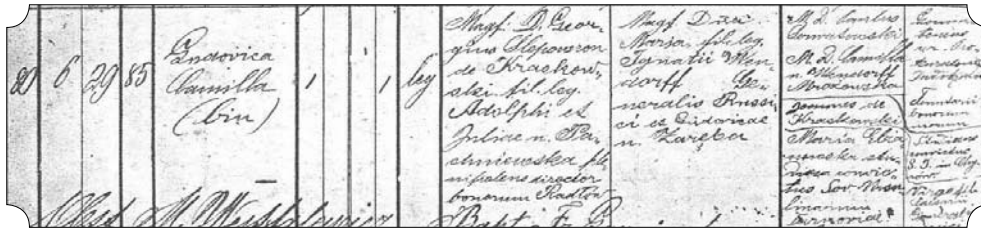
Marta Marcinkowska



Zgodnie z obietnicą, wracamy do wybitnej postaci urodzonej w Radłowie

## Prof. Ludwika Kamilla Kraskowska-Nitsch (1889-1989) Prof. ASP w Warszawie, rzeźbiarka

Ludwika Kamilla z Kraskowskich Nitschowa, córka Marii Wendorff, artystki malarki i Jerzego Kraskowskiego, powstańca z 1863 r., urodziła się 6 grudnia 1889 r. w Radłowie i została ochrzczona w radłowskim kościele, Rzeźbiarka i profesor warszawskiej ASP, miała długi i z pewnością nietuzinkowy życiorys.



Księga parafialna w Radłowie, akty urodzeń. Wpis Ludwiki Kraskowskiej, reprodukcja z zbioru Marcinkowskiego

Studia artystyczne rozpoczęła w Krakowie w 1908 r., początkowo prywatnie w pracowni prof. Leona Wyczółkowskiego, następnie w latach 1912-1913 w Szkole Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej, pod kierunkiem profesorów:

J. Malczewskiego, St. Kamockiego, W. Tetmajera, J. Szczepkowskiego, W. Weissa. Po I wojnie światowej, po rocznym pobycie we Francji, w 1919 r. przeniosła się do Warszawy i tutaj w latach 1920-1926 podjęła dalsze studia w Akademii Sztuk Pięknych, w pracowni rzeźby prof. T. Breyera; otrzymała tam wykształcenie solidne, takie, które karze cenić w sztuce wartości elementarne, cenić rzemiosło. W 1927 r. została członkiem Stowarzyszenia Artystów Rzeźbiarzy „Forma”, a w 1935 r. wybrano ją do zarządu Związku Zawodowego Rzeźbiarzy, którego prezesem był wówczas Franciszek Strynkiewicz. W okresie okupacji Ludwika Nitschowa wraz z mężem, wybitnym serologiem, bakteriologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego przebywała w Warszawie. Tu przetrwała Powstanie. Atmosferę tego okresu dobrze naświetla fragment wypowiedzi inż. arch. Andrzeja Nitscha, drukowanej w *Warszawskich Pożegnaniach* (Życie Warszawy, 7-8 VIII 1982), zamieszczonej z okazji artykułu o historii Instytutu Radowego w Warszawie. „...na prośbę dr Bronisławy Skłodowskiej-Dłuskiej obowiązki prezesa Komitetu Instytutu Radowego pełnił od 1937 r. do swej śmierci w 1943 r. prof. dr Roman Nitsch, wybitny serolog i bakteriolog. Podczas okupacji hitlerowskiej zasłużył się szczególnie, ukrywając we własnym mieszkaniu - wraz ze swą żoną znaną rzeźbiarką. Ludwiką Nitschową drewniany pojemnik z pod ręczną dawką radu, będącego własnością Instytutu. Naraziło to nie tylko na represje ze strony Niemców, ale też było bardzo ryzykowne ze względu na skutki promieniowania. Prof. Nitsch ocalił również pełny zasób radu, chroniony ołowianym pancierzem, zamurowany w gmachu Instytutu...”

W tym okresie Ludwika Nitschowa wykonywała, nieraz w warunkach zagrażających życiu, płaskorzeźby - portrety lekarzy więzionych w obozach lub zamordowanych przez okupanta. Do takich prac należą płaskorzeźby znajdujące się w Szpitalu Wolskim przy ul. Płockiej, a mianowicie portret dr Marii Werkenthin zamordowanej w Oświęcimiu, a także tablica pamiątkowa i portret dyrektora szpitala dr Józefa Piaseckiego zamordowanego na terenie szpitala w dn. 5 VIII 1944 r., portret dr Janiny Misiewicz więzionej na Pawiaku. W tym czasie powstał portret męża artystki prof. R. Nitscha po jego tragicznej śmierci w 1943 r. (zniszczony podczas powstania). Bezpośrednio po II wojnie światowej Ludwika Nitschowa zajmowała się organizacją wystaw sztuki polskiej dla zagranicy z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Od 1946 r. należała do grupy artystycznej „Warszawa”. W latach 1950-1962 podjęła działalność pedagogiczną jako profesor w Katedrze Rzeźby ASP w Warszawie; od 1958 r. była prodziekanem Wydziału Rzeźby. Zajmowała się przede wszystkim rzeźbą monumentalną, charakteryzującą się syntetyczną, a jednocześnie realistyczną formą. Uprawiała również rzeźbę dekoracyjną i portretową. Pierwsza indywidualna wystawa prac L. Nitschowej odbyła się w Zachęcie w 1929 r. W 1932 r. otrzymała nagrodę za posąg Marii Curie-Skłodowskiej, który został zakupiony przez rząd Republiki Francuskiej. Za granicą brała udział w wystawach w Nowym Jorku, Pary-

Pałac Czapskich, zbudowany w latach 1680-1705. Barok projektu Tylmana z Gameren. Przy Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko Uniwersytetu Warszawskiego. Siedziba Akademii Sztuk Pięknych. Tu Ludwika Kraskowska-Nitsch od 1950 r. podjęła działalność pedagogiczną jako prof. w Katedrze Rzeźby, a od 1958 roku prodziekan.



Pałac Czapskich, zbudowany w latach 1680-1705. Barok projekt Tylmana z Gameren. Przy Krakowskim Przedmieściu naprzeciwko Uniwersytetu Warszawskiego. Siedziba Akademii Sztuk Pięknych. Tu Ludwika Kraskowska-Nitsch od 1950 r. podjęła działalność pedagogiczną jako prof. w Katedrze Rzeźby, a od 1958 roku prodziekan.

zu, Amsterdamie i Brukseli. Odbyła podróże artystyczne: Włochy, Francja (trzykrotnie), ZSRR, Węgry. Będąc w Paryżu przed I wojną światową chodziła na wykłady Marii Skłodowskiej-Curie. Jak sama wspomina „Interesowała mnie postać naszej sławnej rodaczki. Ta skromna kobieta miała zawsze skupiony wyraz twarzy, szczupła, blada, ciemno ubrana, miała wygląd nieobecnej duchem, chłodnej, niemal widmowej zjawy. Lecz gdy zaczynała mówić, rozgrzewała się i tak jak promieniowały jej pierwiastki polon i rad, emanowała Ona blaskiem swej mądrości. Zrozumiałam wielkość tej Osoby i dlatego postanowiłam rzeźbić Marię Skłodowską-Curie”. Po 1945 r. wystawiała w kraju i za granicą oraz brała udział w konkursach na pomniki. Otrzymała wiele nagród i odznaczeń. Twórczość: rzeźba monumentalna i kameralna, materiał; kamień, brąz, gips, ceramika, drewno. Zasadą naczelną w rzeźbach Ludwiki Nitschowej jest jasność koncepcji, czytelność budowy dzieła. Artystka uwalnia kształty, oczyszcza figurę ludzką ze wszystkiego co przypadkowe, przemijające. W rzeźbach tych uderza brak wypracowanych szczegółów; artystka nie gładzi zbyt wiele form, unika wszelkich efektów fakturalnych. Interesuje ją bryła i wszystko to, co w sposób zasadniczy wpływa na charakter bryły: proporcje, linie profilów. Tworząc, kształcąc młodzież i ciągle rozwijając swój talent przeżyła sto lat. Ludwika Nitschowa to autorka licznych prac rzeźbiarskich o zwartej monumentalnej formie. Wśród nich jest wiele pomników i rzeźb zdobiących pałace i ulice Warszawy. Są to między innymi: pomnik Marii Skłodowskiej-Curie z 1934 roku, płaskorzeźby „Murarstwo” na Placu Konstytucji z roku 1952, posąg Kopernika przed Pałacem Kultury i Nauki z roku 1954, Postać Stefana Starzyńskiego w Ogródzie Saskim (1980 r.), rzeźby portretowe np. S. Nowakowskiego (1973), kilka rzeźb wyobrażających Fryderyka Chopina (1947, 1961, 1965, 1973, 1976-80) oraz granitowy pomnik Jana XXIII we Wrocławiu (1968) i pomnik Chopina w Guadalajara (Meksyk 1961 r.). Rzeźbiarka była laureatką licznych nagród w tym Miasta Stołecznego Warszawy. Zmarła w 1989 w Warszawie. Jej prace znajdują się w Muzeum Narodowym.

**Pomnik Syrenki** - symbol Warszawy (najważniejszy po kolumnie Zygmunta) i ostatni pomnik dwudziestolecia międzywojennego, ustawiony na Wybrzeżu Kościuszkowskim w kwietniu 1939 roku, na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej z inicjatywy prezydenta Stefana Starzyńskiego. Konkurs na projekt nowego pomnika symbolizującego herb miasta wygrała rzeźbiarka Ludwika Kraskowska-Nitschowa (radłowianka), która zaproponowała władzom Warszawy ustawienie w nurtach Wisły gigantycznej, dwudziestometrowej wysokości figury Syreny odlanej z zielonego szkła i posadowionej na filarze wbitym w dno rzeki. Nocą, umieszczone wewnątrz rzeźby reflektory miały rozświetlać pomnik, co było pomysłem nowatorskim, ale zarazem bardzo drogim w realizacji. Z powodu zagrożenia militarnego państwa i braku stosownych środków w budżecie miasta, Nitschowa zmieniła koncepcję pomnika i zaproponowała formę zbliżoną do obecnej - odlaną z brązu po-

stać pół-kobiety, pół-ryby wkomponowaną w masywny cokół-basen ozdobiony figurami mew i ryb. Całość miała uzupełniać woda omywająca postać Syreny. Ustawienie monumentu na bulwarze nadwiślańskim miało także wymiar symboliczny i propagandowy. Wybuch wojny uniemożliwił jednak dokończenie pomnika - zabrakło czasu na zamontowanie wspomnianych figur ryb i mew. Pomnik wg projektu Ludwiki Nitschowej odlano w brązie w 1938 roku w warszawskim zakładzie Braci Łopieńskich. Twarzy Syrenie użyczyła młodzietka poetka **Krystyna Krahelska** (pseud. „Danuta”), która będąc później łączniczką i sanitariuszką Armii Krajowej, zginęła w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego w ataku dywizjonu „Jeleń” na Dom Prasy przy ulicy Marszałkowskiej. Krahelska była pieśniarką i kompozytorką i to właśnie ona napisała najpopularniejszą powstańczą piosenkę „Hej chłopcy, bagnet na broń”.

Będąc ostatnio w Warszawie zobaczyłem w księgarni afisz, zapraszający na wystawę poświęconą twórczości Ludwiki Nitschowej. Zamieszczono na nim też informację „warszawskiej rzeźbiarki”, dlatego właśnie zadaniem tej informacji jest przypomnienie, że była to **radłowska artystka**.



Zb. Marcinkowski, marzec 2007 r.

Posąg Mikołaja Kopernika Ludwiki Nitsch przed fasadą Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z roku 1954

#### Przypisy:

1. Biogram oprac. na podstawie materiałów przekazanych GBP w Radłowie przez bibliotekę ASP w Warszawie.
2. M. Tutaj, *O Radłowie, Malczewskim i Syrence*, „Galicyjski Tygodnik Informacyjny „Temi”, 2005, nr 41 (12 X), s. 4.
3. *Wielka Encyklopedia PWN*, Wydaw. Nauk. PWN, Warszawa, 2003, t. 19, s. 84.
4. „Tygodnik Polski”, 12 kwietnia 1967, s. 6.
5. Ludwika Kraskowska-Nitschowa: rzeźba. Wrzesień 1985, Warszawa, Zachęta, 1985, cz. b, s. 2.
6. N. Davies, *Powstanie '44*, „Znak”, 2006, s. 467, cyt. za: Krystyna Krahelska „Danuta” (1914-1944) zob. Andrzej Krzysztof Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, Warszawa, 1987, t. 2. s. 96-97.

Zbigniew „Radło”



## Na regionalnej półce czyli radłowskie nowości książkowe

Jest nam niezmiernie miło poinformować, że w radłowskiej księżnicy pojawiają się kolejne, nowe opracowania, dokumenty traktujące o wyjątkowo ciekawej lokalnej w przeszłości.

Na pierwszym miejscu wspomnieć należy opracowanie **prof. F. Ziejki, *Z Radłowa w świat: Franciszek Gawętek w służbie nauki i kultury polskiej***, wykład wygłoszony podczas inauguracji działalności biblioteki w nowej siedzibie, Ratuszu, 3 września 2006 r. W formie publikacji został włączony do zbiorów biblioteki, można się rozkoszować i zachwycać jego treścią. Wykład traktuje o działalności naukowej naszego rodaka, ale zawiera także wiele fantastycznych informacji o edukacji radłowian na Krakowskiej Akademii w początkowych latach jej funkcjonowania - XV w.

Kolejna niezwykła pozycja, to lektura **Stanisława Mączki, *Genealogia rodu Curyłłów*** - 2005, rękopis przekazany przez Józefa Trytka, dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie. To rzetelne

i ujmujące opracowanie z ciekawym rysem historycznym we wstępie, którego fragmenty przytaczamy na łamach obecnego numeru.

Wyjątkowa publikacja, na którą warto zwrócić uwagę to przewodnik **Romana Frodymy, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej***, Wydaw. Ruthenus, Krosno 2006. Oczywiście do tej pory ukazało się sporo opracowań dotyczących tej tematyki, ale żadna z nich nie dotyka tak dokładnie w opisach naszej ziemi radłowskiej. Tu czytelnik znajdzie obszerne informacje o jedenastu nekropoliach, które uszła zawierucha wojenna z lat 1914-1915. Podane są nazwiska autorów projektów cmentarzy, historie powstawania, wielonarodowość ich wykonywania, przemyślane projekty (dzieła sztuki), liczba i narodowość pochowanych, opisany jest też wielki szacunek do poległych niezależnie, po której stronie walczyli. Autor zauważa również dużą troskę mieszkanki Biskupic Radłowskich (niestety nie podaje nazwiska, a szkoda) stwierdzając, że jak mało gdzie cmentarz w środku wsi „tonie w kwiatach”. To zasługa **Janiny Masłoń**, o której piszemy obszerniej w Kwartalniku.

(mZ)

## Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie serdecznie dziękuje darczyńcom:

Bankowi Spółdzielczemu Rzemiosła w Krakowie oddział w Radłowie z siedzibą w „Ratuszu”, za finansowe wspieranie radłowskiego Kwartalnika oraz za środki przekazane Gminnej Bibliotece Publicznej z okazji Jubileuszu 60-lecia. Dziękujemy też pracownikom banku za kolportaż „Radła”. To tu mieszkańcy gminy nabyli największą liczbę egzemplarzy pierwszego numeru. Oby ta współpraca nie tylko trwała jak najdłużej, ale rozwijała się dla dobra lokalnej społeczności.

Andrzejowi Kijakowi, prezesowi Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radłowie za umożliwienie kolportażu Kwartalnika w gminnej sieci sklepów. Największe wzięcie pismo miało w radłowskim sklepie przy ul. Brzeskiej, gdzie uprzejmie i sympatyczne panie znakomicie zachęcały klientów do kupna czasopisma. Tu należy dodać, że oprócz szerokiego asortymentu artykułów ogólnospożywczych i kosmetycznych, można też nabyć, o każdej porze, świeży, chrupiący chleb o wyjątkowych walorach smakowych.

Redakcja Kwartalnika dziękuje też pięknie, za pośrednictwo, w do-

cieraniu „Radła” do jak najszerzego odbiorcy Marii i Wiesławowi Mleczce z Radłowa oraz Janinie Guzy i jej córkom: Renacie i Agnieszce - sklep ogólnospożywczy w Biskupicach Radłowskich

dr Władysławowi Patulskiemu (radłowianinowi) za liczne książki z zakresu prawa pracowniczego, które znakomicie służą mieszkańcom, a zwłaszcza młodzieży i studentom z terenu naszej gminy. Dziękujemy też za czasopisma z zakresu zarządzania, dostępne w czytelnim. dr. F. Gawętka i za wiele przywołanych wspomnień z przeszłości. Niektóre z nich zamieściliśmy w Kwartalniku. A nade wszystko dziękujemy za pełny życzliwości kontakt z radłowszczyzną.

Józefowi Mazoniowi z Krakowa (radłowianinowi) za cztery egzemplarze własnego opracowania *Historia bitwy radłowskiej*. Włączono je do księgozbiorów bibliotek: dwa egz. GBP w Radłowie, Filii w Biskupicach Radłowskich oraz Filii w Zabawie. Kolejnym darem jest autorski, obszerny album francusko-polski, znakomity zbiór informacji o wybitnych Polakach związanych emigracją z Francją. Opracowanie dostęp-

ne w radłowskiej bibliotece. Panu Mazoniowi serdecznie dziękujemy za sympatyczny kontakt z naszą biblioteką oraz za wiele arcyciekawych dokumentów dotyczących przeszłości Radłowa i ziemi radłowskiej.

Romanowi Kucharskiemu, wielkiemu miłośnikowi lokalnej historii i kultury za cenne dokumenty dotyczące przeszłości lokalnej. Za zbiór unikalnych fotografii, które pieczołowicie zbiera i docieka z ogromną cierpliwością kto na nich jest zamieszczony. Śmiało można powiedzieć, że Pan Roman to lokalny historyk. Z ogromną pasją zbiera wszystko, co stanowi lokalną wartość ogólnospołeczną.

Jackowi Wigurskiemu i Jego żonie Marii, za cenne fotografie (nie-tuzinkowe ujęcia), dokumenty z przeszłości oraz wiele informacji, które po raz pierwszy zostały przytoczone, a dotyczą lokalnej historii i współczesności. Jednak najbardziej cenne, to właśnie wspomniane, autorskie fotografie wykonane z wieży kościelnej i dachu pałacu Dolańskich. Wiele z nich zaprezentowano, po raz pierwszy publicznie, podczas Jubileuszu 60-lecia radłowskiej biblioteki, w ramach wystawy „Radłów w starej fotografii”.

(mZ)

## Frustracje i radości mola książkowego



*Gustaw Dulian - jeden z aktywniejszych czytelników radłowskiej biblioteki*

Był kiedyś taki dzień, kiedy z ekranu telewizora zapewniano mnie, że głosując za wstąpieniem do UE przyczynię się do ogólnonarodowego szczęścia. Szczerze mówiąc już wtedy miałem głębokie wątpliwości (co mój kochany braciszek określił syndromem „Norwida”). Braciszek należy do tej (o święta naiwności) mniejszości narodowej, która jeszcze cokolwiek czyta. Znając życie, większość „elity” spędza czas wymieniając według ważności na: picciu, gadu-gadu, czacie.

Wracając do moich w/w wątpliwości, na efekty nie musiałem długo czekać. Nagle dowiedziałem się z dostojnych ust Pana prezydenta Francji, że mam siedzieć cicho i nie podskakiwać. Potem (o zgrozo) powiedziano zza Odry, że to nie oni nas bili, tylko my ich, i to oni są wypędzeni. Jakby tego było mało niedługo okazało się, że nasze schabowe nie smakują Rosjanom (akurat), i że w ogóle kurek zakręca.

Moje szczęście, że te wszystkie radosne „niusy” nie przyszły w jednym tygodniu, bo inaczej zawijam się w prześcieradło i zasuwam od razu na „radłowskie powązki”. W swojej naiwności chcąc uciec od telewizorni, popędziłem do radłowskiej biblioteki. Gdzie jak gdzie, myślę sobie, ale tu złapię trochę oddechu. Jako stary mol książkowy nachapałem jakieś dziesięć kg książek i zadowolony, w poczuciu szczęścia, wróciłem do domu.

Niestety moje szczęście nie trwało zbyt długo, bo jak tu być szczęśliwym po przeczytaniu pana Łysiaka „Stulecia kłamców”. Otóż dowiedziałem się, że cały XX wiek to jedno wielkie

szambo: moralne, intelektualne, techniczne i jakie sobie ktoś jeszcze życzy. W swojej świętej naiwności myślałem, że żyję w epoce ogólnej szczęśliwości (nie licząc globalnego ocieplenia), a tu nagle okazuje się, że wszyscy zrobili nas w bambuko.

Reasumując moja intelektualna nadkwasota jeszcze się pogłębiła. Jedynym radosnym wydarzeniem ostatnich tygodni było ukazanie się pierwszego numeru lokalnej gazety „Radło”. Od razu zrozumiałem, że moje modlitwy zostały tam na górze wysłuchane, za co dzięki Panu Bogu. Kończąc tym optymistycznym akcentem, życzę wszystkim mieszkańcom gminy Radłów, aby tak dalej i całe szczęście, że mamy wreszcie własną gazetę, inaczej dla kogo pisałbym w/w felieton...

*Gustaw Dulian*

**Mieszkańca Woli Radłowskiej tak wzruszył nowy przystanek autobusowy, że postanowił podziękować wierszem, tym wszystkim którzy przyczynili się do jego powstania (nie wierzył, że redakcja go zamieści w Kwartalniku).**

*Dziękujemy bardzo  
Panie wójcie Gminy  
Żeście w nasz przystanek  
Duży wkład włożyli.  
Mamy wielu chętnych  
Co służą społecznie  
I tą wiatę piękną  
Mamy już nareszcie.*

*Pan Zygmunt Pokidan  
Wiatę nam zmontował  
Na rachunek Gminy  
Wszystko wykontował.*

*Nasz pan radny Gminy  
To Piotrek Nasiadka  
Dużo się natrudził  
Dużo pozatwiał.*

*Pani Smalarzówna  
Też się natrudziła.  
W nie jednym urzędzie  
Wszystko zatwiała.*

*Pan Józio Kostrzewa  
Tym wszystkim kierował  
Za wszystko co zrobił  
Będę mu dziękował.*

*Mieszkaniec z Woli Radłowskiej*

## „Na jubileusz 60 - lecia radłowskiej biblioteki”

*Kiedys Wieszc mówił, by dożył pociechy  
Aby Jego książki trafiły pod strzechy.  
Od lat sześćdziesięciu, piękne Wieszcza słowa  
Z pasją realizuje Biblioteka Nowa.*

*I choć strzech już nie ma, domy murowane  
To książki w Radłowie, są dalej kochane,  
Strofy rymowane, opowiadań treści  
I wiele innych rzeczy, książka może zmieścić.*

*Gdy na półkach leżą, słychać ich wołania  
My nie do leżenia, my są do czytania  
Gdy książka zamknięta: ma zamknięte oczy  
Kiedy ją otworzysz, to cię zauroczy.*

*Książka pokarmem jest dla oświaty  
Kto czyta książki ten jest bogaty,  
A także lepszy, w myśli i czynie,  
Życie mu łatwiej, radośniej płynie.*

*Gdy zysk, komercja, mamy człowieka  
Pamiętaj, że jest biblioteka  
Gdzie wiersze, bajki, proza, liryka  
Strumieniem płynie do czytelnika.*

*I niech mówią, że książka nie zastąpi chleba  
To dziś bibliotekarzom hołdy składać trzeba,  
Więc ten jubileusz niech okazją będzie  
Aby się pochwalić, naszym dziełem wszędzie.*

*Kierownikowi tych księgozbiorów,  
Życzę szczęśliwej, radosnej siły,  
Aby przesłania dzieł tych autorów  
Do czytelników wszystkie trafiły.*

*I również władzom gminy pochwały.  
Bo ta placówka, jak perła w kwiecie,  
wyróżnia Radłów z gmin pozostałych,  
w całym tarnowskim, pięknym powiecie.*

*Szczęść Boże!  
Aleksandra Ściubska*



*Aleksandra Ściubska,  
mieszkańca Radłowa, osobiście  
zaprezentowała jubileuszowy wiersz*



## II POWIATOWY KONKURS RECYTATORSKI

„Poezja to zawsze dotykanie, odkrywanie Tajemnicy. Poezja to schodzenie na największe głębokości, które są w nas. Poezja to najcudowniejsze miejsce spotkania człowieka z człowiekiem, najcudowniejszy most między ludźmi”. słowa Ks. Wacława Buryły, niezwykłego człowieka, poety, towarzyszyły tegorocznemu konkursowi. Z ks. Wacławem mieli możliwość spotkania się czytelnicy radłowskiej biblioteki podczas ubiegłorocznej Jesieni Literackiej. Ponad czterdziestu recytatorów zjechało do biskupickiego Domu Kultury, który odświętnie i ciekawie został przygotowany, za sprawą obecnej kierowniczki Lucyny Bojanowej. Tu należy podkreślić duże zaangażowanie, pomysłowość, zadbany plac przed DK i przepiękne kwiaty, które nareszcie pojawiły się w klombach. Cieszy fakt, że działalność DK przeżywa renesans, jakiego bardzo potrzebował. Komisja Konkursowa oceniała prezentacje pod przewodnictwem Elżbiety Wiśniewskiej-Woźniczkowej. Poziom Konkursu był na wysokim, wyrównanym poziomie. W kategorii szkół gimnazjalnych komisja przyznała nagrody i wyróżnienia: I miejsce Agnieszce Gogoli z Publicznego Gimnazjum z Olszyn, II miejsce Annie Łaskawskiej z Publicznego Gimnazjum z Olszyn, III miejsce Zuzannie Ogieli z Publicznego Gimnazjum w Siedliskach. Ponadto wyróżnione zostały następujące osoby: Beata Skowrońska z Publicznego Gimnazjum w Pleśnej, Agnieszka Plebanek z Publicznego Gimnazjum w Radłowie i Wioletta Warchoł z Publicznego Gimnazjum w Koszycach Wielkich. Należy dodać, że podczas II PKR zaprezentowało się poza konkursem kilku recytatorów ze szkół podstawowych z terenu gminy Radłów. Świetnie recytował Artur Cieśla z Zabawy nagrodzony jednogłośnie pierwszym miejscem, II miejsce przypadło Dominice Kosiarskiej również ze Szkoły Podstawowej w Zabawie, III miejsce - Karolinie Kuczek reprezentującej Szkołę Podstawową w Przybysławicach. Zwycięzcy Konkursu otrzymali wartościowe nagrody książkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie, a pozostali uczestnicy pamiątkowe dyplomy oraz smaczny poczęstunek.

Organizatorzy złożyli serdeczne podziękowania nauczycielom za przygotowanie recytatorów do występu prezentacji w II Powiatowym Konkursie Recytatorskim. Jesteśmy przekonani, że praca ta sprzyja rozwijaniu u młodzieży coraz większej wrażliwości, zachęca do sięgania po książki, a przez to w znaczny sposób przyczynia się do krzewienia pięknego słowa. Oby Konkurs ten na stałe wpisał się w pejzaż radłowskiej kultury. Dopełnieniem artystycznym tych literackich zmagani był występ znanego radłowskiego iluzjonisty Kazimierza Kuczka (prezentacja iluzji kontaktowej, sekrety i tajemnice magii). Organizatorami II PKR byli: Starostwo Powiatowe w Tarnowie, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz Dom Kultury w Biskupicach Radłowskich.

(mZ)

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY

**W codziennym życiu zdecydowanie brakuje nam uśmiechu, dlatego „Radło” ma na celu nie tylko informować, edukować, ale również zabawiać. Zachęcamy do współtworzenia także tej rubryki i nadsyłania ciekawego humoru oraz anegdot.**

*Humor z lat 1922-1928*

### **Zaradna Magdusia**

- Magdusiu, a to czemu postawiłaś kołyskę z dzieckiem aż na stole?

- A bo dlatego, proszę pani, żeby dobrze słyszała, kiedy dziecko na ziemię spadnie.

### **Nie pozna się**

- Panie doktorze jak pan już tak dokumentnie opukał moją babę, to może by tak za jednym zachodem zajrzał i do stajni, bo mi czerwona krowa coś postękuje.

- Przecież ja nie jestem weterynarzem.

- Ale, Pan myśli, że się krowa na tem pozna?

### **U rzeźnika**

- Przed dwoma tygodniami kupiłam u pana szynkę! Była wyśmienita.

Czy mogę dostać taką samą?

- Proszę! Tu wisi dziesięć tej samej jakości.

Dama obejrzała bacznie szynki.

- Wezmę od razu dwie, o ile pan mi zagwarantuje, że są z tego samego wieprza co poprzednia?

### **Wyjaśnił**

- Kuba, na co Pan Bóg stworzył kartofle?

- Ano, chyba na to, żeby i biedny człowiek miał kogo ze skóry łupać.

Podczas strzyżenia Kowalski zauważa w rogu psa, który z uwagą śledzi każdy ruch fryzjera.

- To pański pies? pyta.

- Nie.

- To dlaczego on tak na pana patrzy?

- Bo jak wczoraj odciąłem klientowi ucho, to on je potem zjadł!

### **Jakie pieniądze takie buty**

- Panie majster, te buty, co mi pan sprzedał, to mi się po miesiącu rozlazły.

- A te pieniądze, com za te buty dostał, to mi się już po dwóch dniach rozlazły.

### **W szkole**

Nauczyciel:

- Daję ci trzy króliki, a twemu ojcu cztery. Ile królików macie w takim razie w domu?

- Dziewięć!

- Nie! Ciemięga jesteś! Trzy, a cztery to siedem.

- Nie, panie profesorze. Będzie dziewięć, choćby pan mówił, że siedem, bo dwa mamy w domu.

Przychodzi baba do lekarza i pyta:

- W jakich porach pan przyjmuje?

- W jeansach...

## KULINARIA

**Radło to nie tylko informacje o wydarzeniach w gminie, sławnych postaciach i ludziach. Nasz Kwartalnik to uczta, tak dla ducha, jak i ciała. Oto garść letnich smakowitości dla naszych czytelników. Prosimy o nadsyłanie kolejnych propozycji.**

### Sałatka z cebuli po hiszpańsku

Składniki:

500g. cebuli (dymki),  
2-3 łyżki oleju,  
2 jabłka,  
2-3 łyżki koncentratu pomidorowego,  
natka pietruszki,  
sól, pieprz, cukier, sok z cytryny do smaku.

Cebulę obrać, opłukać, pokroić w cząstki, sparzyć, odcedzić. Podsmażyć na oliwie razem z koncentratem pomidorowym, wystudzić.

Jabłka obrać, opłukać, usunąć gniazda nasienne, zetrzeć na tarce (na grubych oczkach).

Połączyć z przygotowaną cebulą, doprawić, dodać natkę pietruszki. Podawać do mięs lub do ryb.  
Smacznego!

*Przepis Heleny Dobek z Radłowa*

### Jubileuszowa Panga na zimno

Składniki:

6 mrożonych filetów ryby pangii,  
30 dkg cebuli,  
1 mała śmietana kremówka (18%),  
1/2 kg sera żółtego ( w całości),  
3 jajka,  
1 kostka masła,  
sól, pieprz, vegeta, przyprawa do ryb.

Wykonanie:

Filety rybne rozmrozić, opłukać i osuszyć. Ser żółty zetrzeć na tarce (na grubych oczkach).

Cebulę pokroić w plastry i zeszklić na 1/2 kostki masła. Pozostałym masłem wysmarować naczynie żaroodporne. W naczyniu ułożyć dwa filety rybne, posolić, popieprzyć, posypać vegetą i przyprawą do ryby. Na rybę nałożyć 1/2 cebuli, na to 1/3 sera żółtego.

Powtórzyć tę samą czynność (ryba, cebula, ser). Następnie położyć dwa pozostałe platy rybne, całość zalać śmietaną rozrobioną z jajkami i posypać serem żółtym. Piec pod przykryciem 45 min. Podawać na zimno. Smacznego!

Potrawę tę, po raz pierwszy zaserwowano podczas jubileuszu 60-lecia radłowskiej biblioteki, która okazała się atrakcją i niespodzianką kulinarną części towarzyskiej uroczystości. Było pysznie!

*Z przepisów kulinarnych i długoletnich doświadczeń  
Danuty Rogóż z Radłowa.*

### Zagłównij na moment!

**Tu kupisz, szybko, tanio i sprawnie!  
Sklep NIKOLA przy ul. Biskupskiej 2.**



**Oferuje**

**po preferencyjnych cenach:**

- środki czystości,
- kosmetyki,
- artykuły chemiczne i szkolne oraz bogaty wybór gazet regionalnych i czasopism.

**Forma sprzedaży:**

**hurt-detal**

**Tu nabędziesz również  
Kwartalnik radłowski  
„Radło”.**

**Zapraszamy.**





## KRONIKA POLICYJNA

• W miejscowości Niwka, na terenie sklepu GS, miała miejsce kradzież telefonu komórkowego. Poszkodowana to mieszkanka Wierzchosławic.

• 21 marca br. dokonano włamania z kradzieżą do plebanii w Biskupicach Radłowskich. Sprawcy skradli gotówkę, komputer i odtwarzacz CD.

• 6 kwietnia br. w Biskupicach Radłowskich dokonano pobicia mieszkańca tej miejscowości. Dwóch sprawców tymczasowo zatrzymano.

• 26 kwietnia br. w Radłowie miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący samochodem osobowym marki Peugeot, w wyniku nie zachowania należytych środków ostrożności, doprowadził do zderzenia z pojazdem osobowym mar-

ki Mazda oraz samochodem ciężarowym marki STEYR. W wyniku zdarzenia kierujący pojazdem osobowym doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Obecnie prowadzone jest postępowanie przygotowawcze.

• 15 maja br. w Radłowie przy ul. Kolejowej doszło do kolizji drogowej. Wskutek gradobicia radiowóz policyjny uderzył w ogrodzenie.

• 22 maja br. doszło do uszkodzenia mienia w Szkole Podstawowej w Zabawie. Dokonano wybicia jedenastu szyb okiennych. Ustalono trzech sprawców.

• W okresie od marca do maja br. na terenie gminy, Policja zatrzymała trzech nietrzeźwych rowerzystów oraz nietrzeźwego kierowcę samochodu Ford Eskort, który doprowadził do kolizji drogowej.

(KR)

## KRONIKA STRAŻACKA

### *Teren całej gminy*

W okresie od marca do maja br. strażacy z Radłowa, Głowa i Zabawy ośmiokrotnie interweniowali na skutek wypalania traw.

Poza tym działania strażackie dotyczyły różnych wydarzeń i okoliczności:

• Strażacy z Radłowa i Zabawy wzięli udział w szkoleniu uzupełniającym II stopnia, które odbyło się w PSP w Tarnowie. Ogniomistrz zdał egzamin z wynikiem bardzo dobrym i dobrym, jak również otrzymali świadectwa ukończenia szkolenia.

• 26 kwietnia br. w wyniku wypadku drogowego przy ul. Kolejowej, jednostka OSP Radłów brała udział w akcji ratunkowej i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia

• 4 maja br. Rycerze św. Floriana obchodzili swoje święto. Strażacy z pocztami sztandarowymi i strażacką orkiestrą dętą udali się do Kościoła Parafialnego w Radłowie, aby podczas Mszy św. dziękować Bogu i swojemu patronowi za opiekę podczas prowadzonych akcji. Nabożeństwo celebrował i okolicznościową homilię wygłosił ks. proboszcz Stanisław Pazdan.

• W Tarnowie w oddziale Zarządu Powiatowego ZOSPRP odbył się turniej plastyczny pod hasłem „Nie wypalać traw”. Wzięli w nim udział uczniowie klas IV i V ze Szkoły Podstawowej w Radłowie i SP w Wał Rudzie. Wszystkie dzieci zostały nagrodzone przez działaczy związku.

• 15 maja br. jednostka OSP Radłów brała udział w zabezpieczeniu kolizji drogowej, która miała miejsce przy ul. Kolejowej.

• 4 maja br. dwie jednostki z terenu gminy (Radłów,

Zabawa) brały udział w gaszeniu pożaru w Hurtowni Papieru w Tarnowie.

• W Szkole Podstawowej w Radłowie odbyło się spotkanie uczniów z Ksawerym Stefańczykiem - komendantem gminnym OSP. Prelekcja dotyczyła ochrony przeciwpożarowej. Pan komendant przedstawił również historię powstania Ochotniczej Straży Pożarnej.

• 27 maja br. w Szerzynch odbył się IV Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Tarnowskiego. Wystąpiły orkiestry reprezentujące Ochotnicze Straże Pożarne z Radłowa, Filipowic, Siemiechowa, Woli Rzędzińskiej i Żurowej. Komisja artystyczna pod przewodnictwem Stefana Żuka postanowiła przyznać pierwsze miejsce dla orkiestry OSP w Żurowej. Drugie dla OSP Szerzyny, trzecie OSP Filipowice, czwarte dla orkiestry OSP w Sieciechowicach, piąte dla OSP w Radłowie i szóste OSP w Woli Rzędzińskiej. Komisja artystyczna przyznała także nagrodę specjalną „**Buławę Tambur majora**” dla **Antoniego Brzeziny kapelmistrza orkiestry OSP Radłów**. Serdecznie Gratulujemy!!!

• 17 czerwca br. w Zabawie odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze OSP.



### STRAŻACY ALARMUJĄ

**Wypalanie traw zabija ludzi, zwierzęta,  
środowisko,  
NIE ZABIJAJ NIE WYPALAJ TRAW.  
TO NAPRAWDĘ SZKODZI!**

(KR)

# KRZYŻÓWKA NR 2

Rozwiązanie krzyżówki (pełne z hasłem) prosimy dostarczyć do redakcji (GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RADŁOWIE). Trzy pierwsze osoby, które przekażą prawidłowe rozwiązanie nagrodzimy atrakcyjnymi i wartościowymi upominkami (**super niespodzianka**) sponsorowanymi przez **Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, oddz. w Radłowie, mieszczący się w radłowskim „Ratuszu” przy pl. Kościuszki 3/1.**

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki NR 1, wraz z hasłem dostarczyli:  
**Krzysztof Kucharski** - Radłów  
**Bernadeta Dumańska** - Łęka Siedlecka  
**Karolina Mączko** - Radłów

Likier kminkowy	W nim dużo drzew	Tętnica	Potrząsk na ptaki		Pokój w chacie		Potocznie: zamieszanie, hałas	Świetlisty otok, aureola	Biały w kinie	
					Skutek, rezultat		3			
Mieszkan-ka Libii							Z wodą na pustyni		Konstelacja nieba południowego	
					Miasto nad Narwią		7	10	1	
Gatunek pszenicy	Były, dawny		Spalił Rzym	Wykaz, lista	Stado koni		5		11	
Niemieckie imię męskie							Część spłaty		Twórca psychoanalizy	Piaszczysta mielizna na rzece
Dureń, gamoń					Imię męskie - 24.I					
Miasto w Iranie					Imię żeńskie - 24.XI			Ischias		
Wróg punka	Kamień szlachetny z reliefem	Roślina z rzepami						Pałeczka, laseczka		Wiaderko
					Płaski placek z nasoin					6
Rodzaj wioły		Minerał, odmiana agatu	Wąska łopata	Państwo w Afryce			Wyobrażenie, pojęcie			
							Thomas (1801-48), amer. malarz		Ludowy instrument muz.	Brzeg, skraj
Mit. gr.: jedna z trzech graj					Drewniane wiadro, szaflik					
					Dwukółwa łaczka		9			
Joseph (-1809), kompozytor austr.	Wysokość czcionki drukarskiej							Nocny wypoczynek		
Stolica Norwegii					Rozporządzenie władcy					14

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie, tytuł poematu Zdzisława Kleszczyńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----



Zwycięzcy nagrodzeni zostali bestsellerem kard. Stanisława Dziwisza „Świadectwo”. Nagrody ufundowała Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie.

Gratulujemy i zapraszamy do udziału w następnych wydaniach Kwartalnika.



# SOŁTYSI GMINY RADŁÓW WYBRANI NA OKRES KADENCJI 2007-2011



*Adam Radamski*  
Sołtys wsi Siedlec



*Kazimierz Urbanek*  
Sołtys wsi Radłów



*Józef Sikoń*  
Sołtys wsi Brzeźnica



*Jan Kordela*  
Sołtys wsi Łęka Siedlecka



*Jan Rudziński*  
Sołtys wsi Sanoka



*Roman Baran*  
Sołtys wsi Wola Radłowska



*Stanisława Klag*  
Sołtys wsi Zabawa



*Anna Kowalczyk*  
Sołtys wsi Wał Ruda



*Danuta Kluza*  
Sołtys wsi Głów



*Kazimierz Sarnecki*  
Sołtys wsi Biskupice Radł.



*Eugeniusz Biś*  
Sołtys wsi Przybyślawice



*Marian Pajdo*  
Sołtys wsi Marcinkowice



*Stanisław Paździor*  
Sołtys wsi Zdrochec



*Józef Bogusz*  
Sołtys wsi Niwka



